

DC COMICS

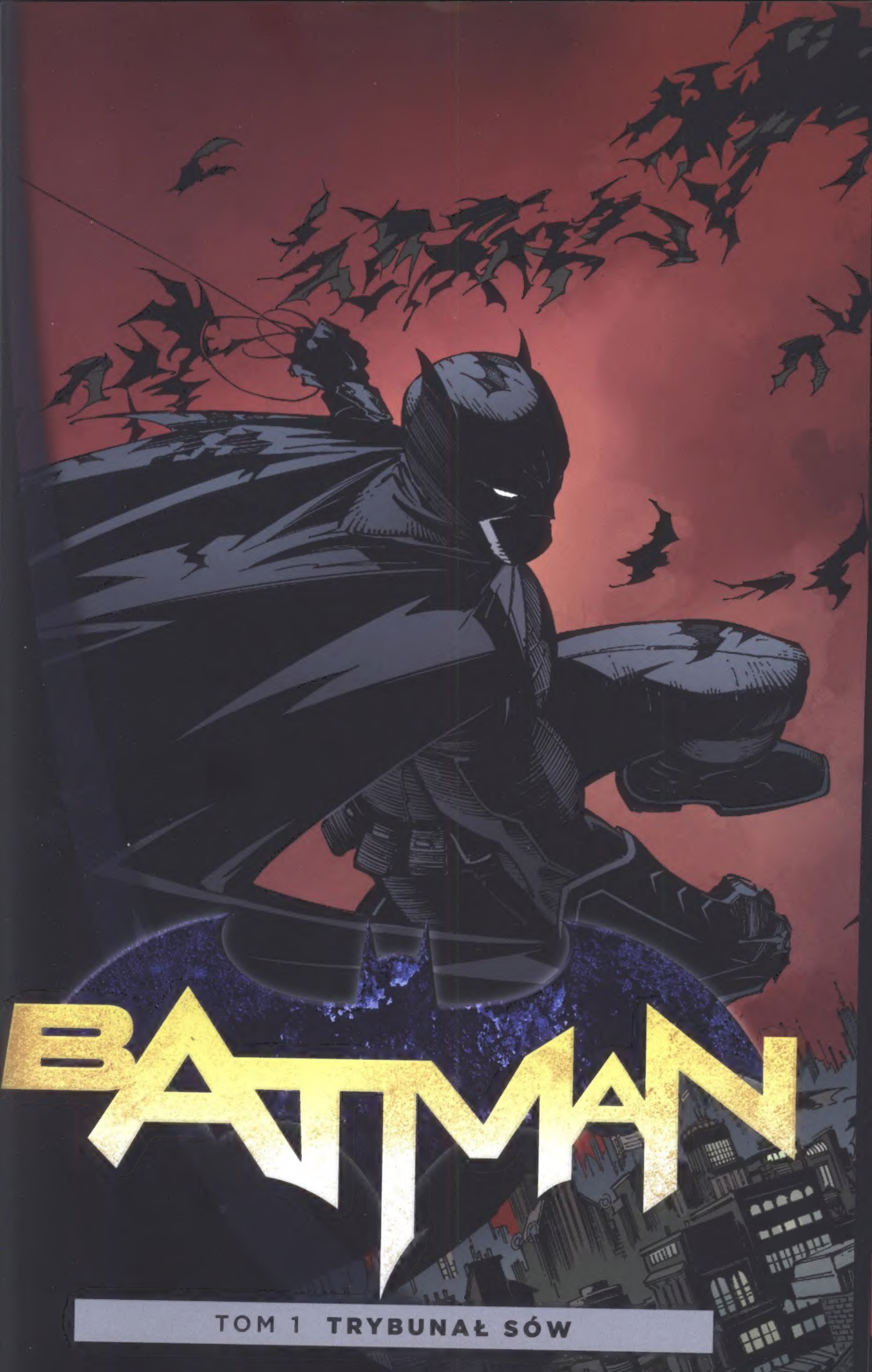
NOWE DC COMICS!

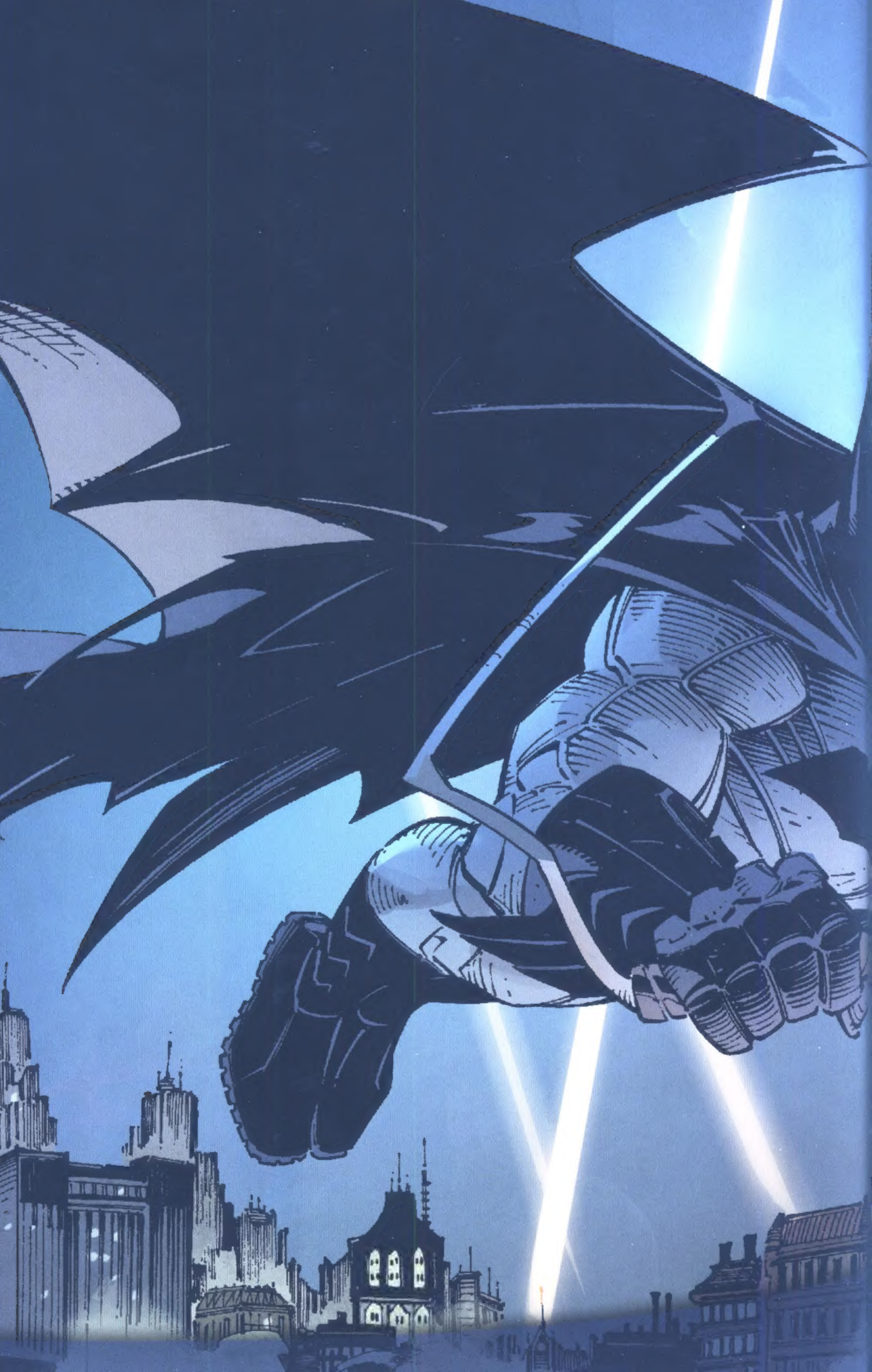
BATMAN

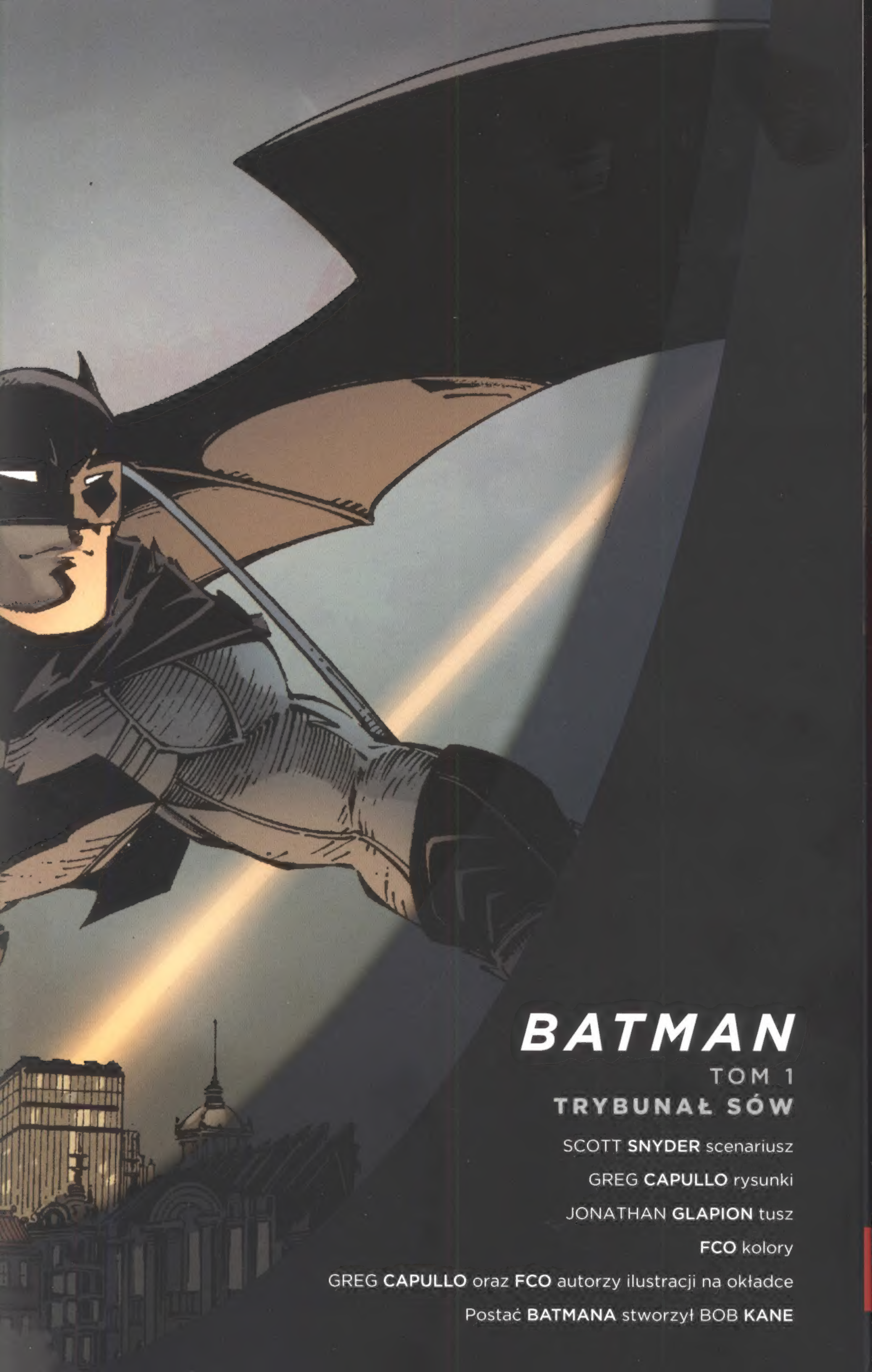
TOM 1

TRYBUNAŁ SÓW

SCOTT SNYDER GREG CAPULLO JONATHAN GLAPION


BATMAN
TOM 1 TRYBUNAŁ SÓW





BATMAN

TOM 1
TRYBUNAŁ SÓW

SCOTT **SNYDER** scenariusz

GREG **CAPULLO** rysunki

JONATHAN **GLAPION** tusz

FCO kolory

GREG **CAPULLO** oraz **FCO** autorzy ilustracji na okładce

Postać **BATMANA** stworzył BOB **KANE**



OPRACOWANIE WYDANIA ORYGINALNEGO:
MIKE MARTS Editor - Original Series
HARVEY RICHARDS, JANELLE ASSELIN Associate Editors - Original Series
KATIE KUBERT Assistant Editor PETER HAMBOUSSI Editor
ROBBIN BROSTERMAN Design Director - Books
ROBBIE BIEDERMAN Publication Design
EDDIE BERGANZA Executive Editor
BOB HARRAS VP - Editor-in-Chief
DIANE NELSON President
DAN DIDIO and JIM LEE Co-Publishers
GEOFF JOHNS Chief Creative Officer

BATMAN VOLUME 1: THE COURT OF OWLS
Originally published by DC Comics in the U.S. as BATMAN VOLUME 1: THE COURT OF OWLS
Original U.S. editor: MIKE MARTS

For the Polish edition by Egmont Polska 2013
Tytuł oryginału: *Batman Volume 1: The Court of Owls*
Scenariusz: Scott Snyder
Rysunki: Greg Capullo
Tusz: Jonathan Glapion
Kolory: FCO
Okładka: Greg Capullo i FCO
Tłumaczenie z języka angielskiego: Tomasz Sidorkiewicz
Klub Świata Komiksu - album 770
Redakcja: Joanna Kępińska
DTP: Ekart
Wydawnictwo Egmont Polska Sp. z o.o.
ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
tel. 22 838 41 00; e-mail: ksk@egmont.pl
ISBN 978-83-237-6144-0

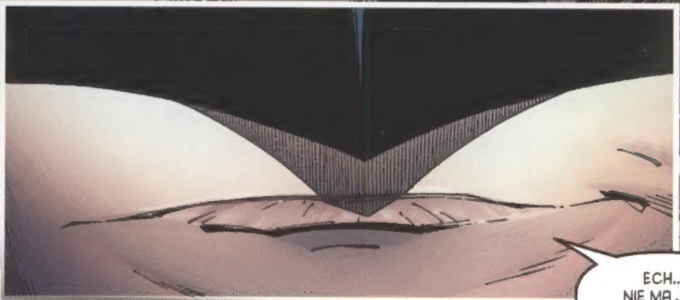
KLUB ŚWIATA KOMIKSU


Capullo '11



W sobotnim wydaniu „Gotham Gazette" pojawia się kolumna zatytułowana „Gotham..."
Wybrani losowo mieszkańcy Gotham proszeni są o dokończenie w najwyżej trzech słowach, czym jest dla nich to miasto.
Kolumna istnieje od lat. Pamiętam ją z czasów, gdy byłem chłopcem.
Oto niektóre określenia, jakimi opisywano Gotham w ciągu kilku ostatnich tygodni:
„Przekleństwo".
„Wariactwo".
„Strach".
„Dom wariatów..."


Gotham jest „okropne".
Gotham jest „przegrane".
Gotham jest „beznadziejne".
ProF


TERAZ JESTEŚ NASZ.
NIE MASZ WYJŚCIA, BATMANIE.
ECH... NIE MA JAK W DOMU.

O czasu do czasu ktoś proszony o wypowiedź do rubryki „Gotham...” podaje przydomek jednego z łotrów panoszących się w mieście.

Zwykle to jakiś dzieciak, który chce zaskoczyć ankietera.

Ale czasami ludzie próbują udowadniać, że istotę tego miasta najbardziej oddają jego czarne charaktery.

Na przykład „**Gotham to Two-Face**”, oznacza, że Gotham jest miastem pełnym sprzeczności.

Albo „Gotham to **Killer Croc**”.

Czyli miasto niewiele różni się od potwora kanibala.


Kilka razy pojawił się „Mr Freeze”.


Dwa razy „Black Mask”.


Ostatnio wymieniono też kilka nowych pseudonimów.
KWIK...
Uważam jednak, że przestępcy w Gotham...


...i ci starzy...


...i ci nowi...


...nigdy nie zdołają zdominować obrazu tego miasta. Bo są prości i tchórzliwi, a kierują nimi przewidywalne żądze.

Nawet jeśli od czasu do czasu któryś z nich wykorzysta chwilę mojej nieuwagi...

...robiąc coś wyjątkowo niemoralnego...

...lub chorego...

TU JESTEŚ!

A JUŻ MYŚLAŁEM, ŻE UMRZESZ I NAWET SIĘ NIE POŻEGNASZ!

JESTEŚ GOTOWY?

OJ, ZAWSZE TA POWAŻNY.

NO DOBRZE...

...PRZEJDŹMY DO PUENTY!

JOKER? CO TY ROBISZ, ZDRAJCO!





„Gotham to Batman".

„Gotham to miasto Batmana".

„Gotham to Nietoperz"...

Mam słabość do tych sformułowań.

wolę jednak uważać, że wybierano Batmana w imieniu wszystkich bohaterów działających w Gotham.

W imieniu policjantów.

Uczciwych, niestrudzonych ludzi, takich jak ***komisarz Jim Gordon.***

NADAL NIE ROZUMIEM. UCIECZKA Z WIĘZIENIA NA TAKĄ SKALĘ? BEZ ŻADNEGO OSTRZEŻENIA?

TO NIE BYŁA UCIECZKA.

PROWADZIŁEM ŚLEDZTWO W SPRAWIE SŁABEGO OGNIWA W AZYLU ARKHAM. STRAŻNIKA O NAZWISKU MATTHEWS. MIAŁEM GO ZGARNĄĆ.

POOTWIERAŁ DRZWI, BY MI PRZESZKODZIĆ.

CHYBA NIE DAN MATTHEWS? TO JEDEN Z NASZYCH NAJLEPSZYCH LUDZI... ZNAM GO JESZCZE Z AKADEMII...

JEGO OJCIEC MA KŁOPOTY ZDROWOTNE. ROZWÓD WISI MU NAD GŁOWĄ.

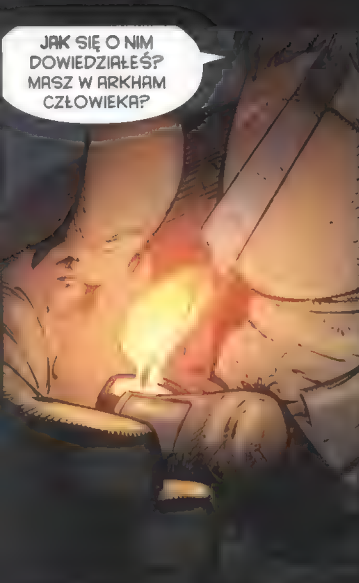
ON I BELLE SIĘ ROZCHODZĄ?

NIE MIAŁEM POJĘCIA.

ONA TEŻ NIE MA.

O RANY. KIM JEST TA TRZECIA?

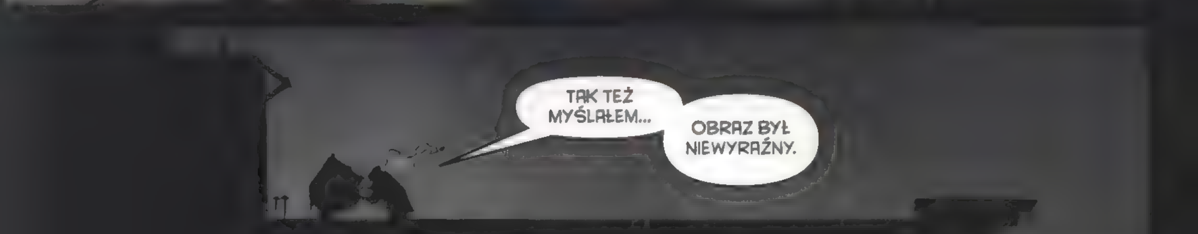
TO KELNERKA. PRACUJE PRZY BARZE W ICEBERG LOUNGE. JEJ PRZESZŁOŚĆ TEŻ ROBI WRAŻENIE.


JAK SIĘ O NIM DOWIEDZIAŁEŚ? MASZ W ARKHAM CZŁOWIEKA?

MOŻNA TAK POWIEDZIEĆ.
DAN MATTHEWS BIERZE ŁAPÓWKI W ARKHAM...
MĘTY Z GOTHAM DOBIORĄ SIĘ DO KAŻDEGO.

TEGO BYM NIE POWIEDZIAŁ.

JESZCZE JEDNO. NA NAGRANIACH WIDAĆ, ŻE JOKER WALCZYŁ PO TWOJEJ STRONIE.
POWIEDZ, ŻE MI SIĘ WYDAJE.

WYDAJE CI SIĘ, JIM.

TAK TEŻ MYŚLAŁEM...
OBRAZ BYŁ NIEWYRAŹNY.






CZYLI TO
PRAWDA...


...NAPRAWDĘ ĆWICZYSZ PONURE MINY...
ZAWSZE TO PODEJRZEWAŁEM.
PRACUJĘ.


BEZ KOMPUTERA?

ZADOWOLONY?
JESTEM POD WRAŻENIEM.


TESTUJĘ NOWY SYSTEM.


SZKŁA KONTAKTOWE Z PROCESOREM MAJĄCYM ZDALNE POŁĄCZENIE Z KOMPUTEREM.


AHA, DICK...
...WYŁĄCZ W KOŃCU TĘ MASKĘ.

UWIERZ MI, O NICZYM WIĘCEJ NIE MARZĘ. CHCIAŁEM TYLKO MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE ODŁĄCZYŁEŚ JĄ OD GŁÓWNEJ JEDNOSTKI.
SZKŁA KONTAKTOWE ZE ZDALNYM DOSTĘPEM?
CZYLI, DOKĄDKOLWIEK SIĘ UDASZ, JASKINIA ZAWSZE BĘDZIE Z TOBĄ?
BRZMI NIEŹLE.
CZAS NA NAS.
A TAK W OGÓLE, TO JAK MI POSZŁO?
PYTASZ, CZY BYŁEŚ PRZEKONUJĄCY W ROLI MORDERCZEGO PSYCHOPATY, DICK?
CHYBA TAK.
W TAKIM RAZIE – TAK, BYŁEŚ.
PUNKT DLA ALFREDA ZA JEGO LEKCJE AKTORSTWA. ALE NADAL NIE MOGĘ UWIERZYĆ, ŻE ZOSTAWIŁEŚ MNIE TAM O DZIEŃ DŁUŻEJ, NIŻ PLANOWALIŚMY.
MUSIAŁEM SIĘ UPEWNIĆ, ŻE TO MATTHEWS.
POZA TYM, PO TYM WSZYSTKIM, Z CZYM MUSIAŁEŚ SIĘ OSTATNIO BORYKAĆ, WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE PRZYDAŁBY CI SIĘ WOLNY DZIEŃ.
WOLNY DZIEŃ. W ARKHAM. TYLKO TY MOGŁEŚ WPAŚĆ NA COŚ TAKIEGO, BRUCE.


NARESZCIE.
CZEKA NA NAS SAMA ŚMIETANKA GOTHAM.
URUCHOMIĆ ROZPOZNAWANIE TWARZY.
URUCHAMIANIE ALGORYTMU ROZPOZNAWANIA TWARZY...
DICK GRAYSON. DAWNIEJ: ROBIN. OBECNIE: NIGHTWING. POZIOM DOSTĘPU: WYSOKI.
TIM DRAKE. DAWNIEJ: ROBIN. OBECNIE: RED ROBIN. NALEŻY DO TEEN TITANS. POZIOM DOSTĘPU: WYSOKI.
DAMIAN WAYNE. OBECNIE: ROBIN. POZIOM DOSTĘPU: WYSOKI.
POWIEDZ MI, ŻE NIE BĘDZIE KORZYSTAŁ Z TEGO NA PRZYJĘCIU.
NA PRZY-JĘCIU? ON Z TEGO KORZYSTA, ŻEBY PAMIĘTAĆ, KIM TY JESTEŚ, DRAKE.
ALEŚ MU PRZYGADAŁ.


URUCHOMIĆ DIAGNOSTYKĘ...
I TY NIBY JESTEŚ DETEKTYWEM.
Ostatnio często zadawałem sobie pytanie, czym jest Gotham...

CZYM DLA MNIE, **BRUCE'A WAYNE'A**, JEST GOTHAM CITY? JEDNYM SŁOWEM? DOMEM? RODZINĄ?

CELEM?

ALE TAK NAPRAWDĘ... NIE POTRAFIŁEM ODPOWIEDZIEĆ.

ALE, MOI PRZYJACIELE, PRZYPOMNIAŁEM SOBIE O CZYMŚ. PRZYPOMNIAŁEM SOBIE, CO MÓJ OJCIEC, THOMAS WAYNE, MAWIAŁ DO MNIE PRZED SNEM. DAWNO TEMU, GDY BYŁEM JESZCZE CHŁOPCEM I TRAFIŁ MI SIĘ ZŁY DZIEŃ...

GDY WPADŁEM DO DZIURY W ZIEMI LUB OBTARŁEM SOBIE KOLANO.

POD KONIEC TAKIEGO DNIA GŁASKAŁ MNIE PO GŁOWIE I MÓWIŁ: „BRUCE, OD JUTRA DZIELI CIĘ TYLKO JEDEN SEN". TAK MAWIAŁ. SENTYMENTALNE TO, WIEM. ALE NA MNIE DZIAŁAŁO.

JAK WIĘKSZOŚĆ Z WAS WIE, MÓJ OJCIEC UMARŁ, GDY BYŁEM DZIECKIEM. ZASTRZELONO GO, RAZEM Z MOJĄ MATKĄ, W **CRIME ALLEY**, PO DRUGIEJ STRONIE MIASTA.

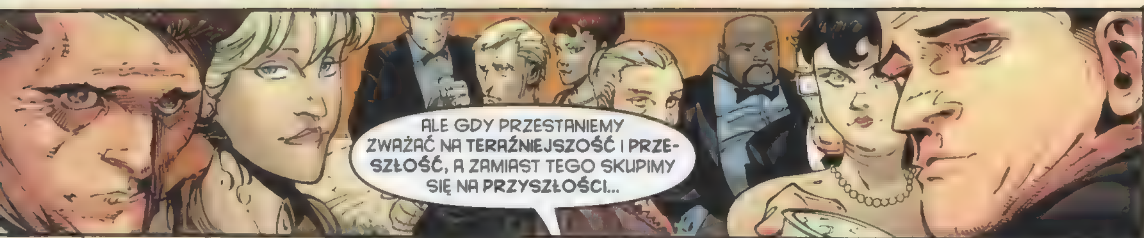












...JEŚLI POMYŚLIMY, CO MOŻE SIĘ STAĆ – CO STANIE SIĘ – JUTRO... WTEDY ZADAMY SOBIE WŁAŚCIWE PYTANIE. BO GDY ZACZNIEMY MARZYĆ, ŚNIĆ I PRZEWIDYWAĆ, TO MY ZACZNIEMY KSZTAŁTOWAĆ TO MIASTO. A MIASTO PRZESTANIE KSZTAŁTOWAĆ NAS.
A ŻEBY NIE SKOŃCZYŁO SIĘ TYLKO NA CZCZYM GADANIU...
...ZA MIESIĄC WAYNE ENTERPRISES ZACZNIE INWESTOWAĆ – AGRESYWNIE I BEZPOŚREDNIO – W PRZYSZŁOŚĆ GOTHAM.
WE WSPÓŁPRACY Z WIELOMA BIURAMI PROJEKTOWYMI ROZPOCZĘLIŚMY DZIAŁANIA, KTÓRYCH CELEM JEST ODBUDOWANIE OPUSZCZONYCH CZĘŚCI PRZEMYSŁOWYCH MIASTA. PLANUJEMY TEŻ GRUNTOWNĄ ROZBUDOWĘ I MODERNIZACJĘ SYSTEMU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ GOTHAM.
BRAKUJE MI SŁÓW, BY WYRAZIĆ, JAK BARDZO CIESZY MNIE TEN PROJEKT, JAK WIELE NADZIEI WIĄŻĘ Z TYMI PLANAMI. WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW UJAWNIMY JUŻ WKRÓTCE, ALE TYMCZASEM PROSZĘ WAS O JEDNO...
ZAPOMNIJCIE O TYM, JAKIE GOTHAM BYŁO, I O TYM, JAKIE JEST... WYOBRAŹCIE SOBIE RAZEM ZE MNĄ CHOĆBY PRZEZ CHWILĘ...
...JAK GOTHAM BĘDZIE WYGLĄDAĆ...
OCH!
DZIĘKUJĘ... PROSZĘ WAS, PRZYJACIELE, BYŚCIE ZAINWESTOWALI RAZEM ZE MNĄ. ZAINWESTOWALI W PRZYSZŁOŚĆ GOTHAM. BO OBIECUJĘ WAM, ŻE JEŚLI UDA NAM SIĘ ZROBIĆ TO RAZEM...
CLAP! CLAP!
BRAVO! BRAVO!

„...TO LEPSZE, JAŚNIEJSZE GOTHAM BĘDZIE ODLEGŁE TYLKO O JEDEN SEN”.

ALFRED PENNYWORTH. NADZORCA POSIADŁOŚCI WAYNE'ÓW. POZIOM DOSTĘPU: NAJWYŻSZY.

DOBRE PRZEMÓWIENIE, PANICZU BRUCE. PORYWAJĄCE...

DZIĘKUJĘ, ALFREDZIE.

CHOĆ NIE WSPOMNIAŁ PAN O NIEZLICZONYCH BAT-SCHRONACH, KTÓRE WYBUDUJE PAN W KAŻDYM PUNKCIE MIASTA.

CAŁKIEM O NICH ZAPOMNIAŁEM. MOŻE WSPOMNĘ O NICH NA NASTĘPNEJ PREZENTACJI.

BRUCE! TU JESTEŚ.

VICKI VALE. REPORTERKA „GOTHAM GAZETTE”.

NAJPIERW SFINANSOWAŁEŚ PEŁNĄ CYFRYZACJĘ „GAZETTE”, TERAZ PRZEBUDOWUJESZ PÓŁ MIASTA... MOGŁABYM RZEC, ŻE GOTHAM DOCZEKAŁO SIĘ CZŁOWIEKA JUTRA, GDYBY NIE TO, ŻE MÓWIŁAM TAK JUŻ O NIM.

LINCOLNIE MARCH, POZNAJ BRUCE'A WAYNE'A. BRUCE, TO...

KANDYDAT NA BURMISTRZA, WIEM. I ZAŁOŻYCIEL MARCH VENTURE... POMÓGŁ PAN LESLIE THOMPKINS ZAŁOŻYĆ KLINIKĘ WE WSCHODNIEJ DZIELNICY, PRAWDA?

LINCOLN MARCH. DYREKTOR GENERALNY MARCH VENTURE. KANDYDAT NA BURMISTRZA GOTHAM CITY.

RETY. JESTEM POD WRAŻENIEM.


PRZYJACIELE LESLIE SĄ I MOIMI...
CZY TO ZNACZY, ŻE BĘDZIESZ NA MNIE GŁOSOWAĆ?
TO ZALEŻY. A TY NA MNIE?
CHODZI O TWÓJ PROJEKT? JESTEM ZAINTERESOWANY.


MÓGŁBYM SPYTAĆ, ILU INWESTORÓW JUŻ SIĘ DO CIEBIE ZGŁOSIŁO?
MÓGŁBYŚ.


AŻ TYLU?
JAK MÓWIŁEM, PROWADZILIŚMY AGRESYWNĄ POLITYKĘ POZYSKIWANIA PARTNERÓW. NA SZCZĘŚCIE W WIĘKSZOŚCI REAKCJE BYŁY ENTUZJASTYCZNE.
ŻARTY NA BOK. NAPRAWDĘ JESTEM ZAINTERESOWANY WSPÓŁPRACĄ, BRUCE. MOŻEMY SIĘ JAKOŚ DOGADAĆ?


OCZYWIŚCIE... CO PROPONUJESZ?
Spotkajmy się przy śniadaniu. Albo lunchu... Możemy..





-KHE, KHE-
(URUCHOMIĆ CZYTANIE Z RUCHU WARG)
PRZEPRASZAM. CO MÓWIŁEŚ?



CZYTANIE Z RUCHU WARG URUCHOMIONE... NAMIERZANIE CELU...
MÓWIŁEM, ŻE CIESZĘ SIĘ, ŻE...
ILE CIOSÓW? BOŻE.



DOBRZE, ZARAZ TAM BĘDĘ. DAJ MI DZIESIĘĆ MINUT NA UCIECZKĘ Z PLANETY DZIWOLĄGÓW.
UWAŻAJ NA SIEBIE. CZEKAMY.



BRUCE?



TAK, SŁUCHAM?
MÓWIŁEM, ŻE MOŻEMY UMÓWIĆ SIĘ JUTRO NA LUNCH. POROZMAWIAMY O TWOICH PLANACH?



OCZYWIŚCIE. JUTRO. ALFREDZIE, USTAL SZCZEGÓŁY, DOBRZE? WYBACZ NA CHWILĘ, LINCOLNIE...

„...MUSZĘ ZŁAPAĆ NIECO POWIETRZA".

ŹLE, PATAFIANY. NAJPIERW ZABEZPIECZACIE MIEJSCE ZBRODNI PRZED WPŁYWAMI POGODY.

KROPLE DESZCZU. DOWODY. DLA NICH TO BEZ RÓŻNICY.

ECH, CORAZ GŁUPSI NAM SIĘ TRAFIAJĄ PO TYCH SZKOŁACH.

WITAJ, HARVEY.

A TY ZNOWU W NIEWIDZIALNEGO SIĘ BAWISZ, CO?

CHODŹ. POPATRZYMY NA SZTUKĘ.

WŁAŚCICIEL DOMU ZNALAZŁ GO, GDY PRZYSZEDŁ PO CZYNSZ.
GOŚĆ PRZEDSTAWIAŁ SIĘ JAKO **SAM STRIGS**, ALE GDY GO SPRAWDZILIŚMY, OKAZAŁO SIĘ, ŻE PODAWAŁ FAŁSZYWE DANE. W MIESZKANIU NIE BYŁO NIC, CO POMOGŁOBY GO ZIDENTYFIKOWAĆ. ZDJĘLIŚMY MU ODCISKI PALCÓW – TEŻ NIC. ZAWSZE PŁACIŁ GOTÓWKĄ. GOŚĆ PRAKTYCZNIE NIE ISTNIAŁ.

USTALILIŚMY, ŻE ZGON NASTĄPIŁ PIĘĆ, MOŻE SZEŚĆ DNI TEMU. KTOŚ POTRAKTOWAŁ GO JAK LUDZKĄ TARCZĘ DO RZUTEK.

CIEKAWE JEST TO, ŻE KTOKOLWIEK TO ZROBIŁ, ANI RAZU NIE TRAFIŁ W GŁÓWNE ARTERIE – I TO **CELOWO**.

KTOŚ CHCIAŁ GO MOCNO ZRANIĆ I CHCIAŁ, ŻEBY FACET DŁUGO CIERPIAŁ.

TO, CO Z NIEGO WYSTAJE, TO...

ANTYCZNE NOŻE DO RZUCANIA, PROFESJONALNE. KLINGI WYPEŁNIONE RTĘCIĄ, BY STABILIZOWAĆ TOR LOTU.

CHCIAŁBYM WZIĄĆ JEDEN.

KURCZĘ, BIERZ – MAMY ICH PEŁNO.

MÓWI CI COŚ TEN SYMBOL?

TO SOWA.

ZABAWNE. CHODZIŁO MI O TO, CZY WEDŁUG CIEBIE MA TO COŚ WSPÓLNEGO Z LEGENDĄ O TRY...

WIEM, O CO CI CHODZIŁO.

PRZEPROWADŹ ANALIZĘ DNA. WYGLĄDA NA TO, ŻE POD PAZNOKCIAMI OFIARY ZNAJDUJE SIĘ CZYJŚ **NASKÓREK**. PRAWDOPODOBNIE MORDERCY.

ANALIZA W TOKU.

SNIFF SNIFF

CO? O CO CHODZI?
DAJ MI CYGARO.
MOJE CYGARO?





Bruce Wayne will DIE Tomorrow

...A MOŻE CHCIAŁ ZOSTAWIĆ OSTATNIĄ WIADOMOŚĆ, OSTRZEŻENIE. ZANIM ZOSTAŁ ZAMORDOWANY.

CÓŻ, Z NASZEGO TRUPOSZA NIE BYŁ ŻADEN NOSTRADAMUS, TO PEWNE.

JEŚLI WYKITOWAŁ TYDZIEŃ TEMU, TO „JUTRO", O KTÓRYM MYŚLAŁ, JUŻ DAWNO PRZEMINEŁO. WAYNE JEST BEZPIECZNY.

CHYBA ŻE NIEBOSZCZYK **WIEDZIAŁ**, KIEDY GO ZNAJDZIEMY. POWIEDZIAŁEŚ, ŻE ZNALAZŁ GO WŁAŚCICIEL. Z REGUŁY ODWIEDZAŁ LOKATORÓW...

ZAWSZE PRZYCHODZIŁ W DRUGI PIĄTEK MIESIĄCA... MOŻLIWE, ŻE NASZ DENAT **WIEDZIAŁ**, ŻE UMRZE I ŻE GO DZIŚ ZNAJDZIEMY. ZOSTAWIŁ OSTRZEŻENIE, ŻE SPRAWCA TERAZ DYBIE NA ŻYCIE WAYNE'A.

MORDERCA WAYNE'A BĘDZIE MUSIAŁ SIĘ POSTARAĆ. U NIEGO NAWET **OCHRONA** MA OCHRONĘ.

JAK KTOŚ CHCE SIĘ NA NIEGO PORWAĆ, BĘDZIE MUSIAŁ BYĆ **BLISKO** NIEGO. BĘDZIE MUSIAŁ BYĆ KIMŚ Z JEGO OTOCZENIA.

PRAWIE MI TEGO GOŚCIA SZKODA.

PRAWIE?



ALE JEŚLI CHODZI O GOTHAM, TO...

CICHO.

JESTEŚ PEWIEN?

WYSTARCZAJĄCO, SIR. BADANIA NASKÓRKA SPOD PAZNOKCI OFIARY SĄ JEDNOZNACZNE...

SŁUCHAJ, NIE CHCIAŁEM OBRAŻAĆ TWOJEGO KUMPLA, WAYNE'A. MÓWIŁEM TYLKO, ŻE...

„...JEŚLI CHODZI O GOTHAM, TO NIE MOŻNA GO POZNAĆ, BRACIE. TO MIASTO POZNAJE CIEBIE".

„A W CHWILI, GDY WYDAJE CI SIĘ, ŻE JEST INACZEJ, GDY ZACZYNASZ CZUĆ SIĘ W NIM BEZPIECZNIE..."

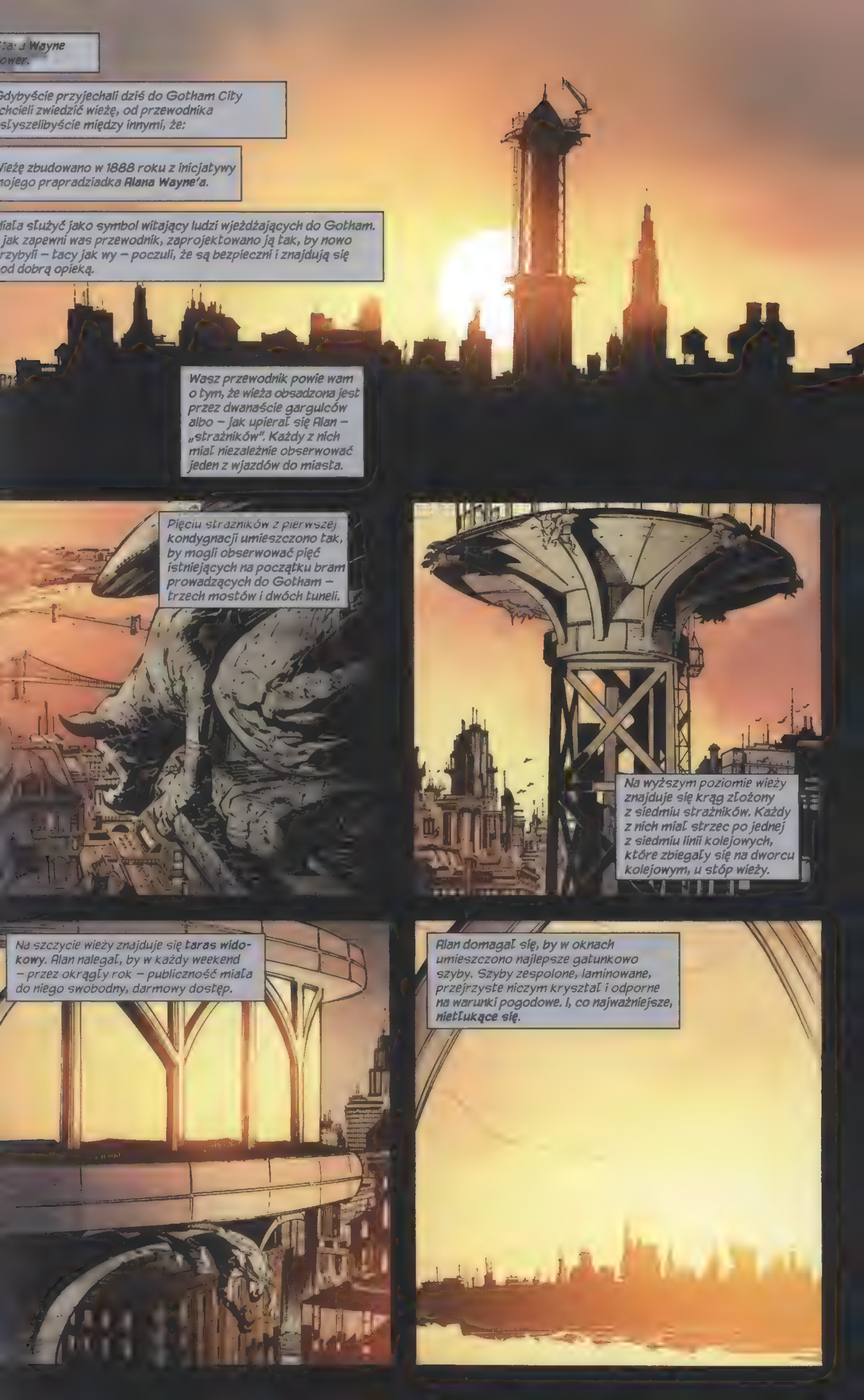
„...WŁAŚNIE WTEDY TO MIASTO WBIJA CI NÓŻ W PLECY".

DNA Match: Dick Grayson

„BO PRZEDE WSZYSTKIM GOTHAM TO... TAJEMNICA".




Capullo
11


…ła a Wayne …ower.
…dybyście przyjechali dziś do Gotham City …chcieli zwiedzić wieżę, od przewodnika …słyszelibyście między innymi, że:
…ieżę zbudowano w 1888 roku z inicjatywy …ojego prapradziadka Alana Wayne'a.
…iała służyć jako symbol witający ludzi wjeżdżających do Gotham. …jak zapewni was przewodnik, zaprojektowano ją tak, by nowo …rzybyli – tacy jak wy – poczuli, że są bezpieczni i znajdują się …od dobrą opieką.
Wasz przewodnik powie wam o tym, że wieża obsadzona jest przez dwanaście gargulców albo – jak upierał się Alan – „strażników". Każdy z nich miał niezależnie obserwować jeden z wjazdów do miasta.
Pięciu strażników z pierwszej kondygnacji umieszczono tak, by mogli obserwować pięć istniejących na początku bram prowadzących do Gotham – trzech mostów i dwóch tuneli.
Na wyższym poziomie wieży znajduje się krąg złożony z siedmiu strażników. Każdy z nich miał strzec po jednej z siedmiu linii kolejowych, które zbiegały się na dworcu kolejowym, u stóp wieży.
Na szczycie wieży znajduje się taras widokowy. Alan nalegał, by w każdy weekend – przez okrągły rok – publiczność miała do niego swobodny, darmowy dostęp.
Alan domagał się, by w oknach umieszczono najlepsze gatunkowo szyby. Szyby zespolone, laminowane, przejrzyste niczym kryształ i odporne na warunki pogodowe. I, co najważniejsze, nietłukące się.

No chyba że, tak jak zabójca, który mnie właśnie przez nie wykopał, wie się, jak odpowiednio uderzyć w szkło.

Skupić cios bardziej na skraju tafli szkła niż w jej środku, tam, gdzie tylko się wygnie i naprężу.

Noże do rzucania trafiły idealnie. Dokładnie w tętnice ramion.

Ból i utrata krwi sprawiają, że nie mogę się niczego chwycić, by powstrzymać upadek.

...nic nie mogę zrobić.

Tylko krwawić i spadać...

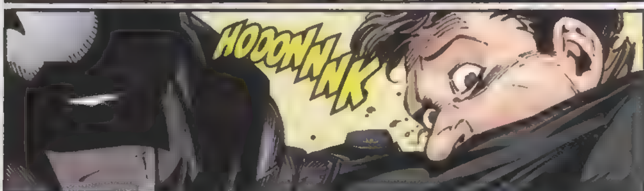
...i patrzeć, jak miasto zbliża się, by mnie przywitać.

...ZINY WCZEŚNIEJ...
...JESTEM PEWIEN! WALNĄŁEM W NIEGO PRAWIE KILOGRAMEM SEMTEXU. KILOGRAMEM!
MÓW, CO CHCESZ, ZWOLNIĘ, KIEDY BĘDZIEMY NAD PRZYSTANIĄ. NASZ KONTAKT MA CZEKAĆ ZA CIEŚNINĄ, BY PRZEJĄĆ FIGURKI.
DLACZEGO SIĘ TAK CHOLERNIE WLECZEMY? MYŚLAŁEM, ŻE TEN ZŁOM MOŻE ZASUWAĆ Z PRĘDKOŚCIĄ 370 KM/H!
BO MOŻE. ALE GOŚĆ ZNISZCZYŁ SWOIM BAT-GADŻETEM UKŁAD WSPÓŁ-OSIOWY.
CHCESZ LECIEĆ SZYBCIEJ? TO WYWAL KILKA ŚLICZNOTEK.
ALE KLIENT ZŁOŻYŁ ZAMÓWIENIE NA KOMPLET RZEŹB Z EPOKI HELLENISTYCZ-NEJ. CAŁĄ DZIESIĄTKĘ.
ALE TWÓJ KLIENT NIE ROZBIJE SIĘ ZARAZ NA ŚRODKU DROGI. WYRZUCAJ JE!
CHOLERA, I TAK NIGDY NIE KRĘ-CIŁY MNIE BLADE DZIEWCZYNY.
ALE TE PRZYNAJMNIEJ TYLE NIE KRZYCZ...
CRASH

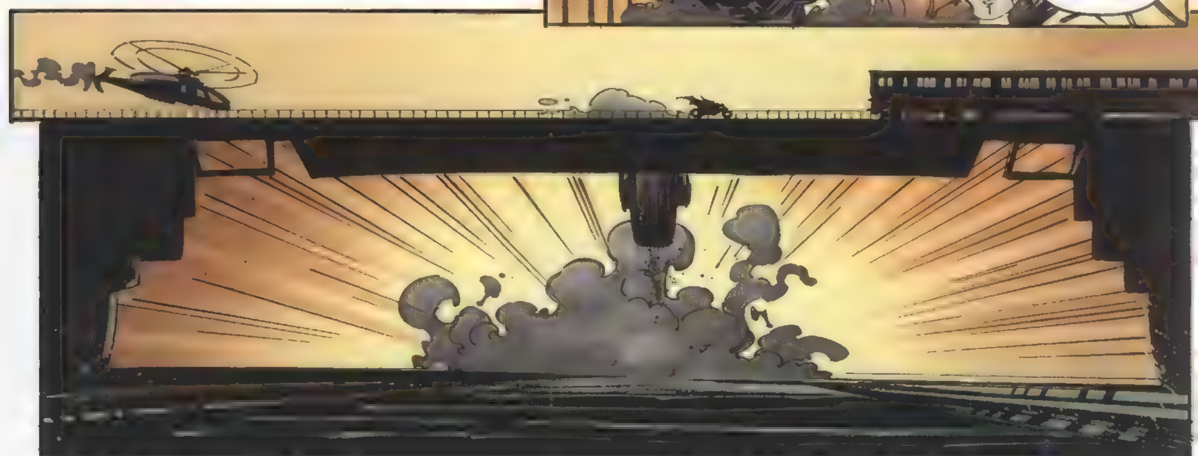
AEEEEEEEEEE!

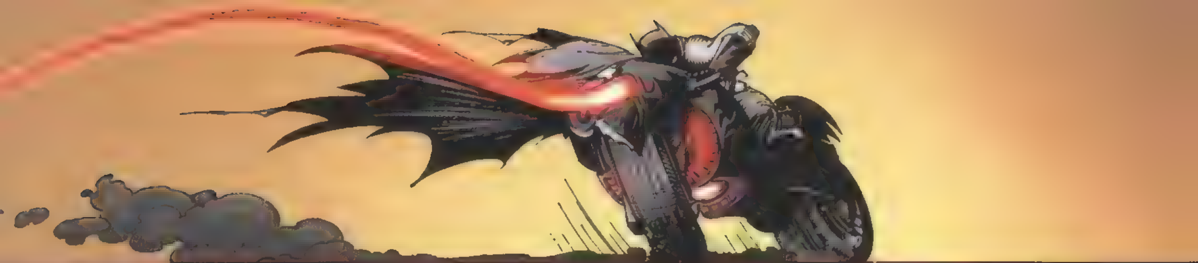















NIE ODWAŻY SIĘ.




VROOMMM

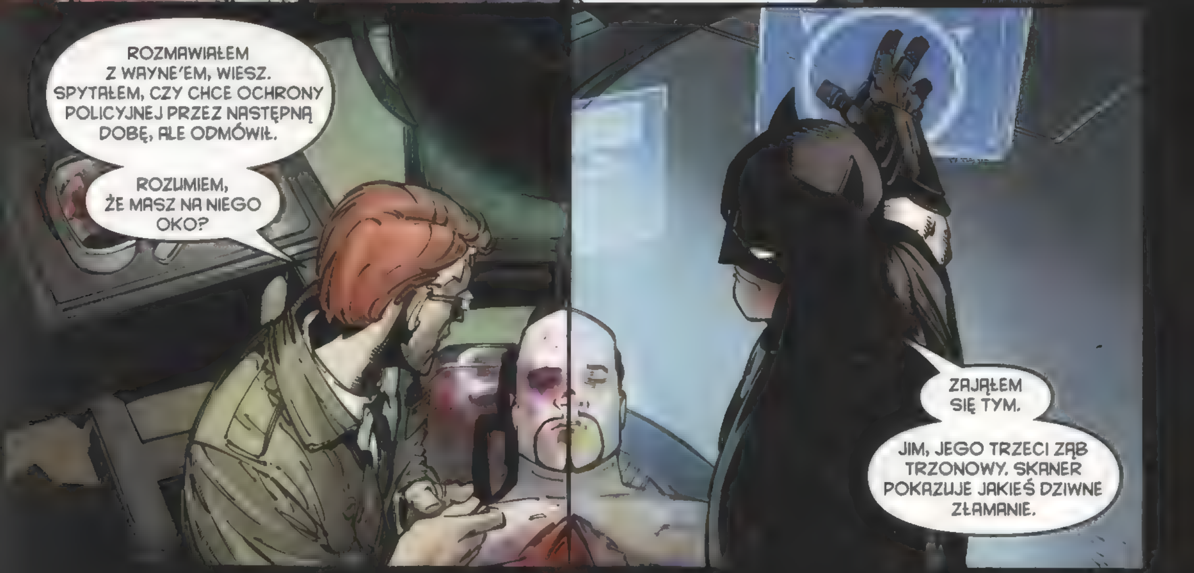

ZAWRACAJ! ZAWRACAJ!
NIE MOGĘ. TA CHOLERNA ALEJKA JEST ZBYT WĄSKA!

SIR? KOMISARZ GORDON PRZYJECHAŁ DO KOSTNICY.
DOBRZE, ALFREDZIE.
BĘDĘ TAM...
JAK ROZUMIEM, NIE POJAWI SIĘ PAN NA AUTOPSJI? MOGĘ WYŁĄCZYĆ...
ALE WIDZĘ, ŻE JESZCZE JEST PAN DALEKO...
SPOKOJNIE. TO ZAJMIE TYLKO CHWILĘ.

OBAWIAM SIĘ, ŻE OPRÓCZ RZECZY OCZYWISTYCH NIEWIELE BĘDĘ MIAŁ DO POWIEDZENIA. NASZA OFIARA BYŁA DŹGANA WIELE RAZY, MOGŁO TO BYĆ CZĘŚCIĄ TORTUR.
DENAT ZGINĄŁ OD RANY JAMY USTNEJ, WYKRWAWIAŁ SIĘ DO GARDŁA.
ZADŁAWIŁ SIĘ WŁASNĄ KRWIĄ... ACH, GOTHAM, PRZYJEMNIE TU JAK ZWYKLE.
CZAS JUŻ NA MNIE. MUSZĘ BYĆ ZARAZ NA OPARZENIÓWCE. PROSZĘ ZGASIĆ ŚWIATŁO...
...GDY BĘDĘ WYCHODZIŁ. BILL, WIEM, CO TRZEBA ROBIĆ.
DOBRANOC, KOMISARZU.
John Doe
I JAK?


...JESTEŚ TAM?
JESTEM, JIM. ODSUŃ SIĘ.
NO, NIEZŁE CACKO. DZIAŁA?
GOTOWE.
PRZED NAMI LEŻY CZŁOWIEK BEZ TOŻSAMOŚCI. PŁACIŁ CZYNSZ GOTÓWKĄ. W MIESZKANIU NIE ZNALEZIONO NIC, PO CZYM MOŻNA BY GO ZIDENTYFIKOWAĆ. SPRAWDZILIŚMY JEGO DNA W BAZIE STANOWEJ I FEDERALNEJ. ANI ŚLADU.


NIC O NIM NIE WIEMY. POZA TYM, ŻE ROBIŁ ZA CAŁKIEM NIEZŁĄ TARCZĘ DO GRY W RZUTKI.
MA SPORO BLIZN NA KLATCE PIERSIOWEJ I BRZUCHU... JAKIEŚ ZGRUBIENIE NA CZOLE I SKRONIACH.
HM. TO ŚLADY TYPOWE DLA BOKSERÓW. MYŚLISZ, ŻE DENAT W MŁODOŚCI WALCZYŁ NA RINGU?
MOŻE. ALE U NIEGO ZGRUBIENIA WYSTĘPUJĄ BARDZIEJ NA DŁONIACH I NADGARSTKACH NIŻ NA KŁYKCIACH. CZĘŚCIEJ SIĘ BRONIŁ, NIŻ ATAKOWAŁ.
MOŻE TO TRENER...
MA TEŻ BLIZNY NA PRZEDRAMIONACH. TYPOWE DLA SZERMIERKI.
CZYLI TO TRENER WYSOKIEJ KLASY. TWARDY GOŚĆ.
A TERAZ KTOŚ JESZCZE TWARDSZY PRZYCHODZI GO POKONAĆ.
ZOSTAWIA NAM WIADOMOŚĆ: „BRUCE WAYNE UMRZE JUTRO".
CIEKAWE.


ROZMAWIAŁEM Z WAYNE'EM, WIESZ. SPYTAŁEM, CZY CHCE OCHRONY POLICYJNEJ PRZEZ NASTĘPNĄ DOBĘ, ALE ODMÓWIŁ.
ROZUMIEM, ŻE MASZ NA NIEGO OKO?
ZAJĄŁEM SIĘ TYM.
JIM, JEGO TRZECI ZĄB TRZONOWY. SKANER POKAZUJE JAKIEŚ DZIWNE ZŁAMANIE.

PRAWY ZĄB MĄDROŚCI. JEST.

HĘ... SAM ZOBACZ.

TEN SAM SYMBOL CO NA NOŻACH, KTÓRE GO ZABIŁY.

TO **SOWA ATEŃSKA.** POJAWIAŁA SIĘ NA MONETACH W STAROŻYTNEJ GRECJI. BYŁA SYMBOLEM BOGACTWA I POTĘGI.

STRZEŻ SIĘ TRYBUNAŁU SÓW, CO WSZYSTKO WIDZI WOKÓŁ, I RZĄDZI GOTHAM TAK, JAK CHCE, CHOĆ NIE WYCHODZI Z MROKU. TRYBUNAŁ WIE, CO DZIEJE SIĘ W TWYM ŁOŻU I UMYŚLE, GDY CHOĆBY „SOWA” SZEPNIESZ, ON...”

„...ZA TOBĄ SZPONA WYŚLE”.

ZNAM TĘ RYMOWANKĘ, JIM. ALE TRYBUNAŁ SÓW TO TYLKO LEGENDA.

NIE CHCĘ SIĘ CZEPIAĆ, ALE TEŻ BYŁEŚ LEGENDĄ.

TRYBUNAŁ NIE ISTNIEJE.

A WIESZ O TYM, BO...

PO PROSTU WIEM.

KIMKOLWIEK JEST MORDERCA, CHCE, BYŚMY **UWIERZYLI** W TĘ OPOWIEŚĆ O DUCHACH.

MAMY WIĘC **OFIARĘ**, KTÓRA BYŁA JAKIMŚ TAJNYM, PROFESJONALNYM TRENEREM. **MORDERCĘ**, KTÓRY BYŁ JESZCZE TWARDSZY OD NIEGO I NAJWIDOCZNIEJ CHCE DOPAŚĆ BRUCE'A WAYNE'A...

...A JEDYNE, CO O NICH WIEMY, TO TO, ŻE MAJĄ COŚ WSPÓLNEGO Z **SOWAMI**.

A CO DO TKANKI ZNALEZIONEJ ZA PAZNOKCIAMI OFIARY – NASI LUDZIE NIC NIE USTALILI. MOŻE TOBIE SIĘ UDAŁO?

UDZIELONY DOSTĘP DO JASKINI: NIGHTWING

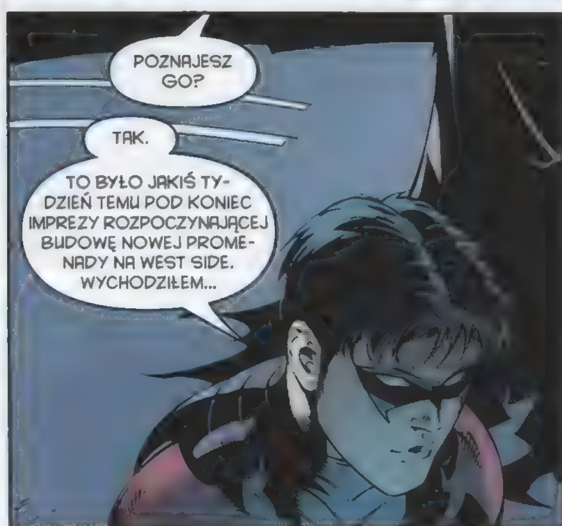
NIE...

PUK, PUK.

...ALE ZAJMUJĘ SIĘ TĄ SPRAWĄ. ODEZWĘ SIĘ.


O RETY. ZAINSTALOWAŁEŚ SKANER FOTOGRAMETRYCZNY W KOSTNICY MIEJSKIEJ?
UŁATWIA WIELE SPRAW.


NIE TRZEBA JUŻ PAKOWAĆ SIĘ TAM PO CICHACZU. ALE Z DRUGIEJ STRONY PRZYZNAJ SIĘ, BĘDZIE CI BRAKOWAŁO SZYBU WENTYLACYJNEGO. TEGO Z...
TO OFIARA, O KTÓREJ CI OPOWIADAŁEM, DICK. TA, POD KTÓREJ PAZNOKCIAMI BYŁ MATERIAŁ Z TWOIM DNA.
JAK DOBRZE, ŻE CHRONIMY DNA NASZEJ NIETOPERZOWATEJ RODZINKI.


POZNAJESZ GO?
TAK.
TO BYŁO JAKIŚ TYDZIEŃ TEMU POD KONIEC IMPREZY ROZPOCZYNAJĄCEJ BUDOWĘ NOWEJ PROMENADY NA WEST SIDE. WYCHODZIŁEM...


DZIENNIKARZE ROBILI ZDJĘCIA, PYTALI O TWOJE PROJEKTY ZWIĄZANE Z NOWYM GOTHAM. CHCIAŁEM ZMYĆ SIĘ STAMTĄD JAK NAJPRĘDZEJ, GDY TEN GOŚĆ ZNIENACKA ZBLIŻYŁ SIĘ I ZŁAPAŁ MNIE ZA RAMIĘ.


WYGLĄDAŁ MIZERNIE. NAPRAWDĘ KOSZMARNIE. A WTEDY, ZANIM UDAŁO MI SIĘ UCIEC PRZED PRASĄ I Z NIM POGADAĆ, POWIEDZIAŁ COŚ TAKIEGO...


„ON ISTNIEJE. JEST WSZĘDZIE. I WYŚLE GO ZA TOBĄ. ZA WAMI WSZYSTKIMI".

A POTEM...
A POTEM DORWAŁA GO OCHRONA. ZANIM ZDĄŻYŁEM ZAREAGOWAĆ, JUŻ GO NIE BYŁO. DAŁ SIĘ ZAUWAŻYĆ, ALE SĄDZĄC PO WYGLĄDZIE, UZNAŁEM, ŻE TO JAKIŚ FANATYK ALBO KTOŚ TAKI. TE CAŁE GADKI O OGNIU PIEKIELNYM...
ALE TERAZ... NADAL NIE ROZUMIEM, DLACZEGO PODSZEDŁ DO MNIE, SKORO TO TY BYŁEŚ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.
A TWOJE DNA?
KIEDY OCHRONA GO ODCIĄGAŁA, NADAL TRZYMAŁ MNIE ZA RAMIĘ.
MOGĘ ZDJĄĆ RĘKAWICĘ I POKAZAĆ CI DŁOŃ. MINĄŁ TYDZIEŃ, ALE ZADRAPANIA SĄ JESZCZE WIDOCZNE.
NIE MA TAKIEJ POTRZEBY.
NO, NO. COŚ TAKIEGO.
DAM CI ZNAĆ, GDYBY POJAWIŁY SIĘ JAKIEŚ NOWE ŚLADY DOTYCZĄCE CIEBIE.
JUŻ OBEJRZAŁEŚ TAŚMY Z INAUGURACJI, PRAWDA? TO DLATEGO NIE CHCESZ SPRAWDZAĆ MOJEGO ALIBI.
DICK, ZNASZ MNIE LEPIEJ NIŻ KTOKOLWIEK INNY, MOŻE OPRÓCZ ALFREDA...
OCZYWIŚCIE, ŻE OBEJRZAŁEM NAGRANIA.
MUSZĘ JUŻ IŚĆ.
DOBREJ ZABAWY, PARTNERZE. BO WEDŁUG PŁONĄCEJ NOTKI TEGO TRUPOSZA...

„...PRZED TOBĄ NIESPEŁNA DWANAŚCIE GODZIN ŻYCIA".

STARA WAYNE TOWER...

NAPRAWDĘ DOCENIAM FAKT, ŻE SIĘ ZE MNĄ SPOTKAŁEŚ, BRUCE. MUSISZ BYĆ TERAZ POTWORNIE ZAGANIANY.

NIE AŻ TAK BARDZO, BY NIE MÓC SPOTKAĆ SIĘ Z LINCOLNEM MARCHEM, „PRZYSZŁYM BURMISTRZEM GOTHAM".

TAK MÓWIĄ PLOTKI?

NIEKTÓRE.

NIE MOŻE BYĆ INACZEJ. CZYTAŁEM O TOBIE. DOROBIŁEŚ SIĘ FORTUNY I STAŁEŚ SIĘ FILANTROPEM. TO LICZY CI SIĘ NA PLUS. I ZROBIŁEŚ SPORO DOBREGO. SFINANSOWAŁEŚ POWSTANIE SZKOŁY DLA CHŁOPCÓW Z TRUDNYCH RODZIN I ŚWIETLICY SZKOLNEJ.

BRUCE, NIE JESTEM TU, BY PROSIĆ CIĘ O **PIENIĄDZE**...

NIE ZROZUM MNIE ŹLE, KAŻDY DOLAR JEST MILE WIDZIANY.

JAK MYŚLISZ? TA SUMA BĘDZIE ODPOWIEDNIA?

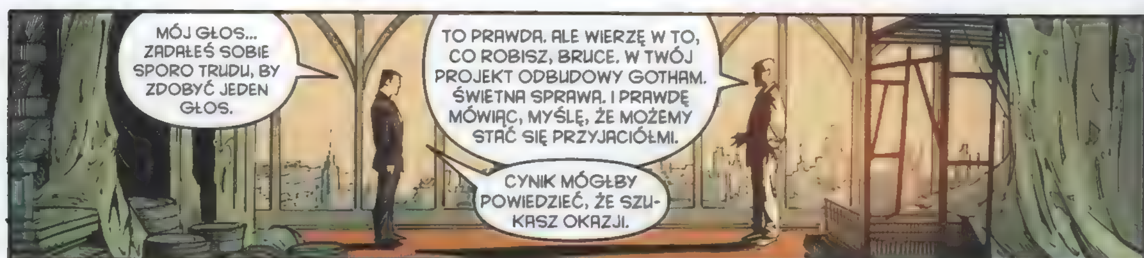
DO DIABŁA, BURMISTRZ HADY MA ZAWSZE OTWARTYCH Z DZIESIĘĆ LINII KREDYTOWYCH.

I TO NIEKONIECZNIE Z CAŁKIEM LEGALNYCH ŹRÓDEŁ.

JEŚLI PROSISZ O UDZIELENIE PUBLICZNEGO POPARCIA, TO NIE ROBIĘ TAKICH RZECZY.

NIE CHODZIŁO MI TEŻ O TO.

ZALEŻY MI NA TYM, ŻEBYŚ ODDAŁ NA MNIE GŁOS.


MÓJ GŁOS... ZADAŁEŚ SOBIE SPORO TRUDU, BY ZDOBYĆ JEDEN GŁOS.
TO PRAWDA. ALE WIERZĘ W TO, CO ROBISZ, BRUCE. W TWÓJ PROJEKT ODBUDOWY GOTHAM. ŚWIETNA SPRAWA. I PRAWDĘ MÓWIĄC, MYŚLĘ, ŻE MOŻEMY STAĆ SIĘ PRZYJACIÓŁMI.
CYNIK MÓGŁBY POWIEDZIEĆ, ŻE SZUKASZ OKAZJI.


TO PRAWDA. CYNIK POWIEDZIAŁBY RÓWNIEŻ, ŻE WYKORZYSTUJESZ SWÓJ PROJEKT, BY WYPROMOWAĆ WŁASNĄ FIRMĘ. BO TO SPÓŁKA HOLDINGOWA I TAK DALEJ. ŻE ROBISZ TO DLA ZYSKÓW.
TAK MÓWIĄ PLOTKI?
NIEKTÓRE.
MOŻE COŚ W TYM JEST.


CZAS JUŻ NA MNIE. ZOSTAWIĘ CZEK NA STOLE.
WIESZ, BRUCE, TEŻ STRACIŁEM RODZICÓW W DZIECIŃSTWIE.

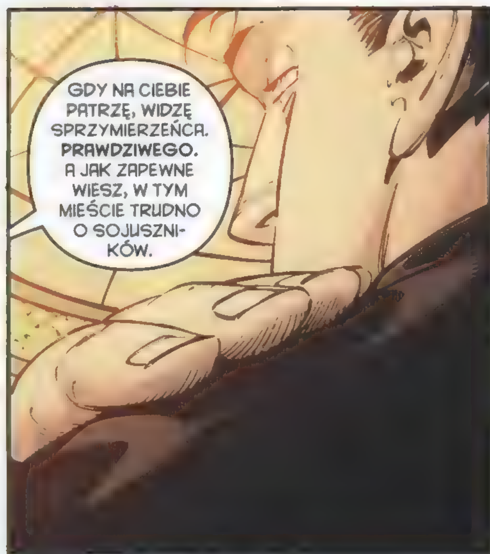

DZIWNE, PRAWDA? PAMIĘTA SIĘ TYLKO SZCZEGÓŁY... SZCZEGÓŁY, KTÓRE ZOSTAJĄ NA ZAWSZE W GŁOWIE. JUŻ PRAWIE NIE PAMIĘTAM TWARZY MATKI.
ALE NIE MOGĘ ZAPOMNIEĆ BROSZKI... WIDZĘ KAŻDY JEJ SZCZEGÓŁ... MATKA MIAŁA JĄ PRZYPIĘTĄ W DNIU WYPADKU. ZROBIŁEM JĄ DLA NIEJ NA ZAJĘCIACH PRAKTYCZNYCH. MALUTKIE, KOŚLAWE SERDUSZKO – JEDNA POŁÓWKA BYŁA WIĘKSZA OD DRUGIEJ.


NOSIŁA JĄ PRZYPIĘTĄ DO SUKNI. MOJĄ MAŁĄ, PASKUDNĄ BROSZKĘ. NIE PAMIĘTAM, KIEDY PIJANY KIEROWCA W NAS WJECHAŁ. NIEWIELE KOJARZĘ Z TEGO WYPADKU...
PAMIĘTAM ZA TO, JAK BROSZKA LEŻAŁA NA ZIEMI, GDY SANITARIUSZE MNIE ZABIERALI. BROSZKA – W IDEALNYM STANIE, BEZ ŚLADU PĘKNIĘCIA CZY ZARYSOWANIA – LEŻAŁA NA DRODZE. CHCIAŁEM TYLKO, BY KTOŚ JĄ PODNIÓSŁ.


TEGO WIECZORU STRACIŁEM WSZYSTKO, CO MIAŁEM. PRZEZ DŁUGI CZAS ŻYŁEM POGRĄŻONY W ROZPACZY. NIENAWI-DZIŁEM TEGO ŚWIATA.


ALE WTEDY DOSTAŁEM STYPENDIUM. MOGŁEM PÓJŚĆ DO SZKOŁY. TO MIASTO MNIE OCALIŁO, BRUCE. GOTHAM MNIE URATOWAŁO.


DAŁO MI CEL, GDY BYŁEM SAM. ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE Z TOBĄ BYŁO PODOBNIE.


GDY NA CIEBIE PATRZĘ, WIDZĘ SPRZYMIERZEŃCA. PRAWDZIWEGO. A JAK ZAPEWNE WIESZ, W TYM MIEŚCIE TRUDNO O SOJUSZNI-KÓW.


SZCZEGÓLNIE TERAZ.

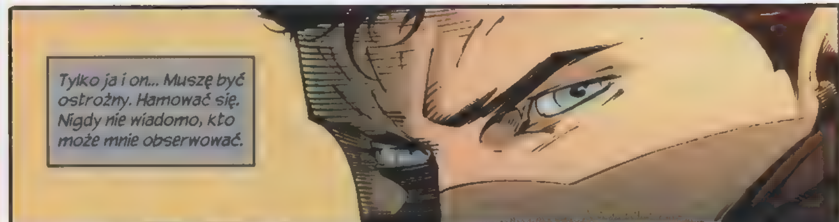

„SZCZEGÓLNIE TERAZ"?


COŚ ZŁEGO WRÓ-CIŁO DO GOTHAM, BRUCE. COŚ WIEKOWEGO, POTĘŻNEGO... I ZŁEGO.
LINCOLN, O CZYM TY MÓWI...


CRASH
CO DO...
JEŚLI WYDAJE CI SIĘ, ŻE NAS WYSTRASZYSZ ...
UCH!
THUCK
LINCOLN!


Nie poznaję go.
To ktoś nowy.
Ktoś szybki.




Tylko ja i on... Muszę być ostrożny. Hamować się. Nigdy nie wiadomo, kto może mnie obserwować.

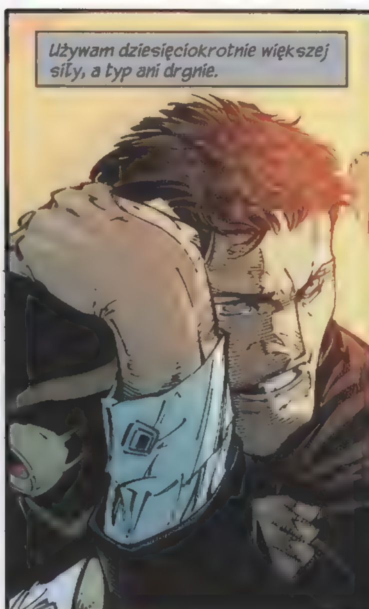

Wyprowadzać niby przypadkowe ciosy.

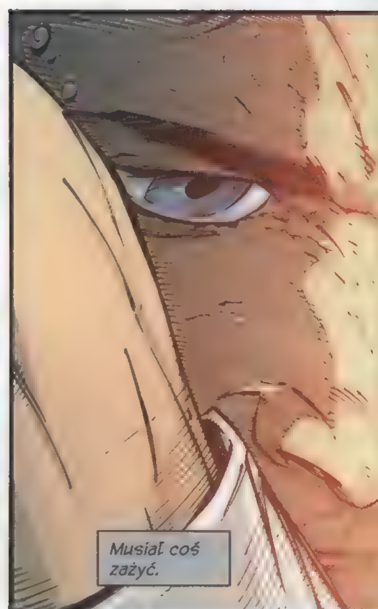

Splot słoneczny.


Nerw żuchwowy...


Dobra. Koniec zabawy.

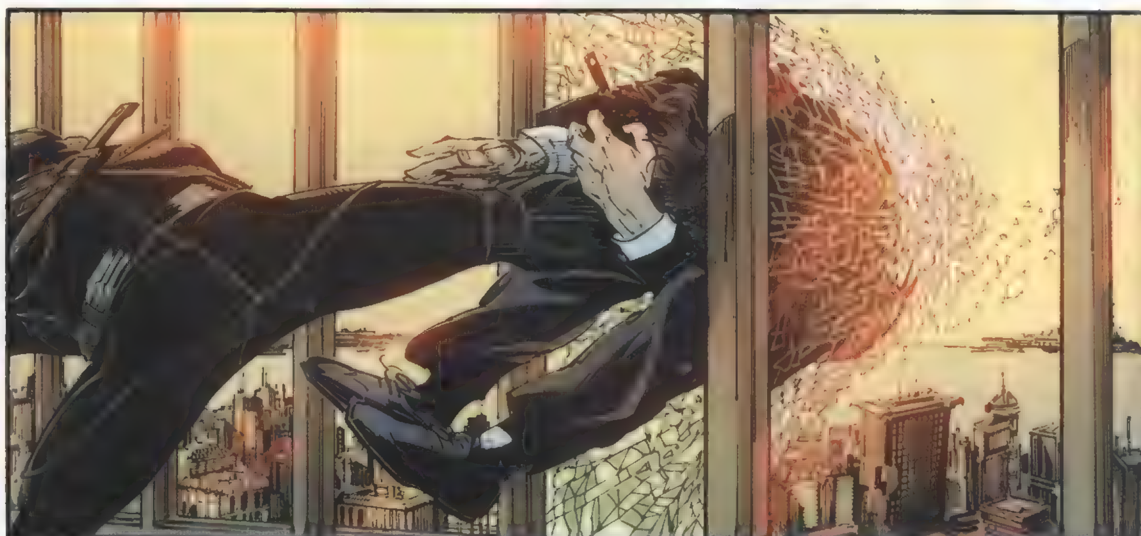

To nie ma sensu.
By zmiażdżyć tchawicę, wystarczy pięć kilogramów nacisku.


Używam dziesięciokrotnie większej siły, a typ ani drgnie.

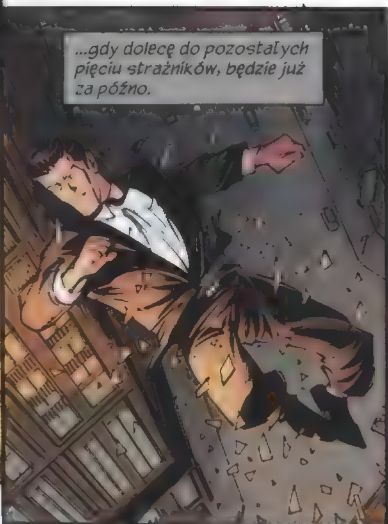

Musiał coś zażyć.


Jakiś rodzaj jadu?


PANIE WAYNE. TRYBUNAŁ SÓW SKAZAŁ PANA NA ŚMIERĆ.




Za daleko, by zlapać się kręgu siedmiu...


...gdy dolecę do pozostałych pięciu strażników, będzie już za późno.


Pęd wyrwie mi ramiona.






UWIELBIAM ZABIJAĆ WAYNE'ÓW.



Wcześniej nie powiedziałem o pewnym drobiazgu związanym ze starą Wayne Tower.

Wasz przewodnik również by o tym nie wspomniał. Jest jeszcze jeden strażnik, o którym nie opowiada się turystom.

Nie mówi się o nim, bo został dodany później, w 1930 roku, i siedzi pośrodku budynku – nie da się go zauważyć ani z wind, ani z tarasu widokowego.



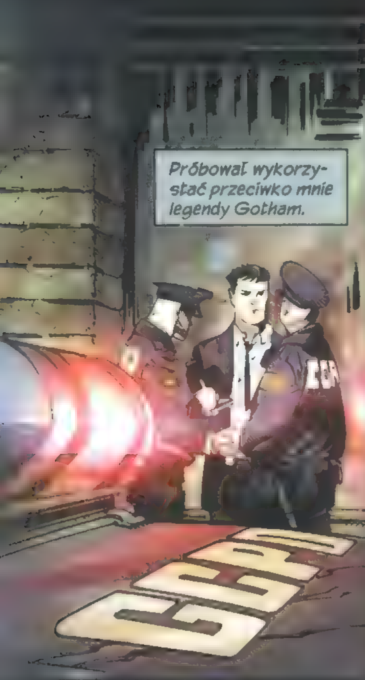
Trzynasty strażnik. Zainstalowany przez syna Alana, Henry'ego, mojego pradziadka.

Jest strażnikiem przyby-szy, którzy docierają do Gotham drogą powietrzną.

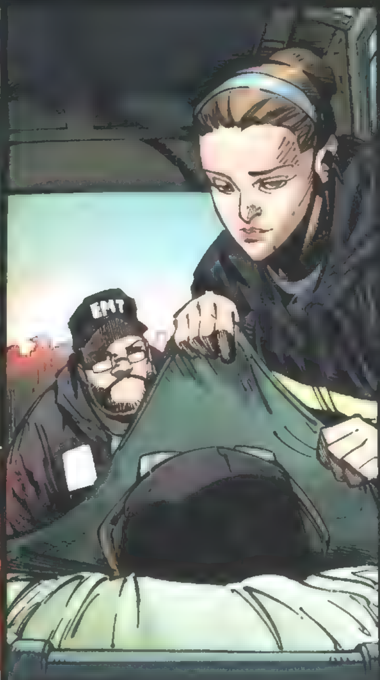
Kimkolwiek był zamachowiec, był dobry.

Ale popełnił jeden błąd.





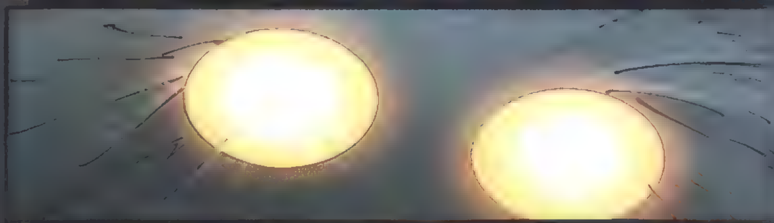




Ale to ja jestem jedyną legendą, której potrzebuje to miasto.

Miasto jest moim najstarszym i najwierniejszym przyjacielem.












Capullo
'11
+fco

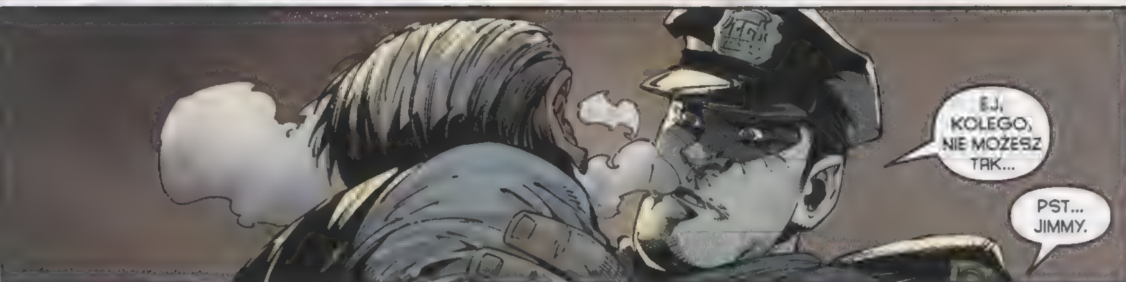

Capullo
'11

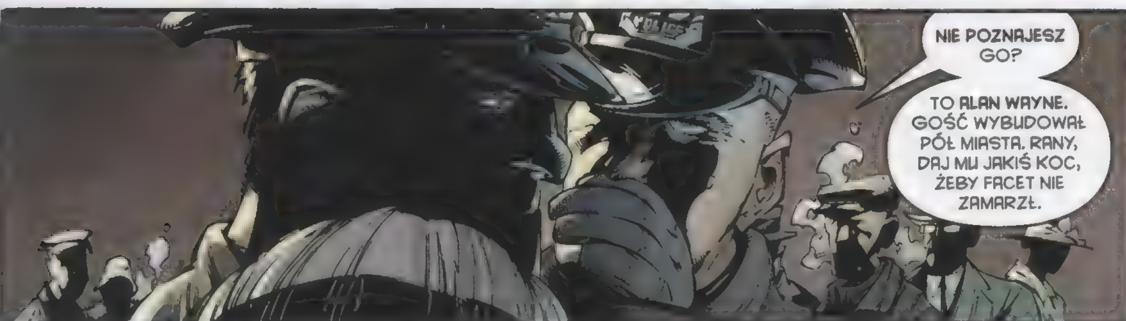

POMOCY!
GOTHAM CITY. ZIMA 1922.


NIECH MI KTOŚ POMOŻE!


IDĄ PO MNIE!


HONK
SREEECH
PROSZĘ! POMOCY!


EJ, KOLEGO, NIE MOŻESZ TAK...
PST... JIMMY.


NIE POZNAJESZ GO?
TO ALAN WAYNE. GOŚĆ WYBUDOWAŁ PÓŁ MIASTA. RANY, DAJ MU JAKIŚ KOC, ŻEBY FACET NIE ZAMARZŁ.


CHCĄ MNIE DOPAŚĆ! PROSZĘ!
WSZYSTKO W PORZĄDKU, PANIE WAYNE. JESTEŚMY TU. TO... KTO PANA GONI?

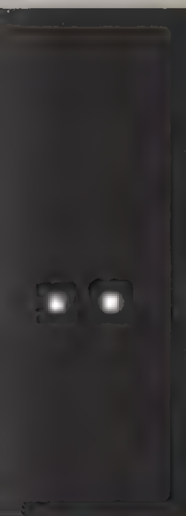

ONI SĄ WSZĘDZIE, NIE ROZUMIE PAN? TO JUŻ KONIEC! ONE SĄ CORAZ BLIŻEJ!

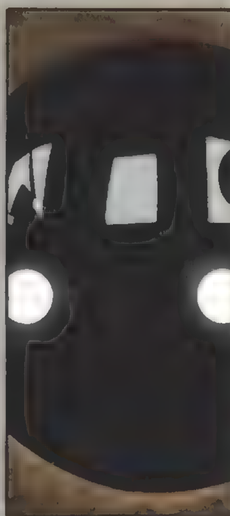

ICH GNIAZDA... ICH GNIAZDA SĄ DOOKOŁA! SĄ W MOIM DOMU! W MOIM DOMU! PROSZĘ!

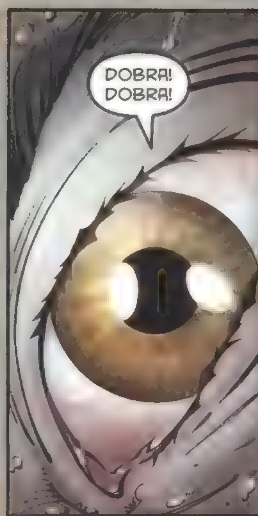

CO ROBIĆ? ŚCIĄGNĄĆ IRLANDCZYKA?
IRLANDCZYKA? OSZALAŁEŚ? PRASA NIE ZOSTAWIŁABY NA BIEDAKU SUCHEJ...
AIIIII


TAM! WŁAZ!
SPADŁ CZY SKOCZYŁ?
NIE WIDZIAŁEM!


PANIE WAYNE! PANIE WAYNE! JEST PAN TAM?!









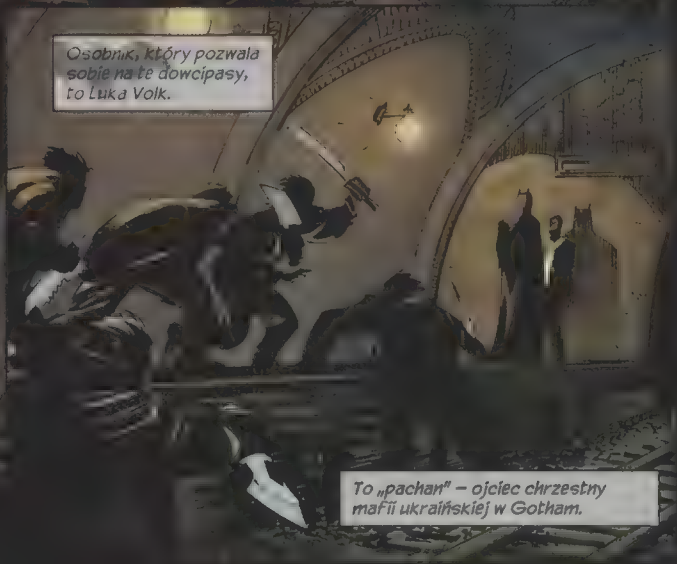


GOTHAM CITY. OBECNIE...

MÓW.

POWIADASZ, ŻE SZUKASZ CZŁOWIEKA W CIEMNYM KOSTIUMIE, GOŚCIA O POSTURZE GORYLA W MASCE ZAKRYWAJĄCEJ TWARZ. POWIEM CI, ŻE JUTRO...

CHE, CHE... BĘDZIE JEDEN TAKI W **KOSTNICY!**



Mówią o sobie „Gang Szeptów".

Są jednym z pięciu gangów kontrolujących przemyt koleją.

Dwa dni temu zamachowiec przebrany za sowę próbował mnie zabić podczas spotkania z miejscowym politykiem.

Brak zapisów z kamer bezpieczeństwa wskazujących na to, by zabójca zbliżał się do starej Wayne Tower lub od niej oddalał, skłonił mnie do przypuszczeń, że skorzystał on z linii kolejowych zbiegających się pod budynkiem...

...a później dostał się na górę przez szyb windy towarowej. Jeden z gangów kolejowych musiał go widzieć i wziąć od niego dolę.

Gangi podzieliły linie kolejowe między siebie.

Każda banda rządzi jedną. Jedna dla jakuzy. Jedna dla La Eme. Pięć linii kolejowych. Pięć gangów.

Uciąłem już sobie pogaduszki z pozostałą czwórką.

Gang Szeptów uważany jest za najbardziej brutalny i niebezpieczny.

Kandydaci – albo „szóstki" – jeszcze za morzem poddawani są intensywnemu treningowi z użyciem broni, dopiero później mogą przypłynąć do Stanów.

Na miejscu pakuje się ich w **żelazne** maski, symbolizujące lojalność gangowi. Kaganiec zapewniający, że nie będą „sypać".

Maska jest lutowana z tyłu głowy, i nie można jej zdjąć przynajmniej przez rok, dopóki kandydat się nie sprawdzi.

Są przez to dość zawzięci...



*...ale **magnes** może sobie z nimi poradzić.*

PROSZĘ! CHCIAŁEM...

...POWIEDZIEĆ MI **WSZYSTKO, CO WIESZ,** O ZABÓJCY, KTÓREGO WPUŚCIŁEŚ DO STAREJ WAYNE TOWER.

PRZECIEŻ MÓWIŁEM **PRAWDĘ!** NIE ZNAM ŻADNEJ „SOWY"!

OCENA WYKRYWACZA KŁAMSTW...

PRAWDA.

WYNOŚ SIĘ Z MOICH TUNELI.


DRUGA MATRYCA GOTOWA DO ANALIZY GŁOSU.
URUCHOMIĆ ANALIZĘ GŁOSU.
ZOBACZMY, KIM JESTEŚ.
„PANIE WAYNE. TRYBUNAŁ SÓW SKAZAŁ PANA NA ŚMIERĆ".
PRZESZUKIWANIE DANYCH... ANALIZA GŁOSU: NIEUDANA.
SZLAG. URUCHOM PONOWNIE.
POSTAWIĘ TAK, BY MÓGŁ PAN SIĘGNĄĆ.
JEŚLI MOGĘ SIĘ WTRĄCIĆ... PRZEDWCZORAJ TRAFIŁEM NA ARTYKUŁ W DZIALE NAUKOWYM „GAZETTE".
OKAZUJE SIĘ, ŻE NIEMIECCY ORNITOLODZY ODKRYLI, ŻE WIĘKSZOŚĆ NIETOPERZY PODCZAS POKONYWANIA DUŻYCH ODLEGŁOŚCI OBSERWUJE ZACHODY SŁOŃCA.
MUSZĄ WIDZIEĆ ZMIERZCH, BY SKALIBROWAĆ SWOJE WEWNĘTRZNE KOMPASY.
INNYMI SŁOWY, NIETOPERZE POTRZEBUJĄ OD CZASU DO CZASU ODROBINY SŁONECZNEGO ŚWIATŁA, BY MÓC LATAĆ, JAK NALEŻY.
ZNAM SIĘ NA NIETOPERZACH, ALFREDZIE. POWIEDZ MI, CO WIESZ O SOWACH.
SŁUCHAM?

CZŁOWIEK, KTÓRY CHCIAŁ MNIE ZABIĆ, POWIEDZIAŁ, ŻE „UWIELBIA ZABIJAĆ WAYNE'ÓW".

WIEM. ALE ZAMACHOWIEC CHCE, BYM UWIERZYŁ, ŻE NIE MAM DO CZYNIENIA ZE ZWYKŁYM ZABÓJCĄ, ALE ZE SZPONEM.

Z TEGO, CO WIEM, WSZYSCY WAYNE'OWIE W CIĄGU OSTATNIEGO PÓŁWIECZA ZMARLI Z PRZYCZYN NATURALNYCH... OPRÓCZ PAŃSKICH RODZICÓW, OCZYWIŚCIE.

SZPONEM? TYM Z POPULARNEJ PIOSENKI O TRYBUNALE SÓW?

KTOŚ CHCE MNIE PRZEKONAĆ, ŻE TRYBUNAŁ NIE JEST BAŚNIOWYM TWOREM...

...ŻE W RZECZYWISTOŚCI JAKAŚ GRUPA LUDZI KRYJĄCYCH SIĘ W CIENIU NAPRAWDĘ RZĄDZI GOTHAM JESZCZE OD CZASÓW KOLONIALNYCH.

ZAKŁADAM, ŻE „ZABIJANIE WAYNE'ÓW" DOTYCZY JAKIEGOŚ WYPADKU Z PRZESZŁOŚCI. CZEGOŚ, CO UPRAWDOPODOBNIŁOBY JEGO BAJECZKĘ.

SPYTAM JESZCZE RAZ... CO WIESZ O SOWACH?

TYLKO KILKA DROBIAZGÓW... SĄ MIĘSOŻERNE. PO MISTRZOWSKU SIĘ KAMUFLUJĄ... POLUJĄ NA NIETOPERZE...

ALE JEDYNE SKOJARZENIE Z PAŃSKĄ RODZINĄ, KTÓRE PRZYCHODZI MI DO GŁOWY, JEST NIEISTOTNE.

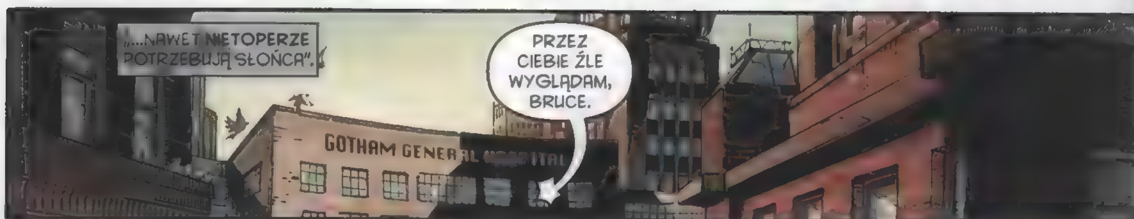
NIEPOWSTRZYMANY MORDERCA KRĄŻY PO GOTHAM I POLUJE NA MOJĄ GŁOWĘ. W TAKIEJ CHWILI KAŻDY SZCZEGÓŁ JEST WAŻNY, ALFREDZIE.

PAŃSKI PRAPRADZIADEK, ALAN WAYNE. POD KONIEC ŻYCIA CIERPIAŁ NA ATAKI AGRESJI.

SŁYSZAŁEM O TYM.

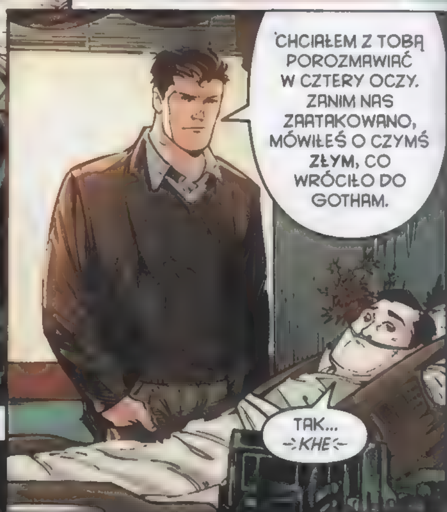
PODOBNO MIAŁ OBSESJĘ NA PUNKCIE SÓW.

CIERPIAŁ Z POWODU CIĘŻKIEJ PARANOI ZWIĄZANEJ Z PTAKAMI. UWAŻAŁ, ŻE MU ZAGRAŻAJĄ.
JAK OPOWIADAŁ MÓJ OJCIEC, PAN ALAN POZABIJAŁ DESKAMI OKNA ZE STRACHU, ŻE PEWNEJ NOCY PRZYLECĄ PO NIEGO SOWY.
ALE NAWET TO NIE POMOGŁO. WKRÓTCE ZACZĘŁA GO PRZEŚLADOWAĆ MYŚL, ŻE SOWY ZAGNIEŹDZIŁY SIĘ W JEGO DOMU. W ŚCIANACH.
JEŚLI SPOJRZY PAN NA OSTATNI Z PORTRETÓW W GALERII, ZAUWAŻY PAN W TLE BUDYNKI, KTÓRE PRO-JEKTOWAŁ PAŃSKI PRZODEK. NA ICH GZYM-SACH SADOWIĄ SIĘ SOWY.
ALE JEGO ŚMIERĆ...
NIE, MA PAN RACJĘ. UTONĄŁ PO TYM, JAK WPADŁ DO OTWARTEGO WŁAZU STUDZIENKI. UZNANO TO ZA ZWYKŁY WYPADEK.
POZWOLIŁEM SOBIE PRZYGOTOWAĆ CZARNĄ HERBATĘ Z ZIOŁAMI...
NIE MAM CZASU, ALFREDZIE. WYCHODZĘ.
JEŚLI MOGĘ COŚ ZASUGEROWAĆ, PROSZĘ ODPOCZĄĆ JEDEN DZIEŃ. OBRA-ŻENIA, JAKICH DOZNAŁ PAN PO UPADKU I TE WSZYSTKIE RANY...
SAM MÓWIŁEŚ, ALFREDZIE...


„...NAWET NIETOPERZE POTRZEBUJĄ SŁOŃCA".
PRZEZ CIEBIE ŹLE WYGLĄDAM, BRUCE.
GOTHAM GENERAL


ZAMACHOWIEC TRAFIŁ MNIE JEDNYM NOŻEM... TY DOSTAŁEŚ DWA RAZY, A DO TEGO WYLECIAŁEŚ Z OKNA NA TRZYDZIESTYM PIĘTRZE...
ALE TO JA LEŻĘ W ŁÓŻKU, W KOSZULI NIEZAKRYWAJĄCEJ TYŁKA, I WCINAM KISIEL. DOBRZE, ŻE NIE JESTEŚ MOIM PRZECIWNIKIEM W WYBORACH.
PRAWDĘ MÓWIĄC, JESTEM. WŁAŚNIE PRZYSZEDŁEM CI O TYM POWIEDZIEĆ.


HEH... -KHE, KHE- NIE ROZŚMIESZAJ MNIE.


CHCIAŁEM Z TOBĄ POROZMAWIAĆ W CZTERY OCZY. ZANIM NAS ZAATAKOWANO, MÓWIŁEŚ O CZYMŚ ZŁYM, CO WRÓCIŁO DO GOTHAM.
TAK... -KHE-


OSTRZEGANO MNIE, BRUCE. RÓŻNI LUDZIE SUGEROWALI, BYM WYCOFAŁ SIĘ Z KANDYDOWANIA NA BURMISTRZA.
DWA TYGODNIE TEMU OBUDZIŁEM SIĘ, A W MOIM MIESZKANIU BYŁA SOWA.


USADOWIŁA SIĘ W SZAFIE. POD NIĄ LEŻAŁA KUPKA KOŚCI.


MIMO TO NADAL NIE WIERZYŁEM, ŻE TO ONI STOJĄ ZA POGRÓŻKAMI. ŻE TO W OGÓLE MOGLI BYĆ ONI.


WYSTRASZYŁEM SIĘ JEDNAK NA TYLE, BY POPROSIĆ ZNAJOMYCH W KOMENDZIE POLICJI, ŻEBY MIELI OKO NA PODOBNE PRZYPADKI. GDY POJAWIŁ SIĘ RAPORT O TYM, ŻE NAMIERZAJĄ RÓWNIEŻ CIEBIE... O TYM, JAK TEN CZŁOWIEK ZOSTAWIŁ CI WIADOMOŚĆ... TEN NIEZIDENTYFIKOWANY TRUPOSZ, KTÓREGO ZABIŁ SZPON...

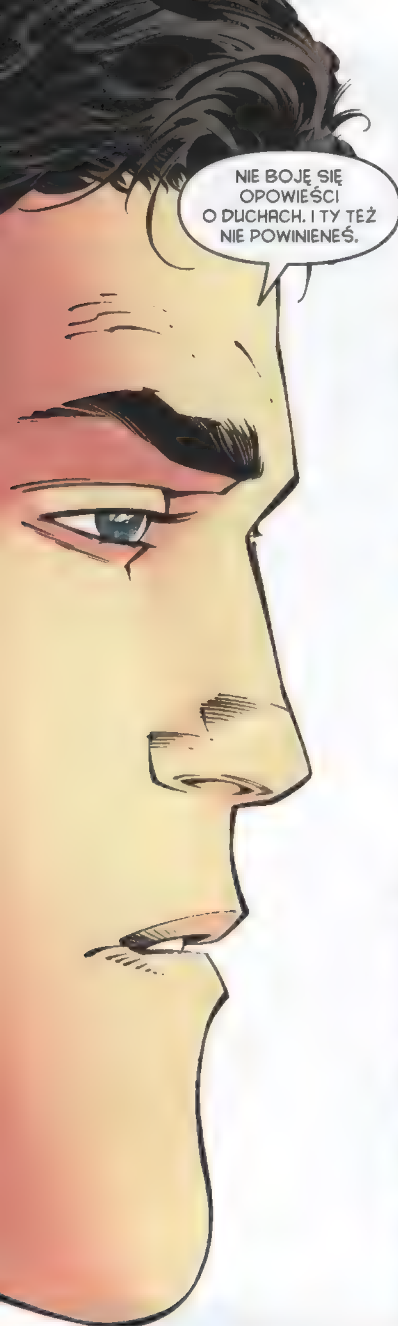

NIE USTALONO JESZCZE SPRAWCY TEGO MORDERSTWA.

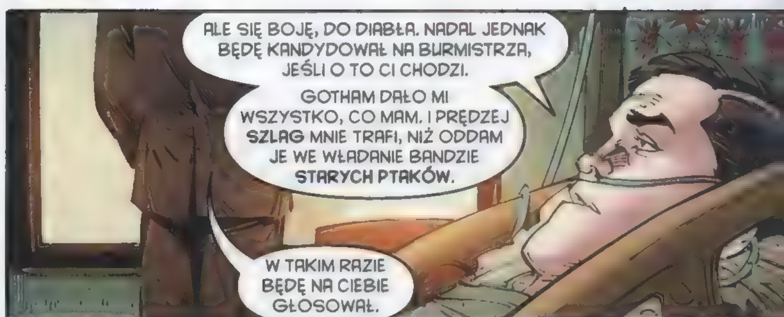

STRZEŻ SIĘ TRYBUNAŁU SÓW, CO WSZYSTKO WIDZI WOKÓŁ, I RZĄDZI GOTHAM TAK, JAK CHCE, CHOĆ NIE WYCHODZI Z MROKU. TRYBUNAŁ WIE, CO DZIEJE SIĘ...
...W TWYM ŁOŻU...

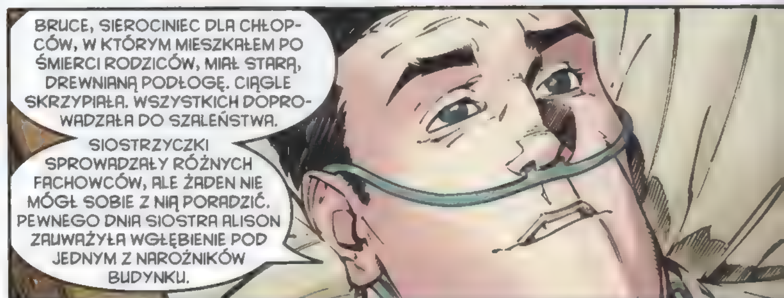

...I UMYŚLE. GDY CHOĆBY „SOWA" SZEPNIESZ, ON ZA TOBĄ SZPONA WYŚLE...
OSTATNIO CZĘSTO SŁYSZĘ TĘ STARĄ RYMOWANKĘ, LINCOLNIE. PRAWDĘ MÓWIĄC, ZACZYNA MNIE NUDZIĆ.
GDYBY TRYBUNAŁ SÓW NAPRAWDĘ ISTNIAŁ...


NIE UWAŻASZ, ŻE SKORO MOJA RODZINA MIESZKA TU OD POKOLEŃ, JUŻ DAWNO BYM O TYM WIEDZIAŁ?
CHYBA ŻE...
CHYBA ŻE CO?


CHYBA ŻE NIE CHCIELI, ŻEBYŚ O TYM WIEDZIAŁ. AŻ DO TERAZ.
MOŻE TO PRZEZ TWÓJ POMYSŁ NA NOWE GOTHAM, NA PRZEBUDOWĘ MIASTA – MOŻE DOPIERO TERAZ ZWRÓCIŁEŚ NA SIEBIE ICH UWAGĘ. TAK JAK I JA.


NIE BOJĘ SIĘ OPOWIEŚCI O DUCHACH. I TY TEŻ NIE POWINIENEŚ.


ALE SIĘ BOJĘ, DO DIABŁA. NADAL JEDNAK BĘDĘ KANDYDOWAŁ NA BURMISTRZA, JEŚLI O TO CI CHODZI.
GOTHAM DAŁO MI WSZYSTKO, CO MAM. I PRĘDZEJ **SZLAG** MNIE TRAFI, NIŻ ODDAM JE WE WŁADANIE BANDZIE **STARYCH PTAKÓW**.
W TAKIM RAZIE BĘDĘ NA CIEBIE GŁOSOWAŁ.


BRUCE, SIEROCINIEC DLA CHŁOPCÓW, W KTÓRYM MIESZKAŁEM PO ŚMIERCI RODZICÓW, MIAŁ STARĄ, DREWNIANĄ PODŁOGĘ. CIĄGLE SKRZYPIAŁA. WSZYSTKICH DOPROWADZAŁA DO SZALEŃSTWA.
SIOSTRZYCZKI SPROWADZAŁY RÓŻNYCH FACHOWCÓW, ALE ŻADEN NIE MÓGŁ SOBIE Z NIĄ PORADZIĆ. PEWNEGO DNIA SIOSTRA ALISON ZAUWAŻYŁA WGŁĘBIENIE POD JEDNYM Z NAROŻNIKÓW BUDYNKU.


OKAZAŁO SIĘ, ŻE TWORZYŁ SIĘ POD NIM LEJ KRASOWY. GDYBY NIE JEJ ODKRYCIE, BUDYNEK W CIĄGU ROKU ZAPADŁBY SIĘ RAZEM Z NAMI.


CHODZI MI O TO, ŻE CZASAMI TAK BARDZO SKUPIAMY SIĘ NA DROBIAZGACH, ŻE UMYKA NAM POWAŻNY PROBLEM, KTÓRY MAMY WRĘCZ POD NOSEM. TO WSZYSTKO.


PRZEPRASZAM, LINCOLNIE. CZAS NA MNIE. MOI LUDZIE BĘDĄ PILNOWAĆ TEJ SALI. SĄ NAJLEPSI. ZDRZEMNIJ SIĘ.
BRUCE?


BRUCE, JEŚLI ONI BĘDĄ PILNOWAĆ MNIE...

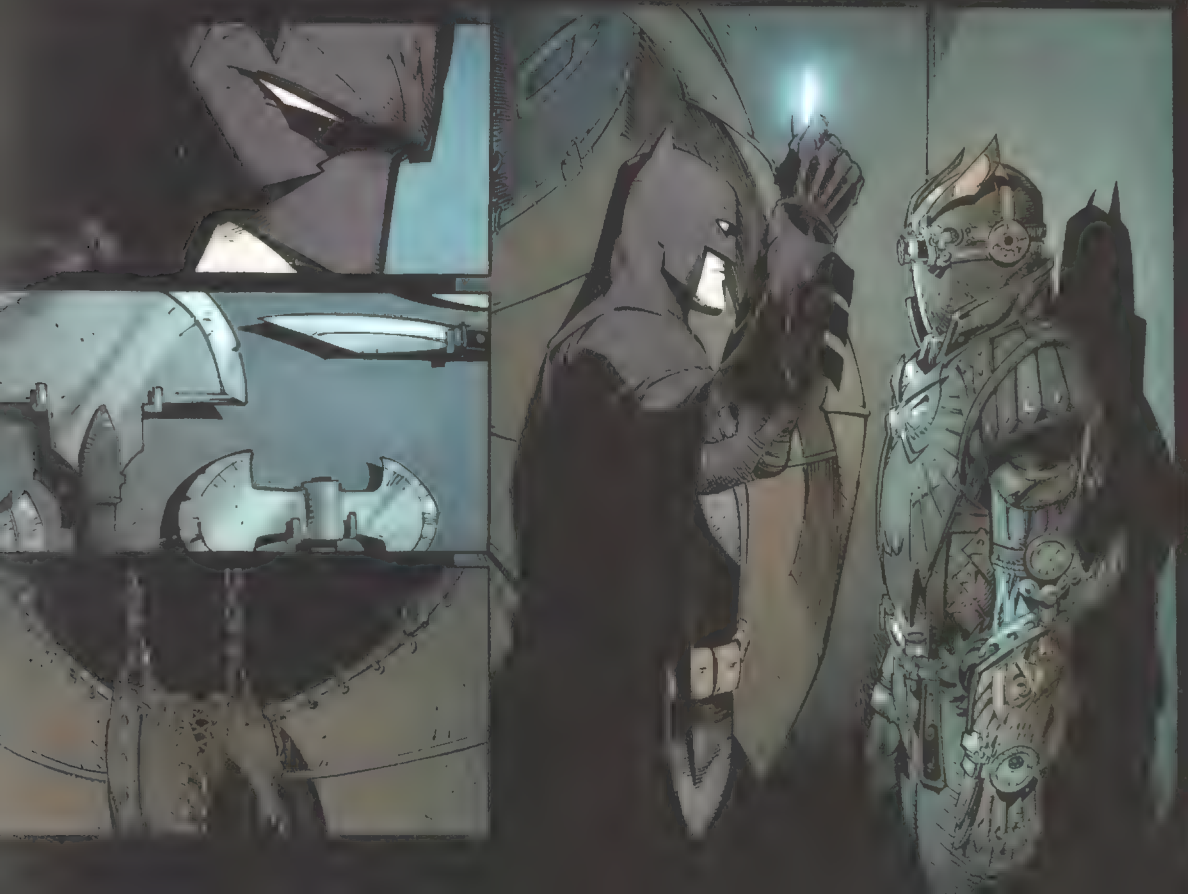


„...TO KTO ZAJMIE SIĘ TOBĄ?"
Miasta są pełne przesądów, których z czasem przybywa.
W końcu ludzie przyjeżdżają do nich ze wszystkich stron świata, z miasteczek i wsi, z miejsc, w których mieszkali od pokoleń, by teraz zadomowić się w labiryntach ze szkła i stali, z cienia i z bezlitosnego światła.
Kurczowo trzymają się wiary wyniesionej z domu co do rzeczy, które są bezpieczne, i tych, których lepiej unikać.
Czarny kot przebiegnie ci drogę – pech będzie cię czekać.
Trzynasty gość na obiedzie oznacza, że ktoś ze zgromadzonych umrze o północy.
Mój prapradziadek, Alan Wayne, rozumiał, jaką moc mają przesądy. Był jednym z pierwszych ludzi, którzy wyeliminowali trzynaste piętro ze swoich budynków.
Zabawna sprawa. Aby uniknąć pecha, należało zostawić w budynku niewielką przestrzeń pomiędzy piętrami dwunastym i czternastym – stworzyć fałszywe piętro mające przechowywać pecha trzynastki.
Miejsce odcięte od świata, niedostępne. Szczelina w budynku. Nieobecność – coś na kształt oddechu wstrzymywanego podczas mijania cmentarza.
Puste miejsce, na tyle jednak duże, by – przynajmniej teoretycznie – mógł zmieścić się w nim człowiek. Na przykład morderca przebrany za sowę.

A skoro o sowach mówimy – wiedzieliście, że ptaki te należą...
...do nielicznych gatunków, które nie budują własnych gniazd?
Sowy korzystają z porzuconych lub zamieszkanych przez inne ptaki gniazd. W tym drugim przypadku wypłaszają pierwotnego właściciela.
Krótko mówiąc, najeżdżają terytorium wroga...

...i zakładają gniazdo
w jego domu.

BINGO.



CZERWIEC 1891

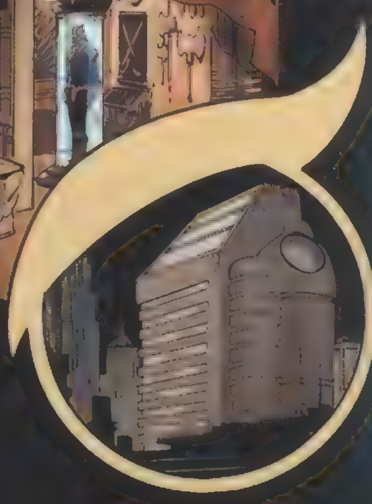




„...NADAL ISTNIEJE, PRAWDA?"
FUNDUSZ IMIENIA ALANA WAYNE'A DLA MŁODYCH ARCHITEKTÓW. MOŻNA Z NIEGO KORZYSTAĆ PRZY PROJEKTACH ZMIENIAJĄCYCH PANORAMĘ GOTHAM.
„ZBIERZ ADRESY WSZYSTKICH BUDYNKÓW FINANSOWANYCH PRZEZ FUNDUSZ W CIĄGU OSTATNICH STU PIĘĆDZIESIĘCIU LAT".
WYSYŁAM LISTĘ ADRESÓW.
TO PRAWIE DWADZIEŚCIA BUDYNKÓW. W CIĄGU PÓŁTORA WIEKU POWSTAWAŁ MNIEJ WIĘCEJ JEDEN NA DEKADĘ...



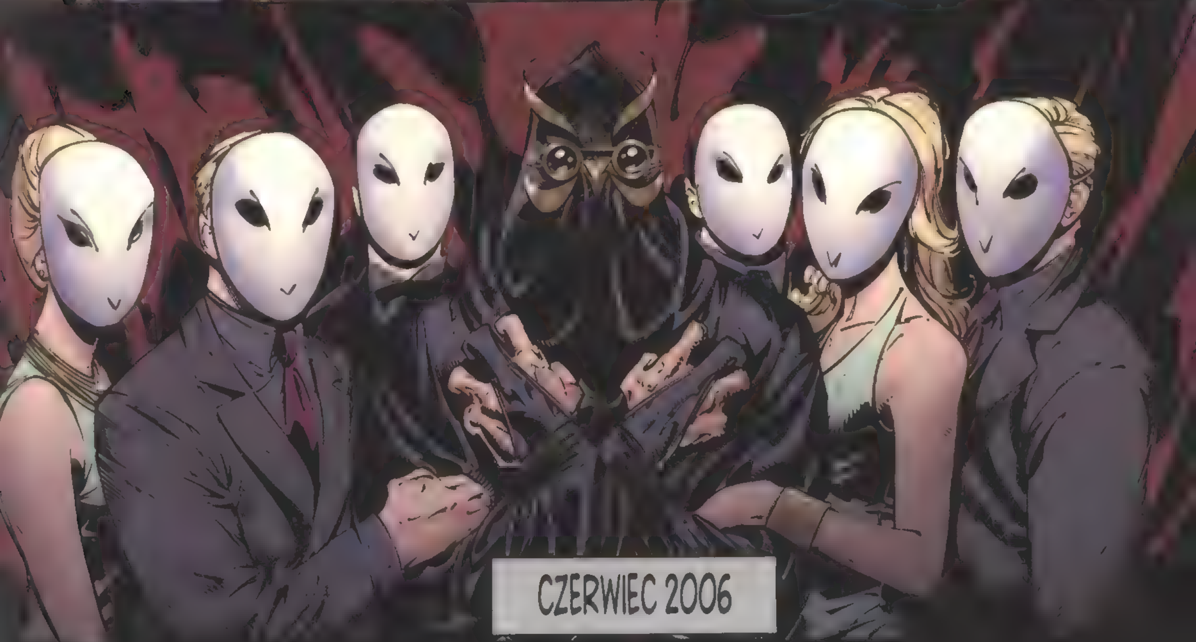
OSTATNI
Z NICH WYBUDOWANO
ZALEDWIE PIĘĆ
LAT TEMU.




ALFREDZIE. CHCĘ, ŻEBYŚ OTWORZYŁ GROBOWIEC ALANA WAYNE'A.


SIR?
MIAŁ RACJĘ.
NIE ROZUMIEM.

W SPRAWIE GNIAZD SÓW.

CO Z NIMI? SIR?
SĄ W NASZYCH DOMACH.

CZERWIEC 2006

CAŁY CZAS. TUŻ POD NASZYM NO...
SIR?
KRABOOOOM

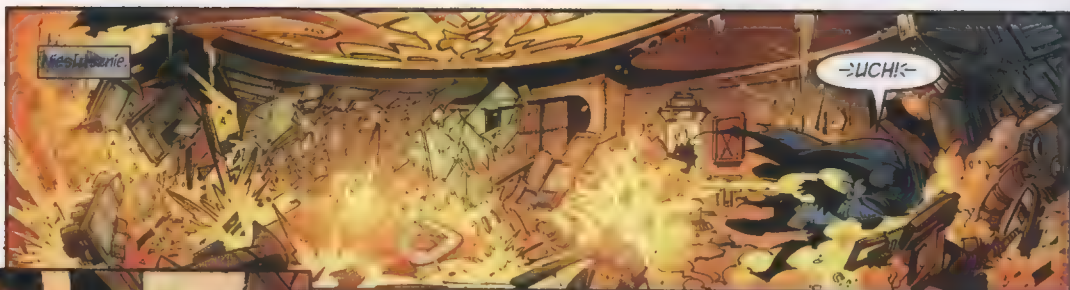


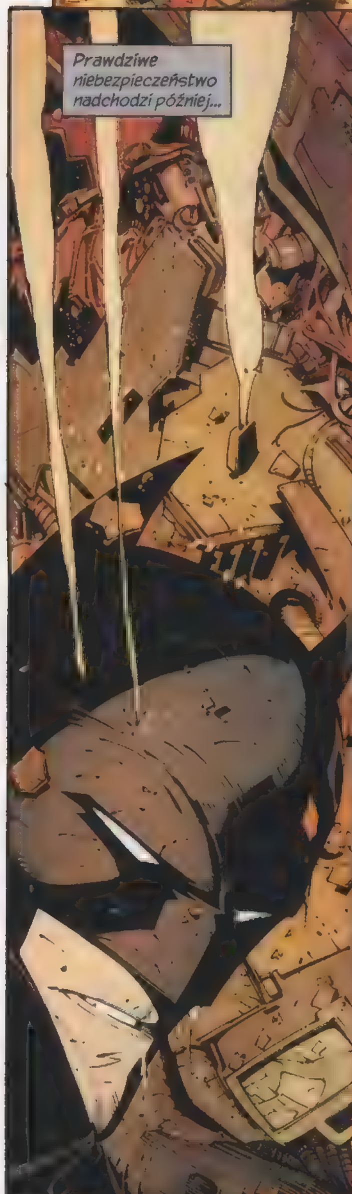



Capullo
11




Widząc drut rozciągnięty w poprzek drogi, ludzie boją się eksplozji.
KABOOOM


Niesłusznie.
UCH!


Prawdziwe niebezpieczeństwo nadchodzi później...


...po wybuchu.
Prawda jest taka, że drut-potykacz jest bardziej narzędziem strachu niż przemocy.
Odstrasza i terroryzuje wszystkich w zasięgu eksplozji. Sugeruje, że przeciwnicy znają teren lepiej od ciebie. To ich dom. Są wszędzie dookoła...


...i w każdej chwili mogą zaatakować.
THUM

w Gotham krąży stara
egenda – wierszyk o Trybunale
Sów.

Jest o grupie ludzi, która – jak powiada rymowanka – rządzi miastem i wymusza swoją wolę przy pomocy zabójcy zwanego Szponem...

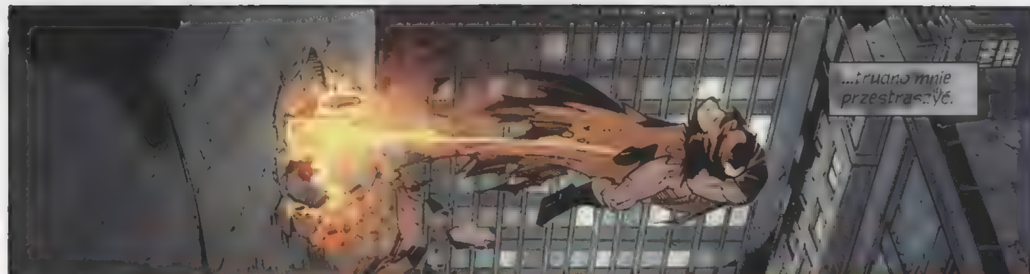
CRASH

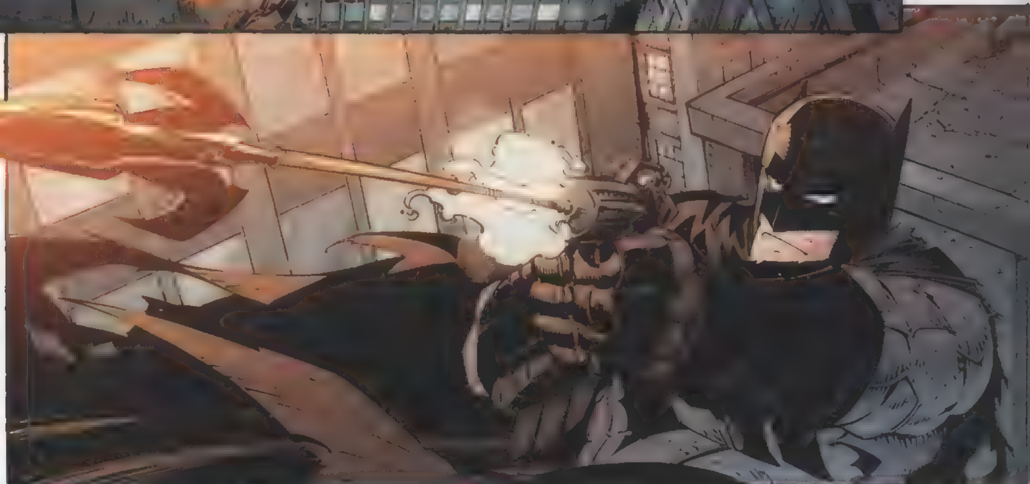
...doskonale wyszkolonym mordercy, którego Trybunał ukrywa w bazach dookoła miasta.

Odkryłem dziś wiele takich baz. Wyglądało na to, że zostały założone jeszcze w XIX wieku. Były ukryte w budynkach skonstruowanych przez moich przodków, rodzinę Wayne'ów.

Badałem jeden z nich, gdy wpadłem w pułapkę.

Na szczęście...


...trudno mnie przestraszyć.










„JEŚLI TO WSZYSTKO PRAWDA, TO KONIEC – PRAWDZIWY KONIEC – JEST BLISKO..."

..I SZCZERZE MÓWIĄC, NIE
GĘ TEGO ZAAKCEPTOWAĆ".
„TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE OSTATNIO ZEBRAŁ NIEZŁE BATY, PANICZU RICHARDZIE".
„BRUCE ODPOCZYWA?"
„TAK, SIR".
„JAKĄ DAWKĘ MU TERAZ PODAJESZ?"
„...ALFIE?"
„5 MILIGRAMÓW".
„5 MILIGRAMÓW INHIBITORA ACE? TO BY ZWALIŁO NAWET..."
„ZDAJĘ SOBIE SPRAWĘ Z KONSEKWENCJI, RICHARDZIE. OBAWIAM SIĘ, ŻE MUSZĘ WRÓCIĆ DO MOICH OBOWIĄZKÓW. PODAĆ PANU COŚ JESZCZE?"
BRUCE? BRUCE, NIE ŚPISZ?
I WSZYSTKO TOCZY SIĘ PO STAREMU.

ANALIZA MATERIAŁU.
ANALIZA W TOKU... SKAŁA METAMORFICZNA...
METAMORFICZNA? PRACUJ DALEJ.
SZCZEGÓŁOWA ANALIZA...
KŁOPOTLIWA SYTUACJA. MOŻE PRZEDSTAWISZ MNIE PRZYJACIELOWI?
TO NIE PRZYJACIEL.
TO CZŁONEK RODZINY.
ALAN WAYNE. MÓJ PRAPRADZIADEK.
CZŁOWIEK, KTÓRY ZBUDOWAŁ GOTHAM. CO TO ZA OKAZJA?
SPRAWA, NAD KTÓRĄ PRACUJĘ.
MOGĘ W CZYMŚ POMÓC?


NA RA-ZIE NIE.
KOMPUTER, ANALIZA.
ANALIZA W TOKU...


SPOTKAŁEM SIĘ DZIŚ Z KOMISARZEM GORDONEM. TAK, ŻEBY POGADAĆ... WSPOMNIAŁ, CO SIĘ DZIEJE.
ODKRYTO BAZY TRYBUNAŁU SÓW. WEDŁUG NIEGO DATY SĄ AUTENTYCZNE.


NADAL PRZEPROWADZAM TESTY, ALE FAKTYCZNIE – WSZYSTKO WYGLĄDA NA AUTENTYCZNE. NIE JESTEM JEDNAK DO KOŃCA PRZEKONANY.


O TYM TEŻ MÓWIŁ. WSPOMINAŁ, ŻE W TYM PRZYPADKU Z JAKIEGOŚ POWODU MOŻESZ BYĆ WYJĄTKOWO SCEPTYCZNIE NASTAWIONY.


ISTNIEJĄ SPOSOBY NA OSZUKANIE NAWET NAJBARDZIEJ ZAAWANSOWANYCH PROGRAMÓW DO DATOWANIA METODĄ WĘGLOWĄ, DICK. WIESZ O TYM RÓWNIE DOBRZE, JAK JA.

WIEM... ALE WIEM TEŻ, ŻE BIERZESZ ZA DUŻO NA SIEBIE. PRACUJESZ JAK OPĘTANY – W KAŻDYM RAZIE BARDZIEJ NIŻ ZWYKLE. JEŚLI BĘDZIESZ NADMIERNIE SKUPIAĆ SIĘ NA SZCZEGÓŁACH, MOŻESZ STRACIĆ SZERSZĄ PERSPEKTYWĘ.
ANALIZA NA UKOŃCZENIU...
KONTYNUUJ.
CHODZI O TO...
CZEKAJ. MÓWIŁEM DO KOMPUTERA.
KOMPUTER...
BRUCE, MARTWIMY SIĘ O CIEBIE, WIESZ?
DWA RAZY W TYM MIESIĄCU O MAŁO CO NIE ZGINĄŁEŚ. NIEKTÓRZY Z NAS UWAŻAJĄ, ŻE TO DLATEGO, ŻE NIE DOCENIASZ PRZECIWNIKA.
JIM TAK POWIEDZIAŁ?
TAK. NIEZNAJOMY, KTÓRY DO MNIE PODSZEDŁ, WYJĄTKOWO DOBRZE UKRYWAŁ SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ. ZGINĄŁ Z RĘKI ZABÓJCY, KTÓRY ZWAŁ SIĘ SZPON.
ZRZUCASZ GOŚCIA Z WIEŻOWCA, A TEN WSTAJE I ZABIJA KIEROWCÓW WIOZĄCYCH GO DO KOSTNICY. PÓŹNIEJ ODKRYWASZ BAZY UKRYTE W BUDYNKACH WAYNE'ÓW...
...BAZY, KTÓRE WYGLĄDAJĄ NA ZAKŁADANE W RÓŻNYCH DZIESIĘCIOLECIACH, NIEKTÓRE Z NICH JESZCZE Z POCZĄTKU XIX WIEKU. NA TWOIM MIEJSCU BAŁBYM SIĘ TEGO, CO ZNAJDĘ PO DRUGIEJ STRONIE RÓWNANIA.
JESTEM OBIEKTYWNY, DICK. CIEBIE TEŻ TEGO UCZYŁEM. KOMPUTER, WYKONAĆ KOLEJNE TESTY DLA ŁUPKÓW.
WYKONUJĘ...
UWAŻAJ NA SIEBIE, BRUCE. SAMOLOT NA MNIE CZEKA.

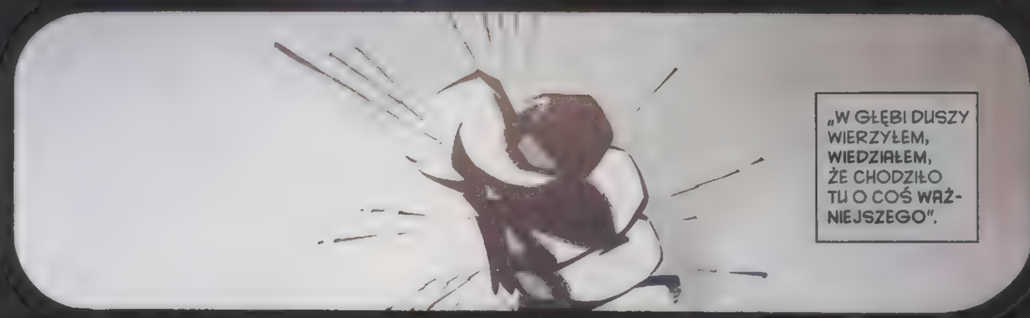

DICK...
TRYBUNAŁ SÓW NIE ISTNIEJE. WIEM, BO ZAJMOWAŁEM SIĘ TYM.


KIEDY, BRUCE? NIGDY O NIM NIE SŁYSZAŁEM, A JESTEM TU OD...
TO BYŁO WCZEŚNIEJ. GDY BYŁEM CHŁOPCEM.


ANALIZA KOM...
MILCZ.
PAUZA...
ZARAZ PO ŚMIERCI MOICH RODZICÓW.
W KILKA TYGODNI PO MORDERSTWIE...


„BYŁEM... ROZBITY".
„NIE MOGŁEM SIĘ Z TYM POGODZIĆ".
„BYŁEŚ DZIECKIEM, BRUCE. CZUŁEM TO SAMO. JAK MIAŁEŚ ZAAKCEPTOWAĆ..."
„NIE, DICK..."


„NIE MOGŁEM ZAAKCEPTOWAĆ TEGO, ŻE ZGINĘLI PRZEZ PRZYPADEK".
„ŻE JAKIŚ JOE CHILL, ZWYCZAJNY ŚMIEĆ, ZABIŁ MOICH RODZICÓW ZA GARŚĆ DROBNYCH I SZNUR PEREŁ".


„W GŁĘBI DUSZY WIERZYŁEM, WIEDZIAŁEM, ŻE CHODZIŁO TU O COŚ WAŻNIEJSZEGO".

„OCZYWIŚCIE, GDY DORASTAŁEM, SŁYSZAŁEM STARĄ LEGENDĘ O **TRYBUNALE SÓW**".

„PYTAŁEM O NIEGO OJCA, ALE ON ZAWSZE ŚMIAŁ SIĘ Z TAKICH HISTORII".

„ALE MIMO TO NA KILKA DNI PRZED ŚMIERCIĄ MOICH RODZICÓW POJAWIŁ SIĘ **ZNAK**".

„GNIAZDO. GNIAZDO SOWY NA STRYCHU. OJCIEC PRZEGONIŁ PTAKI, ALE TE WKRÓTCE WRÓCIŁY".

„W STARSZEJ WERSJI RYMOWANKI JEST ZWROTKA O TYM, BY «ZWAŻAĆ NA ZNAKI» WYSYŁANE PRZEZ TRYBUNAŁ".

„PO ŚMIERCI RODZICÓW UZNAŁEM, ŻE GNIAZDO TO BYŁ OMEN, **OSTRZEŻENIE**, KTÓREGO MOI RODZICE NIE WZIĘLI POD UWAGĘ".

„TEGO DNIA POPRZYSIĄGŁEM **ZEMSTĘ**".

„BYŁEM TYLKO CHŁOPCEM, ALE CHCIAŁEM ICH ODNALEŹĆ I **ZDEMASKOWAĆ** TRYBUNAŁ SÓW. CHCIAŁEM ZNISZCZYĆ ICH ŚWIAT, TAK JAK ONI ZNISZCZYLI MÓJ".

„WSZCZĄŁEM WŁASNE ŚLEDZTWO. WŁAŚCIWIE WTEDY ZACZĄŁEM DZIAŁAĆ JAKO **DETEKTYW**".

„BYŁEM ZDETERMINOWANY. CHCIAŁEM ROZWIĄZAĆ TĘ SPRAWĘ".

„WSKAZÓWKI ZACZĘŁY POJAWIAĆ SIĘ SAME".

„MIJAŁY DNI – GDZIEKOLWIEK SPOJRZAŁEM, WSZĘDZIE BYŁY JAKIEŚ ZNAKI, NOWE DOWODY NA ISTNIENIE TRYBUNAŁU".

„ZACZĄŁEM KOPAĆ GŁĘBIEJ".

„JEŚLI TRYBUNAŁ SKŁADAŁ SIĘ Z RODZIN SPRAWUJĄCYCH WŁADZĘ W GOTHAM, NAJLEPSZYM POMYSŁEM NA ROZPOCZĘCIE POSZUKIWAŃ BYŁO PRZYJRZENIE SIĘ PRZYJACIOŁOM I PARTNEROM BIZNESOWYM MOICH RODZICÓW".

0 1 2 3 MI.

GOTHAM CITY

„MIMO ŻE MÓJ OJCIEC BYŁ LEKARZEM, AKTYWNIE UCZESTNICZYŁ W ŻYCIU MIASTA. ZAJMOWAŁ SIĘ NIE TYLKO DZIAŁALNOŚCIĄ CHARYTATYWNĄ, ALE I CAŁĄ RESZTĄ – OD MUZEÓW PO STOCZNIĘ W GOTHAM”.

„WSZYSCY MOGLI NALEŻEĆ DO TRYBUNAŁU. NIKOGO NIE MOGŁEM WYKLUCZYĆ”.

„W CIĄGU ZALEDWIE KILKU TYGODNI SPORZĄDZIŁEM NOTATKI DOTYCZĄCE NAJWAŻNIEJSZYCH RODZIN W GOTHAM. W GŁOWIE CHŁOPCA DETEKTYWA WSZYSTKO ZACZĘŁO POTWIERDZAĆ TEORIĘ SPISKU KNUTEGO PRZECIWKO JEGO RODZINIE”.

„ZLOKALIZOWAŁEM NAWET BUDYNEK... STARY, PORZUCONY KLUB TOWARZYSKI Z PODWÓJNĄ SOWĄ W HERBIE. ZWAŁ SIĘ «DOM PRZY PRZYSTANI». BYŁ...”

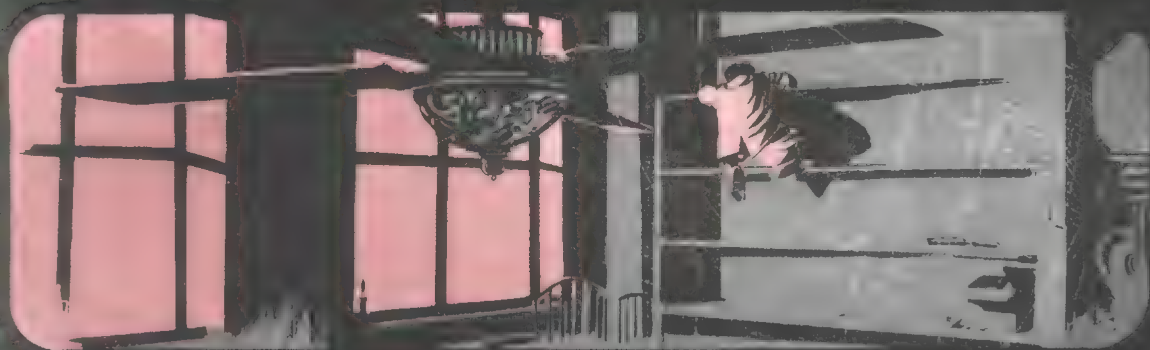
„ZNAM GO”.

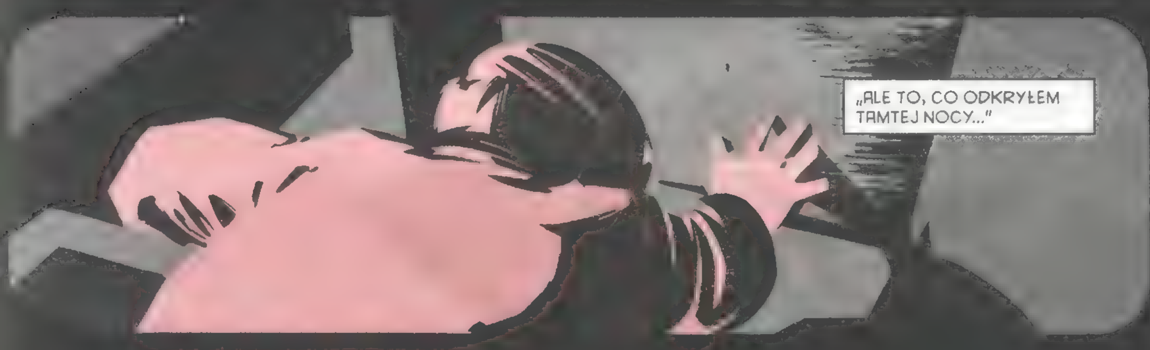
„CZŁONKOWIE WSZYSTKICH RODZIN, KTÓRE PODEJRZEWAŁEM, W SWOIM CZASIE NALEŻELI DO KLUBU”.

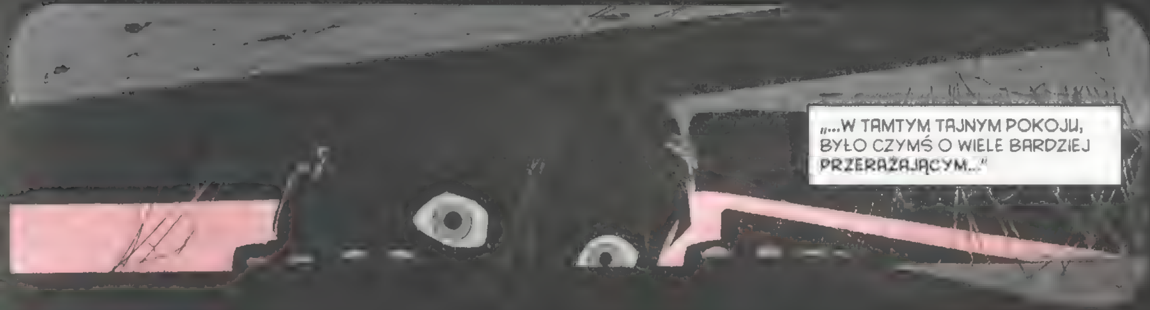
„BADAJĄC PLANY DOMU, ODKRYŁEM POKÓJ W WYŻSZEJ Z WIEŻ – NIE MIAŁ OKIEN, DOSKONALE NADAWAŁ SIĘ NA MIEJSCE SPOTKANIA. ZNAJDOWAŁ SIĘ TUŻ NAD HERBEM BUDYNKU”.


„BYŁEM PEWIEN, ŻE TO BYŁO TO".


„ZNALAZŁEM TRYBUNAŁ SÓW. LUDZI ODPOWIEDZIALNYCH ZA ŚMIERĆ MOICH RODZICÓW".




„ALE TO, CO ODKRYŁEM TAMTEJ NOCY..."


„...W TAMTYM TAJNYM POKOJU, BYŁO CZYMŚ O WIELE BARDZIEJ PRZERAŻAJĄCYM..."


„KURZ".


„PUSTKA. ANI
ŚLADU ŁOTRÓW".


„STARY, PUSTY POKÓJ. NIEUŻYWANY OD LAT".
„W SZOKU NIECHCĄCY ZATRZASNĄŁEM ZA SOBĄ WEJŚCIE".


„PRZESIEDZIAŁEM W ZAMKNIĘCIU PONAD TYDZIEŃ".




„KIEDY ALFRED W KOŃCU MNIE ZNALAZŁ, BYŁEM NIEPRZYTOMNY".

SPĘDZIŁEM W SZPITALU TRZY TYGODNIE.

KIEDY SIĘ PRZEBUDZIŁEM, BYŁEM BOGATSZY O JEDNĄ CENNĄ LEKCJĘ. OPIERAŁEM SIĘ NA NIEJ, UCZĄC SIĘ FACHU **DETEKTYWA**.

NIE MOŻNA POZWOLIĆ, BY W TRAKCIE ŚLEDZTWA KIEROWAŁY TOBĄ EMOCJE.

CHCIAŁEM, BY TRYBUNAŁ SÓW ISTNIAŁ. BY ZA MORDERSTWEM RODZICÓW STAŁA JAKAŚ ZŁOWROGA SIŁA. POZWOLIŁEM, BY TA POTRZEBA KIEROWAŁA DOCHODZENIEM I PRZEZ TO OMAL NIE UMARŁEM.

BYŁEŚ **DZIECKIEM**, BRUCE.

OD CZASU DO CZASU WZNAWIAŁEM ŚLEDZTWO W SPRAWIE TRYBUNAŁU. ZAWSZE BEZ REZULTATÓW.

JAK **BARDZO** SIĘ DO TEGO PRZYKŁADAŁEŚ, CO?

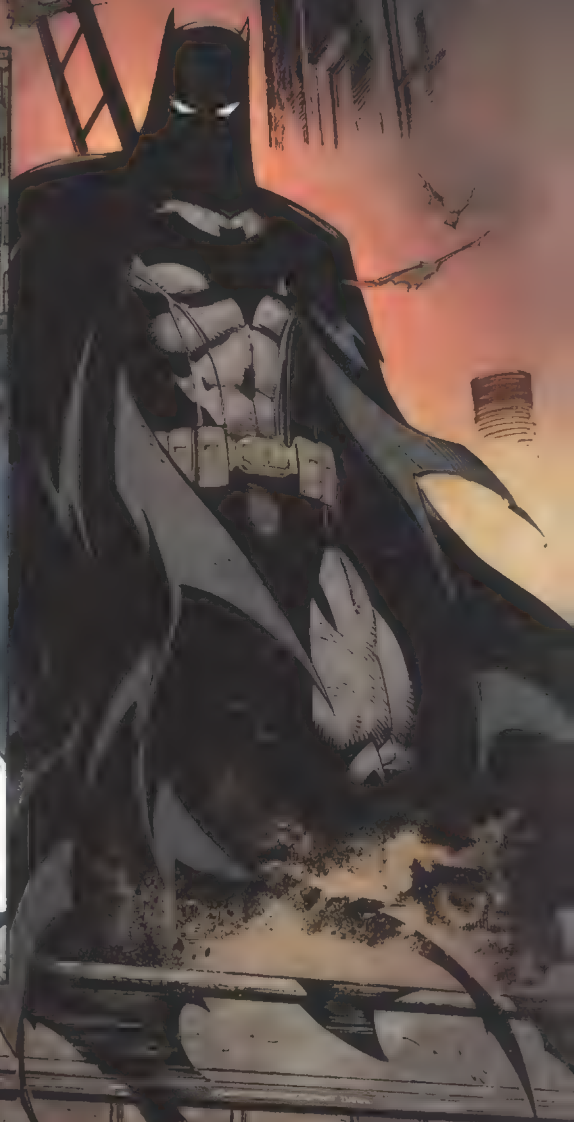
BARDZIEJ, NIŻ BYŁO TO UZASADNIONE DOWODAMI.

NIGDY ŻADNYCH NIE BYŁO.

SŁUCHAJ, BRUCE. NIKT NIE ZNA GOTHAM LEPIEJ OD CIEBIE. TO TWOJE MIASTO. **MIASTO BATMANA...**

„...ALE ONO MA PRAWIE
CZTERYSTA LAT. MOŻE
W CIĄGU TYCH LAT NALEŻAŁO
TEŻ DO KOGOŚ INNEGO.
CZEGOŚ WIELKIEGO.
MROCZNEGO".




Mój prapradziadek, Alan Wayne, stał za powstaniem najwięk-szych wież w Gotham.

Jego nagie ciało odkryto tu, pod miastem, w kanałach. Trup leżał tu tak długo, że Alana trzeba było identyfikować po danych dentystycznych.

Żeby człowiek, który spędził tyle czasu na budowaniu Gotham, skończył w jego ściekach. Koszmarny koniec.

W brudnej krwi miasta, które pomagał budować.

Są jeszcze gorsze rodzaje śmierci.

Na przykład to, co **naprawdę** spotkało Alana. Zbadałem jego szczątki i odkryłem niewielkie nakłucia — podobne do ran po nożu — na jego kościach. Na wielu jego kościach.

Został **zadźgany** na śmierć, prawdopodobnie przy użyciu noży do rzucania.

Prawie pięć-dziesięciu noży.

Ale na kościach znalazłem coś jeszcze.

Osad.

Pył ze skały metamorficznej. Podobnej do marmuru.

Dziwne o tyle, że system kanałów ściekowych zbudowano prawie w całości z granitu.

Ale Gotham takie już jest. Ciągle mnie zask...

„STRZEŻ SIĘ TRYBUNAŁU SÓW, CO WSZYSTKO WIDZI WOKÓŁ..."

„I RZĄDZI GOTHAM TAK, JAK CHCE, CHOĆ NIE WYCHODZI Z MROKU".

„TRYBUNAŁ WIE, CO DZIEJE SIĘ,"

„W TWYM ŁOŻU I UMYŚLE".

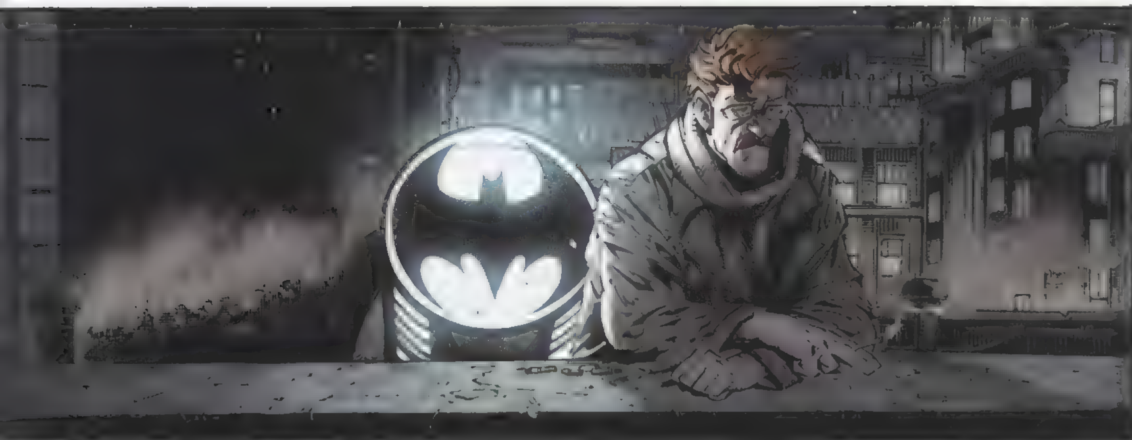
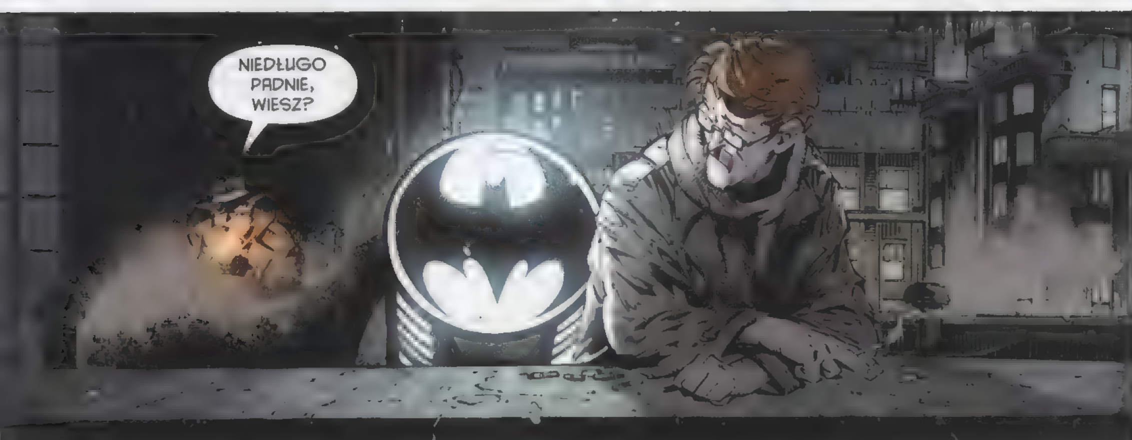
„GDY CHOĆBY «SOWA» SZEPNIESZ, ON..."

„...ZA TOBĄ SZPONA WYŚLE!"


BATMANIE, WITAJ W LABIRYNCIE!


Capullo '11


Capullo
'11



NIEDŁUGO PADNIE, WIESZ?

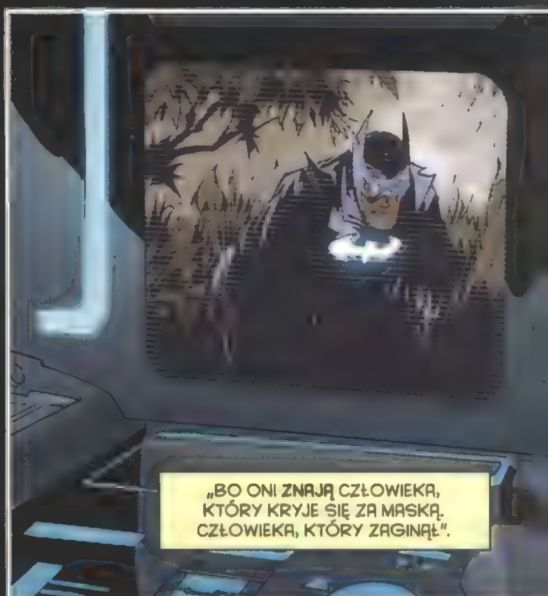
NASZ BAT-SYGNAŁ.
ŚWIECISZ NIM OD TYGODNIA. PRZEPALISZ ŻARÓWKĘ.

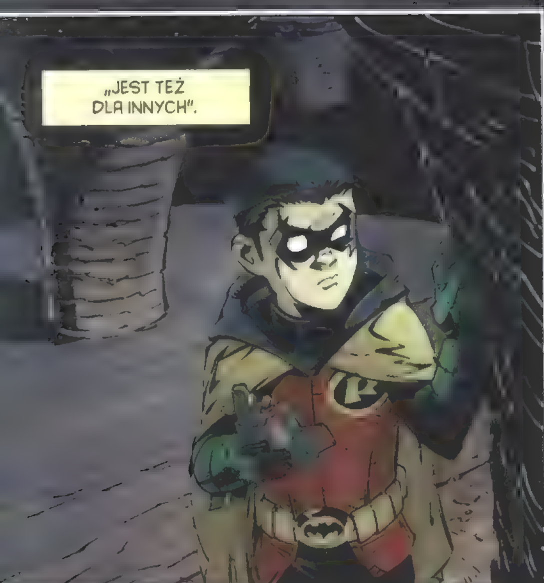
NIECH ŚWIECI, HARVEY.


NIE CHCIAŁBYM TEGO MÓWIĆ, KOMISARZU, ALE TO JUŻ OSIEM DNI.
NIETOPERZ NIE PRZYLECI. A TEN SYGNAŁ...
...NIE JEST TYLKO DLA NIEGO, PORUCZNIKU BULLOCK...


„...JEST DLA WSZYSTKICH SZUMOWIN, KTÓRE BIORĄ GOTHAM ZA SWÓJ PLAC ZABAW".


„TYCH, KTÓRZY CIERPIĄ".
BRAK TRANSMISJI


„BO ONI ZNAJĄ CZŁOWIEKA, KTÓRY KRYJE SIĘ ZA MASKĄ. CZŁOWIEKA, KTÓRY ZAGINĄŁ".


„JEST TEŻ
DLA INNYCH".


„TYCH, KTÓRZY SĄ
PO NASZEJ STRONIE".

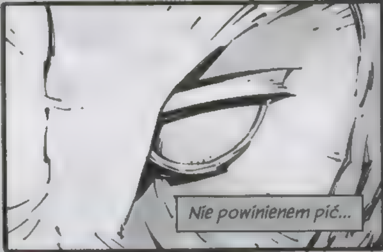

„DO DIABŁA, SYGNAŁ
JEST DLA CAŁEGO
MIASTA, PORUCZNIKU".

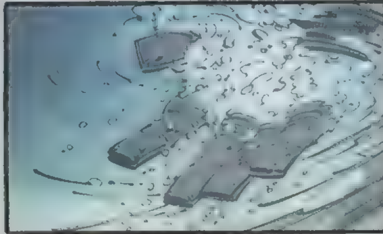

TAK
JAK MÓ-
WIŁEM...

„...NIE BĘDZIEMY GO WYŁĄCZAĆ".
Chcą, żebym wyszedł z ciemności... ale nic z tego.
Nie wyjdę.
Zostanę tu.
Tu jest bezpiecznie.
Tu ich nie ma...

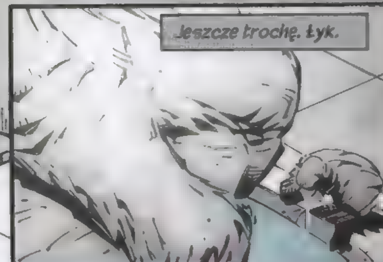
...tu nie ma sów.


Znowu tutaj...
Zawsze tutaj.
U źródła.


Nie powinienem pić...



Woda jest pewnie zatruta. Ale muszę... jestem taki **spragniony**.
Całe moje ciało krzyczy. **Wrzeszczy.**


Jeszcze trochę. Łyk.


Nie, nie.
Nie za dużo.
Wypijesz za dużo i...

Szz. Nie ruszaj się, Bruce.

One wszystko słyszą. Mają asymetrycznie usytuowane uszy, jedno z nich jest położone wyżej od drugiego, dzięki temu mogą zlokalizować ofiarę.

A jeszcze jak patrzą. Te oczy...

...szybko. Nie masz sznura, by się wspiąć. Nie masz pasa... Musisz uciekać! Musisz się stąd wydostać.

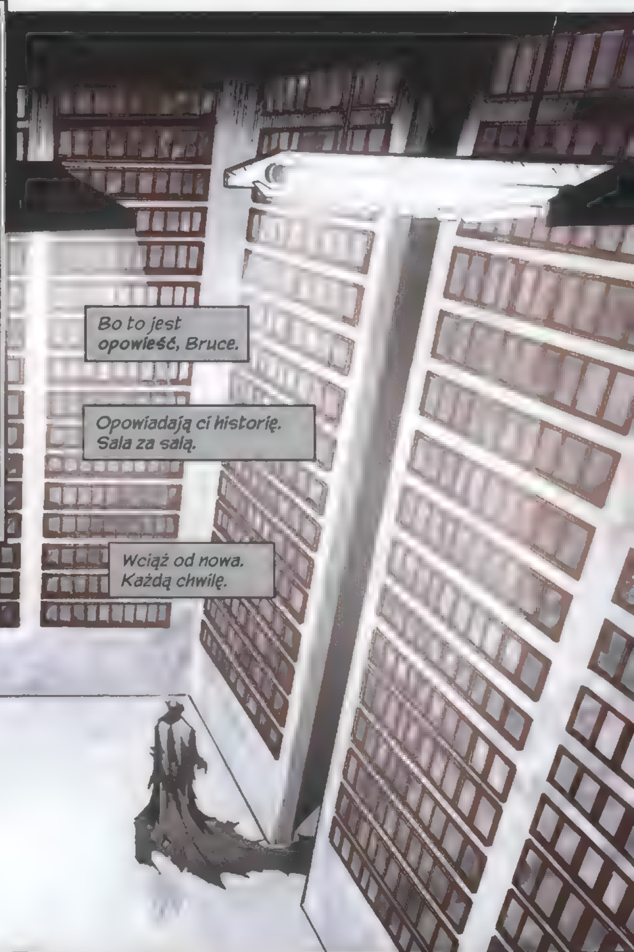
Z daleka od światła.

Do ciemności.

Muszę odnaleźć mrok.

POP

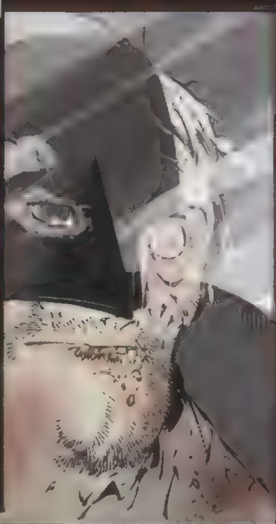




To ludzie, których zabili. Tu, w tym labiryncie.

Setki ludzi. Przez setki lat. Zaszczutych. Coś ich ścigało. Minotaur. Obserwował ich.

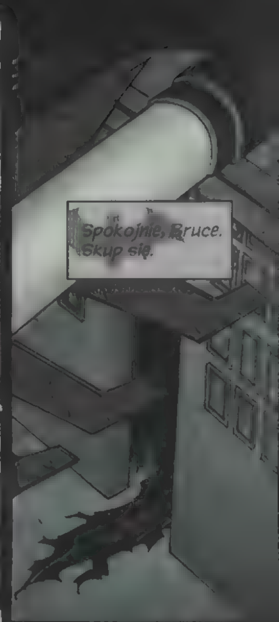
Pewnego razu w Gotham... teraz ty jesteś gwiazdą.

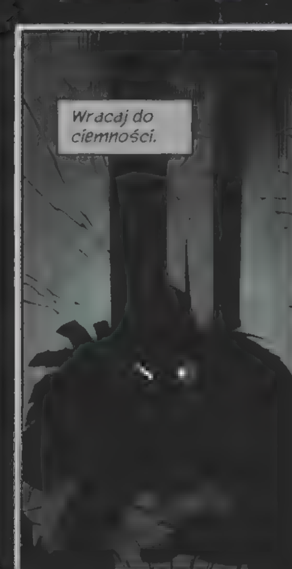


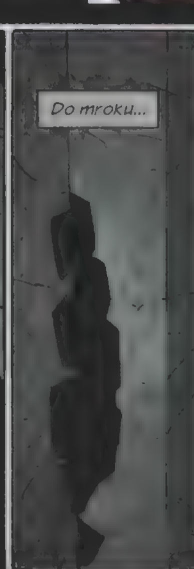


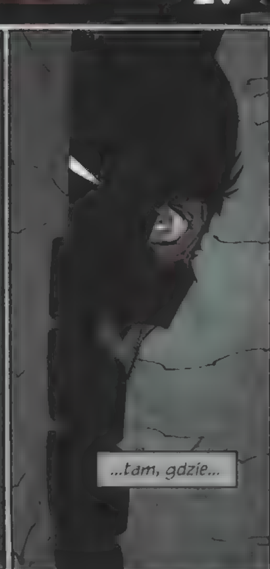

NIE...
NIE BĘDĘ WAS SŁUCHAŁ!

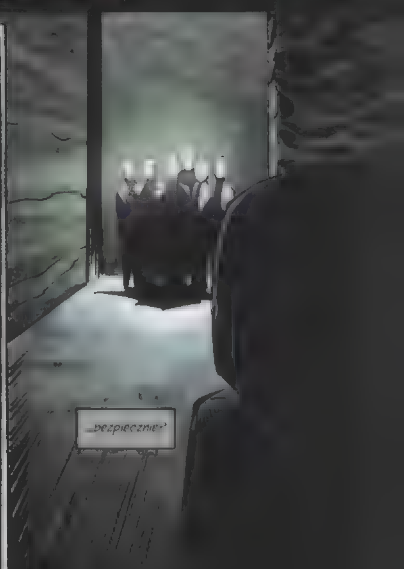

NIE SŁUCHAM WAS!


Spokojnie, Bruce. Skup się.

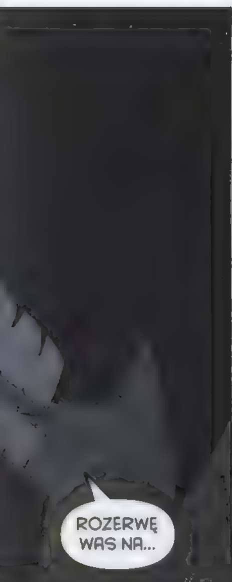

Wracaj do ciemności.


Do mroku...


...tam, gdzie...


...bezpiecznie?

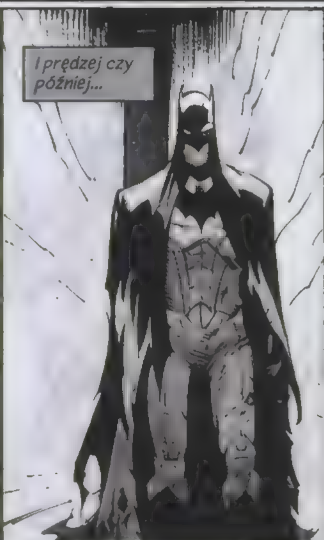
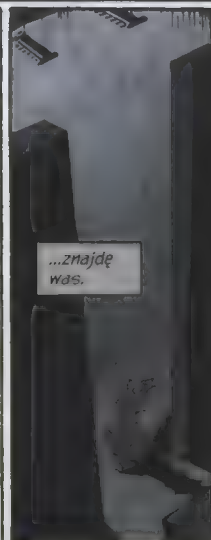

ZNALAZŁEM WAS! MAM WAS!

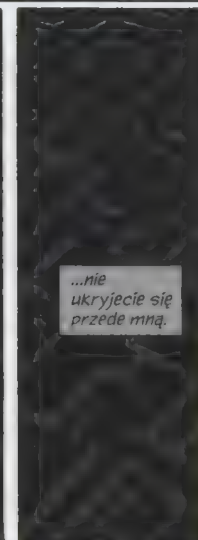
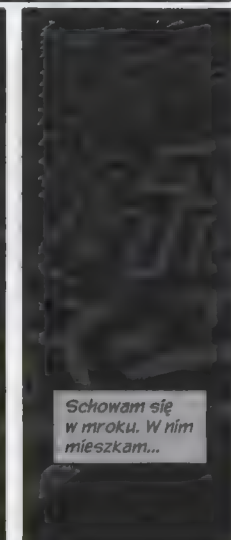

ROZERWĘ WAS NA...

...STRZĘ-PY...


WYDAJE SIĘ WAM, ŻE MNIE OSZUKACIE?

TAK WAM SIĘ WYDAJE?

Nie uda wam się. Bo znam wszystkie sztuczki. Do diabła, ja je **wymyśliłem**.

I prędzej czy później...

...znajdę was.

Czymkolwiek jesteście...

...nie ukryjecie się przede mną.

Schowam się w mroku. W nim mieszkam...

...w mroku
w Gotham.
To moje miasto.
Znam tu każdą alejkę.
Każdy dach.
Opowiedzcie swoją historię. Ze swoimi fotografiami, modelami i mapami Gotham z różnych lat...
...spróbujcie przekonać mnie, że byliście tu dłużej. To właśnie chcecie powiedzieć, prawda? Że ja się nie liczę?

to ludzie, których wykorzystaliście. Albo członkowie waszego małego stad-ka. Albo wrogowie, których zabiliście.
Dlatego nawet nie zdjęliście mi maski?
Dla mnie to bez znaczenia.
GERALD
OBBLEPOT · BARNABUS
UEL GORDON · WILLIAM
To stara historia. Już ją kiedyś słyszałem.

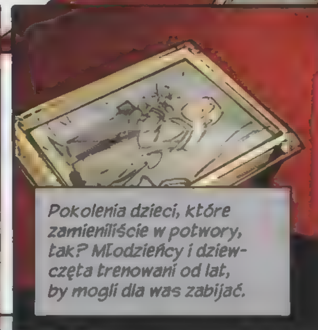

Słyszałem to

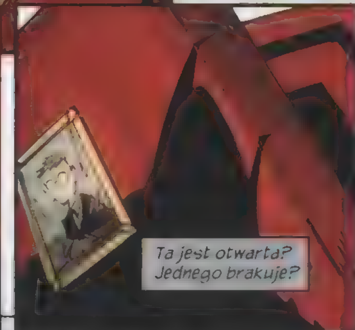

NO, NO.

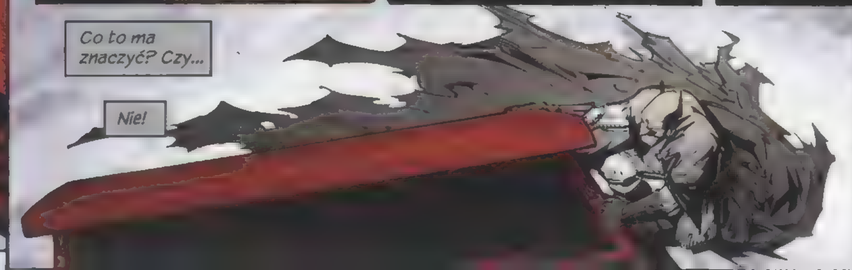


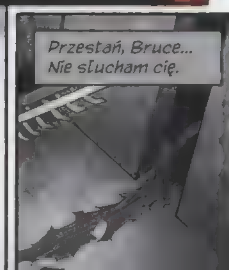

Co my tu mamy? Nowy rozdział. Co teraz chcecie mi powiedzieć?
Szpon na ścianie i te trumny?


Te twarze. Dzieci.

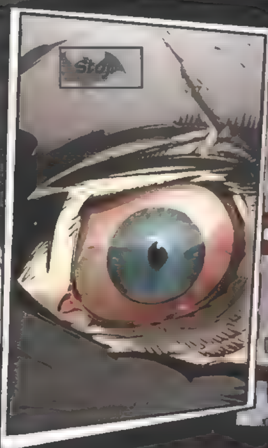

Pokolenia dzieci, które zamieniliście w potwory, tak? Młodzieńcy i dziewczęta trenowani od lat, by mogli dla was zabijać.

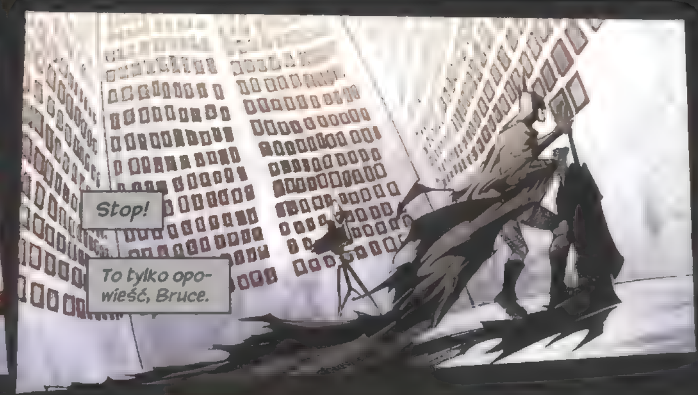
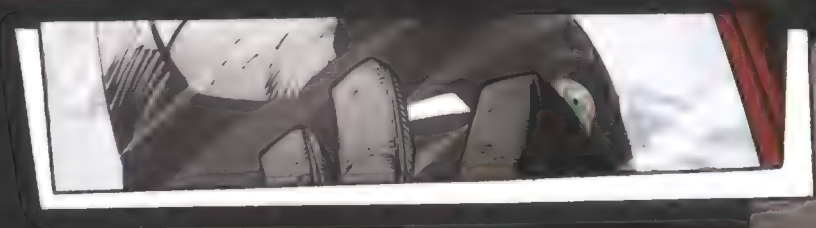

Ta jest otwarta? Jednego brakuje?

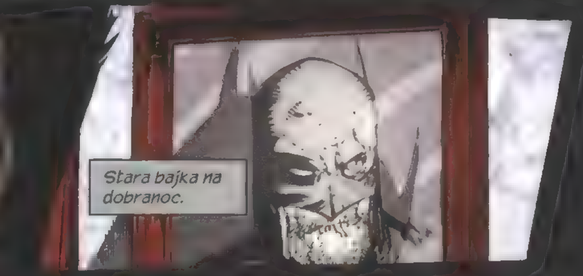

Co to ma znaczyć? Czy...
Nie!

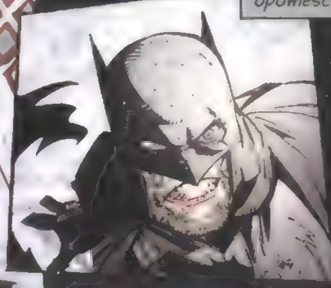
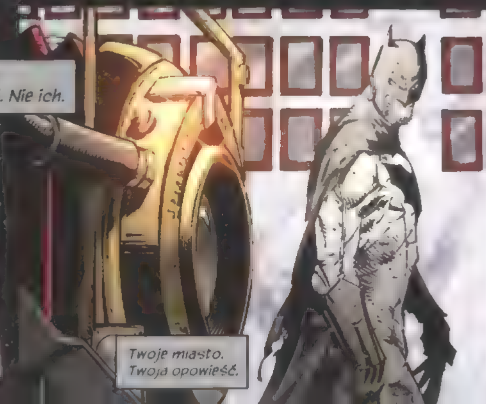

Przestań, Bruce... Nie słucham cię.

ham.
Nie słucham.
Nie słucham!
Nie słucham!
Nie słucham!!!
Nie...


POP
HĘ?

Stop


Stop!
To tylko opo-
wieść, Bruce.



Stara bajka na
dobranoc.

Jesteś jej
bohaterem.

To twoja
opowieść. Nie ich.

Twoje miasto.
Twoja opowieść.


Twoja, Bruce.

Twoi rodzice to...

...Thomas i Martha...

NIE MOŻE BYĆ...

TO NIEMOŻLIWE.

MATKO? OJCZE?

BRUCE? MÓJ BOŻE!

TO NAPRAWDĘ ON, THOMASIE? PRAWDA?

TO JA, TAK!

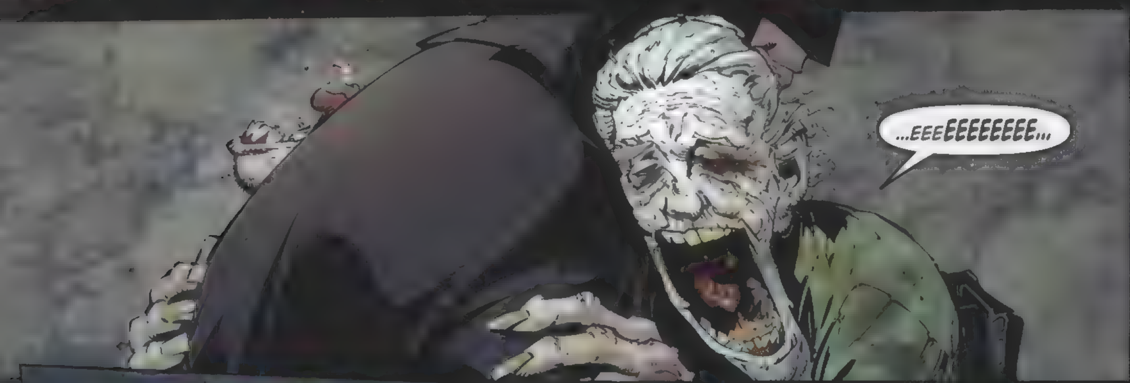
ALE JAK... JAK?

JESTEŚMY TU OD TAK DAWNA, BRUCE. CZEKALIŚMY.


TO TY, PRAWDA, BRUCE?
OCZYWIŚCIE. NIE POZNAJECIE MNIE?
MY... NIC JUŻ NIE WIDZIMY, BRUCE. NIE WIDZIMY OD WIELU LAT.


ALE... TO TY, PRAWDA?
TO JA. ZNALAZŁEM WAS. ZNALAZŁEM.


OCH, GDYBYM TYLKO MOGŁA CIĘ ZOBACZYĆ, BRUCE.
WSZYSTKO BYM ODDAŁA, ŻEBY TYLKO MÓC CIEEE...


...EEEEEEEEEEE...


...EEEEEEEEEEEEEEE


EEEEEEE
EEEEEEE EEEE
SCRATCH
SCRATCH
SCRATCH

To nie było prawdziwe. To nie...

...prawda.

Próbują skraść moją historię.

Skraść moją...

Nie. Nie zmienicie jej.

Nie zmienicie mojej historii!

Nie oszukacie mnie!

To ja wymyśliłem wszystkie sztuczki.

Widzicie?

HAHA HAHAHAHAHA!

POKONAŁEM WAS! SŁYSZYCIE? POKONAŁEM WAS!

POP

Nie, to niemożliwe.

Nie.

Nie.

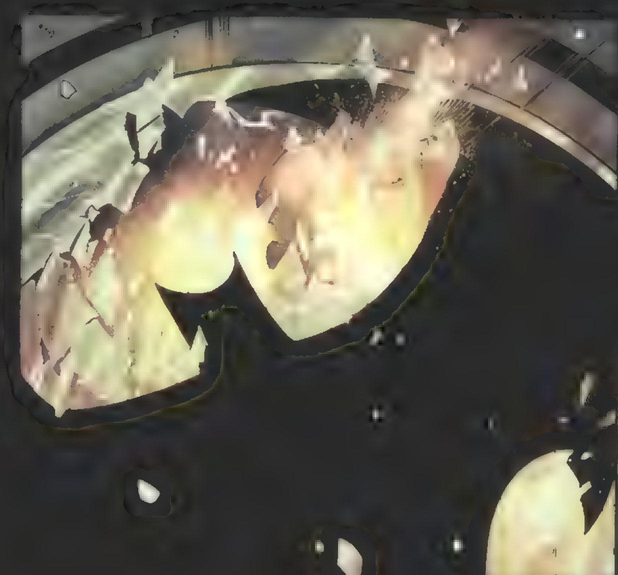
NIE!

NIE. NIC Z TEGO.

NIE SŁUCHAM!

NIE SŁUCHAM WAS!








CO MAMY Z NIM ZROBIĆ?
PO-STAWCIE NOWY.


JUŻ.
JUŻ, POWIEDZIA-ŁEM!


JUŻ... PROSZĘ.






Capullo
'11



WIEDZ JEDNAK, ŻE TWOJE CIAŁO PO ŚMIERCI NIE WRÓCI NA POWIERZCHNIĘ!

TRYBUNAŁ ZDECYDOWAŁ, BY ZATRZYMAĆ TWE KOŚCI TU, NA DOLE. WYSTAWIONE ZOSTANĄ...

...W LABIRYNCIE NA WIECZNOŚĆ. BĘDĄ POMNIKIEM DLA DZIELNEGO PRZECIWNIKA.

W CAŁEJ SWOJEJ HISTORII TRYBUNAŁ TYLKO TRZY RAZY **UHONOROWAŁ** KOGOŚ W TEN SPOSÓB.

TO WIELKI ZASZCZYT. CZY POWIESZ COŚ PRZED ŚMIERCIĄ?

HEH... PRZE...

TAK?

PRZE-SUNĄŁEŚ APARAT?


WHAK

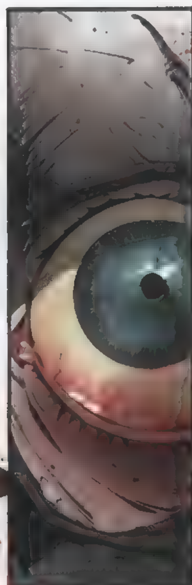

CZYLI PRZEMÓWIENIA KOŃCOWEGO NIE BĘDZIE. POZOSTAŁO NAM TYLKO ZDECYDOWAĆ, W JAKI SPOSÓB UMRZESZ.
TRYBUNALE! MÓJ TRYBUNALE, JEST PRZYGOTOWANY!








OFIAROWUJĘ WAM BATMANA!
JAKĄ ŚMIERCIĄ MA UMRZEĆ?




ZŁAM MU KARK!
NIE. NIECH SIĘ WYKRWAWI!
ODRĄB MU STOPY!


KRĘGOSŁUP! CHI, CHI... WYCIĄGNIJ MU KRĘGOSŁUP!




NIECH NAJMŁODSZE ZDECYDUJE!
TAK! TAK! POZWÓLMY JEJ ZDECYDOWAĆ! CO,BYŚ CHCIAŁA ZOBACZYĆ, MOJA DROGA?






NIECH GO... BARDZIEJ BOLI.


Z PRZYJEMNOŚCIĄ, MOJA PANI!


ZROBIĆ MU KRZYWDĘ?
JESZCZE!

JESZCZE!

JESZCZE!

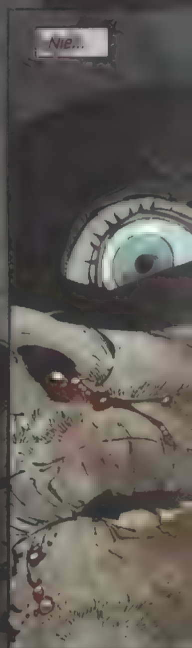
W TEN SPOSÓB?!
JESZCZE!
JAK SOBIE ŻYCZYSZ, TRYBUNALE!






DOKONAŁO SIĘ, TRYBUNALE.
BATMAN JEST SKOŃCZONY.


CHODŹCIE I WEŹCIE JEGO KOŚCI.

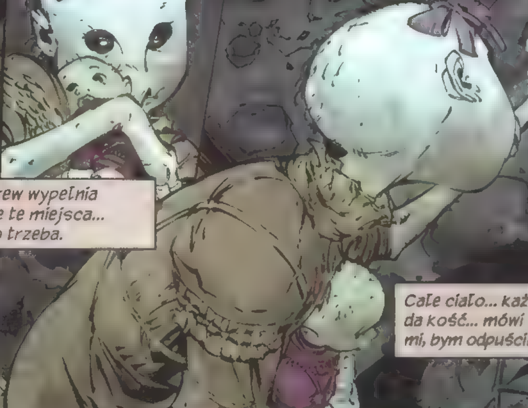

Nie...


...nie mam siły.








Krew wypełnia nie te miejsca... co trzeba.
Całe ciało... każda kość... mówi mi, bym odpuścił.


Odpuść... niech cię zabiorą.


Ból.
Walka.

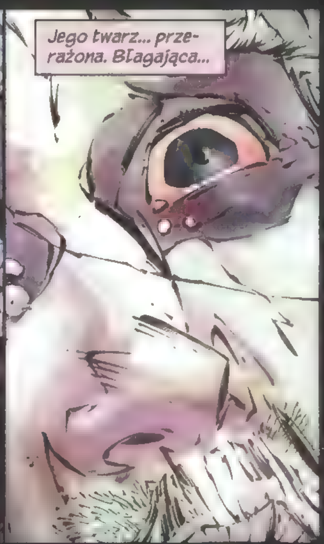



Stań się duchem, twarzą za szybą.
Twarzą...




...jego twarz...


Alan Wayne.


Jego twarz... przerażona. Błagająca...


...wzywająca kogoś...


Kogoś do pomocy...


By powstrzymać... ich.
Wystarczy.

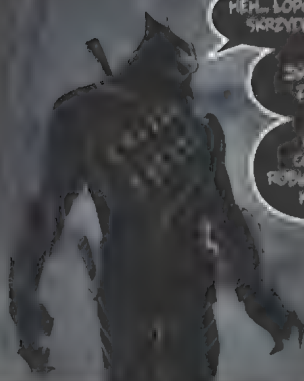
DOSYĆ TEGO!


UCIEKAJMY!
ON NADAL ŻYJE!

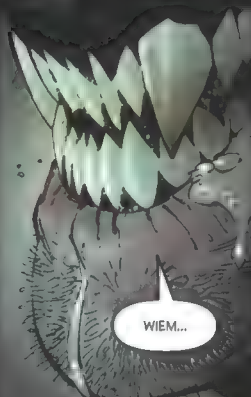

NO, NO.


ZOSTAŁO CI TROCHĘ WIGORU.


SPÓJRZ NA SIEBIE.


HEH... ŁOPOCZESZ SKRZYDŁAMI.
ZGRZYTASZ ZĘBAMI.
WIESZ, CO SOWY ROBIĄ Z OFIARĄ, KTÓRA...




WIEM...


...ŻE MAM JUŻ...
...DOSYĆ...
...SÓW!
WHAM


UCH!
ACH!


OŚMIELASZ SIĘ...

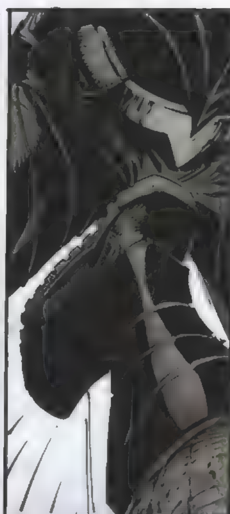

OWSZEM.
CHODŹ.
OD WIELU DNI WODZIŁEŚ MNIE ZA NOS –KHE– I POKAZYWAŁEŚ RÓŻNOŚCI. TO, CO CHCIAŁEŚ, ŻEBYM ZOBACZYŁ.
MOJA KOLEJ...
...PRZYJRZYJ SIĘ!

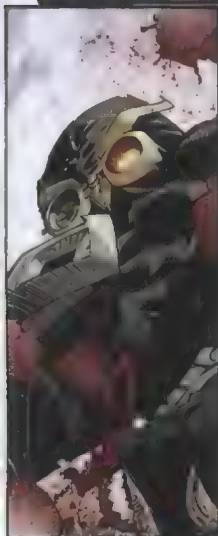

WIDZISZ TO?
MIASTO U TWOICH STÓP?

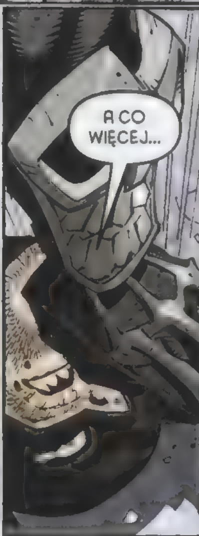
TO NIE JEST PRAWDZIWE GOTHAM!

TO RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE!

UCH!


UMMPF.




PO-CZEKAJ...
MILCZ!

A CO WIĘCEJ...

TO TY, SZPONIE...
MILCZ, MÓWIŁEM!

WIEM, CZYM JESTEŚ. JESTEŚ TYLKO...
MILCZ!


...WYNAJĘTYM DRABEM!


JESTEŚ PIONKIEM.

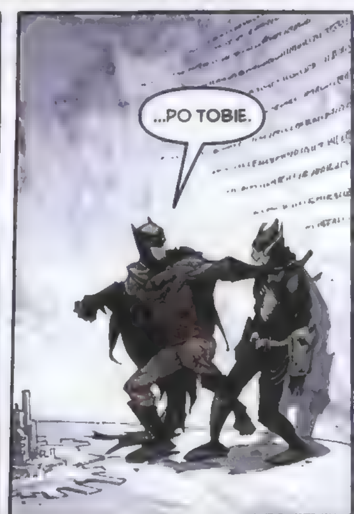

NIE JESTEŚ WYJĄTKOWY!

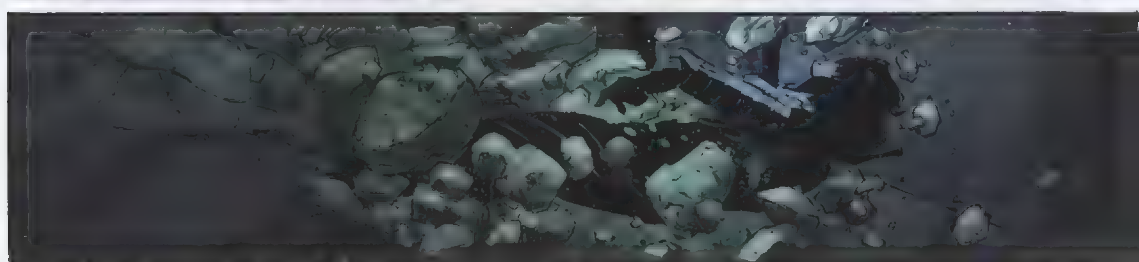

NIEWAŻNE, CO CI POWIEDZIELI!


ANI W CO SAM WIERZYSZ!


TERAZ...


...JEST JUŻ...

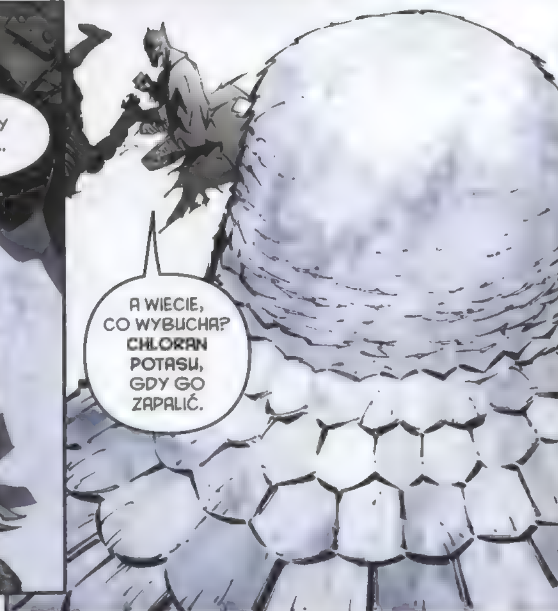

...PO TOBIE.



TO DOTYCZY WAS WSZYSTKICH.
SŁYSZYCIE MNIE?!
SŁYSZYSZ, *KHE, KHE,* MNIE, TRYBUNALE SÓW?
KIMKOLWIEK JESTEŚ.
NIE UKRYJESZ SIĘ PRZEDE MNĄ. ZNAM TO MIASTO PO SAME FUNDAMENTY.
NA PRZYKŁAD PO SMAKU WODY W FONTANNIE, ZAWARTYCH W NIEJ MINERAŁACH – POZNAJĘ ŻE TO MIEJSCE...



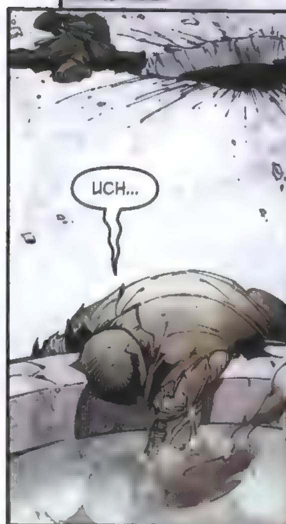






BOOM


KHE, KHE...
WRÓCĘ PO WAS.
PO WAS
WSZYSTKICH!


UCH...


KHE...

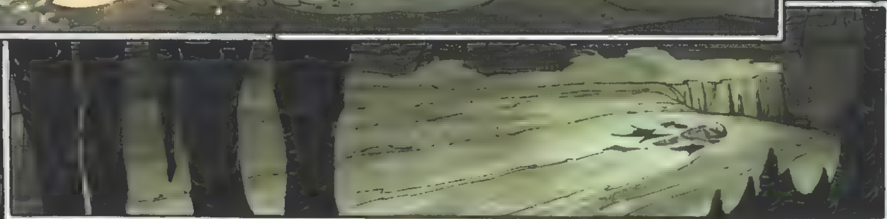



Muszę... się
stąd... wynosić.

Wynieść się stąd i dotrzeć do domu...

...do domu, do jaskini i nigdy...

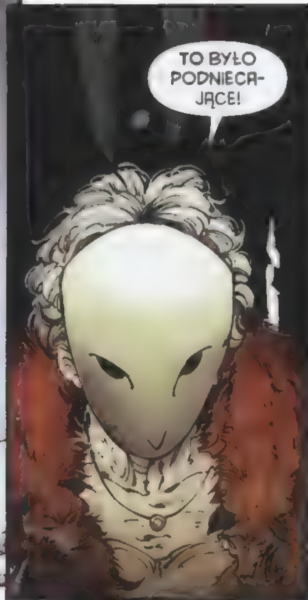
...przenigdy tu nie wracać.




...nie ucieknę.
Nie przebiję się przez tę taflę.
Nigdy mnie nie wypuszczą.
Trybunał...
Ja już nie żyję, prawda?
Kości w ciemności.
Martwa twarz...
...twarz.






TO BYŁO PODNIECA-JĄCE!


TEN BATMAN – CÓŻ Z NIEGO ZA CUDOWNY GLADIATOR.
TAK, TO PRAWDA.


CO ZROBIĆ Z TYM CIAŁEM?
WŁAŚNIE, CO?


POZBĘ-DZIEMY SIĘ GO.


PROSZĘ.
CHWILA! ZA-INWESTOWALIŚMY W NIEGO! DOJDZIE DO SIEBIE, JEŚLI DA-MY MU TROCHĘ...
NIE DO KOŃCA. NIE DOJDZIE DO SIEBIE PO TAKIM LANIU.



MUSIMY ICH TYLKO OBUDZIĆ.

OBUDZIĆ WSZYSTKICH!





„STAROŻYTNI WIERZYLI, ŻE MOMENT ŚMIERCI SPROWADZAŁ WIZJE".

„NIE TYLKO WIZJE Z PRZESZŁOŚCI CZY TEŻ TEGO, CO UMIERAJĄCY WIEDZIAŁ..."

„...LECZ RÓWNIEŻ OBRAZY PRAWDZIWEGO «JA» UMIERAJĄCEGO..."

TAK...

TAK, OJCZE. ZOSTANĘ NIETOPE-RZEM.







„STAROŻYTNI WIERZYLI, ŻE OSTATNIE WIZJE CZĘSTO UKAZYWAŁY UMIERAJĄCEMU O WIELE WIĘCEJ, NIŻ SAM PRZEŻYŁ...”

„...UJAWNIAŁY **TAJNE PRAWDY** O JEGO ŻYCIU”.

„NIEKTÓRE Z TYCH PRAWD PODNOSIŁY NA DUCHU... INNE Z KOLEI ŁAMAŁY SERCA”.

„TAK CZY OWAK WIZJE TE MIAŁY WYWOŁYWAĆ W UMIERAJĄCYM POCZUCIE **SPEŁNIENIA**, BY MÓGŁ ON OPUŚCIĆ ŚWIAT W POKOJU, Z PEŁNĄ WIEDZĄ O SOBIE SAMYM”.

„Z WIZJĄ SIEBIE ZGODNĄ Z TYM, KIM BYŁ NAPRAWDĘ. ODBITĄ W PŁONĄCYCH OCZACH **SWEGO BOGA**”.

„WRACAJ!”

WIEM, ŻE MNIE SŁYSZYSZ!
NO DALEJ!
TAK. TAK DOBRZE...
CHOLERA!
DO DALEJ. DZIAŁAJ, DZIAŁAJ, DZIAŁAJ!
AAAARGHHH!





...ZOSTAW MNIE W SPO-KOJU.

POWAŻNIE MÓWIĘ.

NIEŹLE, HARPER. PEŁNA BAT-PORAŻKA.

„LEGENDA POWIADA, ŻE JEŚLI UMIERAJĄCY ZACZNIE OPIERAĆ SIĘ WIZJOM, NIE ULEGNIE CHĘCI POZNANIA PRAWDY, TO POWRÓCI DO KRAINY ŻYJĄCYCH...”

„...PO POWROCIE MOŻE OKAZAĆ SIĘ, ŻE BARDZO SIĘ ZMIENIŁ”.

„A WY... WY, KTÓRZY STOICIE PRZED NAMI – Z PEWNOŚCIĄ ODKRYJECIE, ŻE ZMIENILIŚCIE SIĘ...”

„...GDY OTWORZYCIE OCZY”.

„A ZROBICIE TO WŁAŚNIE TERAZ...”

...TAK, OTWÓRZCIE DLA NAS OCZY. OTWÓRZCIE OCZY DLA **TRYBUNAŁU!**

PRZEBYLIŚCIE DŁUGĄ DROGĘ OD BRZEGÓW **LETE**, RZEKI ZAPOMNIENIA, GDZIE KRĄŻĄ CIENIE, Z POWROTEM DO TEGO ŚWIATA, DO WASZEGO MIASTA.

GOTHAM.

TAK, PATRZCIE... SPÓJRZCIE NA SWOJE CIAŁA. ZOSTAŁY PRZYWRÓCONE DO ŻYCIA I SĄ SILNIEJSZE NIŻ KIEDYKOLWIEK WCZEŚNIEJ. O WIELE SILNIEJSZE.

WYPILIŚCIE Z KIELICHA NIEŚMIERTELNOŚCI, NIE MOŻNA WAS ZABIĆ. RANY ODNIESIONE W WALCE ZABLIŹNIĄ SIĘ.

JESTEŚCIE SZYBSI I **SILNIEJSI** NIŻ ZWYKLE.

A I MY JESTEŚMY SILNIEJSI. WASZ TRYBUNAŁ. ZBIERALIŚMY NASZE ŚRODKI, GROMADZILIŚMY MOC I CZEKALIŚMY, TAK JAK CZEKA WIELKA SOWA. **SIEDZIELIŚMY NA WIDOKU.**

AŻ DO **TERAZ...**

...BO NADSZEDŁ CZAS ATAKU... CZAS, BY **ODZYSKAĆ** TO MIASTO...

„...I WYRWAĆ SERCE NASZEGO WROGA".

STOP!

KIM JESTEŚ?

TO... JA.

PANICZ BRUCE!
MÓJ BOŻE...
...KIEDY ZOBACZYŁEM DZIURĘ W LODZIE, DOSZEDŁEM DO WNIOSKU, ŻE SAM WYSZEDŁ PAN Z PRZYSTANI.
ALE GDY NIE POJAWIŁ SIĘ PAN, ZACZĄŁEM OBAWIAĆ SIĘ, ŻE USUNĄŁ PANA JEDEN Z PAŃSKICH WROGÓW I...
TO BYŁ... KTOŚ INNY.
HASŁO: „FAIRBANKS”.
NIE...



NIE!

ON NIE ŻYJE, SIR. ZNALEŹLIŚMY JEGO CIAŁO W LODOWATEJ WODZIE, NIEDALEKO MIEJSCA, W KTÓRYM ODEBRALIŚMY SYGNAŁ ALARMOWY Z PAŃSKIEGO KOSTIUMU.

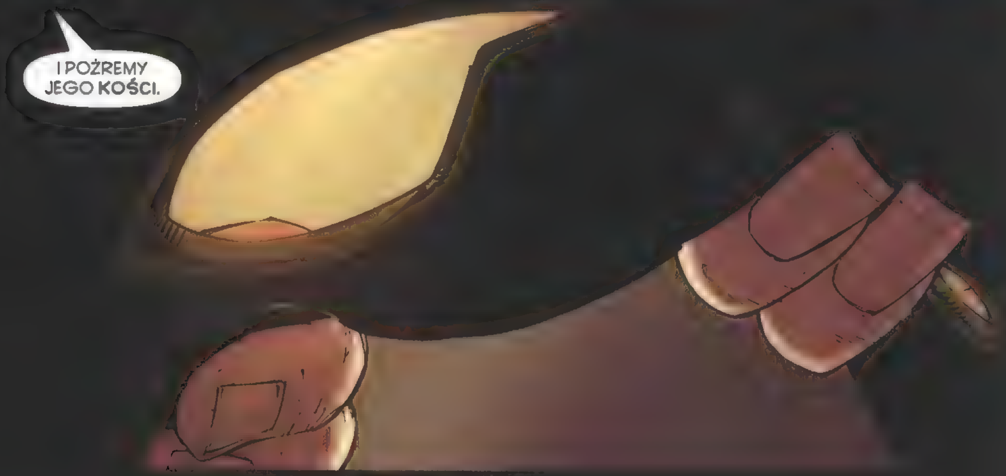
PRZENIOSŁEM CIAŁO DO JASKINI NIETOPERZA, BY JE ZBADAĆ.
ZAPROWADZĘ PANA DO AMBULATORIUM.
NIE.
ALE, SIR...

POŁÓŻMY GO NA STÓŁ.
„SPÓJRZCIE NA NASZEGO WROGA. NIETOPERZA".


PRZYJRZYJCIE MU SIĘ.
PODOBNIE JAK I WY NIEDAWNO POWRÓCIŁ Z ZAŚWIATÓW.
ALE O ILE WY WRÓCILIŚCIE WZMOCNIENI, SILNIEJSI, ON POWRÓCIŁ ZŁAMANY I SŁABY.


PRZYNIEŚLIŚMY WASZE ZBROJE, WASZĄ BROŃ.
POZWÓLCIE NAM WAS UZBROIĆ. UZBROIĆ DO BITWY.
BO DZIŚ ZAATAKUJEMY WROGA.


NIE TYLKO ZAATAKUJEMY. ROZSZARPIEMY.
NA STRZĘPY.

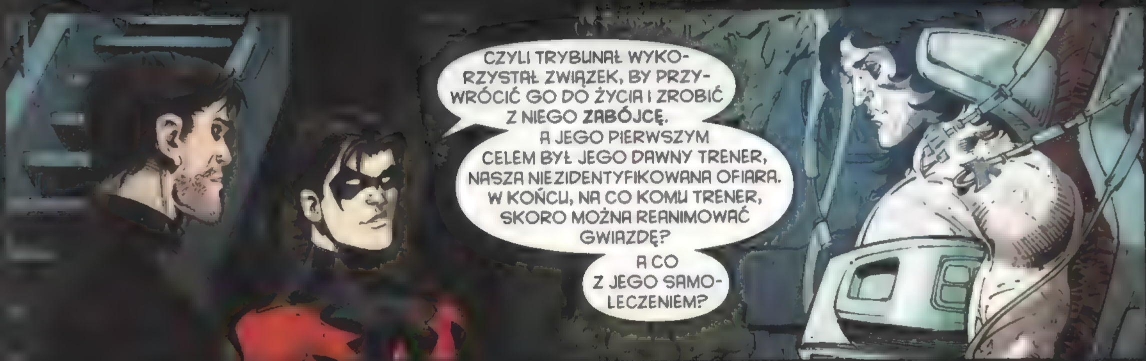

I POŻREMY JEGO KOŚCI.

BRUCE?


PROSIŁEM ALFREDA...
...ŻEBY POWIEDZIAŁ MI, ŻE CHCESZ PRACOWAĆ W SPOKOJU, WIEM. ALE CHCIAŁEM SIĘ Z TOBĄ ZOBACZYĆ.


RANY, BRUCE. CO ONI Z TOBĄ... ZROBILI?

CZŁOWIEK NA STOLE TO **SZPON**.
ZABÓJCA Z TRYBUNAŁU SÓW.
NIE ŻYJE?
TAK...
...I NIE.
WYIZOLOWAŁEM Z JEGO KOMÓREK SPECJALNY ZWIĄZEK. TRYBUNAŁ MUSIAŁ GO ZSYNTETYZOWAĆ. JEST W STANIE **REANIMOWAĆ** MARTWE TKANKI.
PRZYWRACAĆ MARTWE CIAŁA DO ŻYCIA?
TYLKO TE SPECJALNIE SPREPAROWANE.
W JAKI SPOSÓB?
TRYBUNAŁ PRZEJAWIA SYMPATIĘ DO STAROŻYTNOŚCI. W STAROŻYTNEJ GRECJI UMIESZCZANO OBOLA POD JĘZYKIEM GRZEBANEJ OSOBY. MIAŁA TO BYĆ OPŁATA DLA CHARONA ZA PODRÓŻ DO HADESU.
BOGACI NIEKIEDY ZAMAWIALI MONETY Z METALU ZNANEGO JAKO **ELEKTRUM**. BYŁ TO WYJĄTKOWO DOBRY PRZEWODNIK, STOP SREBRA I MIEDZI.
W CIELE TEGO CZŁOWIEKA ZNALAZŁEM ZNACZĄCĄ ILOŚĆ TEGO STOPU.
NIE TYLKO WE KRWI, ALE RÓWNIEŻ W KOMÓRKACH. W CIĄGU WIELU LAT STOP PRZESĄCZAŁ SIĘ Z PLOMBY W **ZĘBIE**. PLOMBA MIAŁA KSZTAŁT **MALUTKIEJ SOWY**.
PODOBNIE JAK NIEZIDENTYFIKOWANY MĘŻCZYZNA, KTÓREGO ZABIŁ, TAK I ON OD LAT NOSIŁ SWOJĄ MONETĘ DLA PRZEWOŹNIKA.
GDY PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ, STAŁ SIĘ CHODZĄCYM **PRZEWODNIKIEM**, CZEKAJĄCYM NA ISKRĘ. Z PUNKTU WIDZENIA CHEMIKA, TYM WŁAŚNIE JEST TEN MATERIAŁ.
ISKRĄ, KTÓRA MIAŁA GO POBUDZIĆ.



GDY ZWIĄZEK POŁĄCZY SIĘ Z KOMÓRKAMI, MOGĄ ONE PONOWNIE URUCHAMIAĆ SIĘ I GOIĆ RAZ ZA RAZEM.

DLATEGO MÓGŁ ODEJŚĆ PO UPADKU Z WAYNE TOWER.

I DLATEGO W TEJ CHWILI, FORMALNIE RZECZ BIORĄC, NADAL ŻYJE. JAK CHCESZ GO ZAŁATWIĆ?

ZIMNEM. ZWIĄZEK ZAMIENIA CIAŁO W ZASILANĄ CIEPŁEM FABRYKĘ DO REGENERACJI KOMÓREK.

ŻEBY JĄ WYŁĄCZYĆ, NALEŻY OBNIŻYĆ TEMPERATURĘ NOSICIELA. WSADZIĆ GO DO LODU. CAŁY CZAS SCHŁADZAM JEGO CIAŁO.

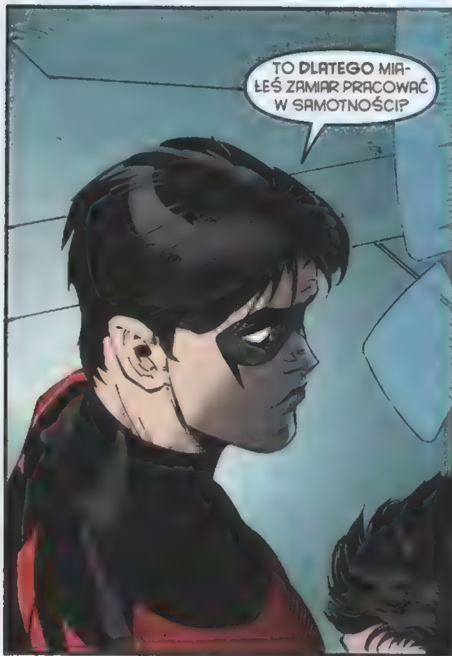
WIESZ JUŻ, JAK SIĘ NAZYWA?

TAK. COBB. WILLIAM COBB.

TO TWÓJ PRADZIADEK.


MÓJ...
ŻE JAK?


POBRAŁEM PRÓBKĘ TKANKI, DICK.
I CO, NIE CHCIAŁEŚ MI O TYM POWIE-DZIEĆ?


TO DLATEGO MIA-ŁEŚ ZAMIAR PRACOWAĆ W SAMOTNOŚCI?


TAK, MIĘDZY INNYMI DLATEGO.


I NIE POWIESZ MI NIC WIĘCEJ.
HEH. OCZYWIŚCIE, ŻE NIE.

TRZYMASZ WIELE RZECZY W TAJEMNICY, BRUCE. PEWNIE WYDAJE CI SIĘ, ŻE TO DLA MOJEGO DOBRA.

A W KAŻDYM RAZIE CHCIAŁBYŚ, ŻEBY TAK BYŁO.

ALE SKORO ZACZĘLIŚMY BYĆ WOBEC SIEBIE TACY SZCZERZY, TO MOŻE PRZYZNAJMY, ŻE OBAJ WIEMY, ŻE TAK NAPRAWDĘ PRÓBUJESZ OCHRONIĆ SIEBIE.

ŻEBYŚ NIE MUSIAŁ MIEĆ ŻADNYCH, CHOLERNYCH, LUDZKICH EMOCJI!

NIE MASZ POJĘCIA, PRZEZ CO PRZESZEDŁEM W CIĄGU OSTATNICH TYGODNI! NIE MASZ POJĘCIA, Z CZYM MUSIAŁEM SIĘ UPORAĆ!

POSŁUCHAJ, BRUCE. JEŚLI MYŚLISZ, ŻE PRZEZ TO, ŻE MÓJ PRZODEK, JAKIŚ GOŚĆ, KTÓREGO NIGDY NIE ZNAŁEM, BYŁ PRZESTĘPCĄ...

...JEŚLI MYŚLISZ, ŻE TO NA MNIE JAKOŚ WPŁYNIE, TO W OGÓLE MNIE NIE ZNA...

KRACK

MIA... MIAŁEM BYĆ... SZPONEM?

MIAŁEŚ BYĆ JEDNYM Z NICH, DICK.

GLADIATORÓW IDĄCYCH NA ARENĘ POPRZEDZAŁ POCHÓD ARTYSTÓW. KOMIKÓW I AKROBATÓW. TAK WYGLĄDAŁA STAROŻYTNA WERSJA...

CYRKU...





NAJPIERW PRZYSZEDŁ DO CIEBIE. TRENER OSTATNICH SZPONÓW TRYBUNAŁU. NASZA NIEZIDENTYFIKOWANA OFIARA. TOŻSAMOŚĆ TEGO SZPONA PO PROSTU TO POTWIERDZIŁA.

CO DEKADĘ CYRK HALY'EGO PRZEDSTAWIAŁ TRYBUNAŁOWI GRUPĘ MŁODYCH, WYSPORTOWANYCH DZIECIAKÓW. CZŁONKOWIE W TAJEMNICY WYBIERALI JEDNEGO Z NICH, BY TRENOWAĆ GO NA SZPONA.

BYŁEŚ ICH OSTATNIM WYBOREM. ALE KIEDY TWOI RODZICE UMARLI...

A TY MNIE PRZYGARNĄŁEŚ...

WIESZ, DICK, CZASAMI, GDY JESTEM NA NOCNYM PATROLU, CZUJĘ, JAK MIASTO NA MNIE SPOGLĄDA. ZAWSZE WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE MNIE PILNUJE, JAKBY BYŁO MOIM PARTNEREM ALBO NAWET CZŁONKIEM RODZINY...
...SPYTAŁEŚ WCZEŚNIEJ, CO ZROBIŁ MI TRYBUNAŁ.
POKAZAŁ MI PRAWDĘ. GOTHAM CITY, KTÓRE – JAK MI SIĘ WYDAWAŁO – ZNAŁEM, MOJE MIASTO... NIE ISTNIEJE.
POKAZAŁ MI, ŻE PRAWDZIWE GOTHAM, MIASTO NA ZEWNĄTRZ, TO MIASTO PTAKÓW. MIASTO SÓW.
JEST OBCE. WROGIE... ZAWSZE TAKIE BYŁO.
I ZAPEWNIAM CIĘ, DICK – GDYBY KTOŚ MÓGŁ OCHRONIĆ MNIE PRZED POZNANIEM PRAWDY – BYŁBYM MU WDZIĘCZNY.
NO TO POSŁUCHAJ PRAWDY.
BYĆ MOŻE JUŻ ZACZYNASZ DOSTRZEGAĆ PODZIAŁY. MY, WSZYSTKIE PTAKI, PO JEDNEJ STRONIE I TY, NIETOPERZ, PO DRUGIEJ. DO DIABŁA, BYĆ MOŻE JUŻ NAWET ZACZĄŁEŚ BUDOWAĆ DOOKOŁA SIEBIE MENTALNE ŚCIANY.
ALE PRAWDA JEST TAKA, ŻE NIE OBCHODZI MNIE, KIM BYŁ MÓJ PRZODEK. ANI CO CHCIAŁ ZE MNĄ ZROBIĆ TRYBUNAŁ SÓW. ANI TROCHĘ. JESTEŚMY TYM, KIM CHCEMY BYĆ, BRUCE. NIE TYM, KIM PRZESZŁOŚĆ KAŻE NAM BYĆ.
TRYBUNAŁ SÓW TO TYLKO JESZCZE JEDEN ŁOTR, BRUCE. MOŻE MA NIECO BARDZIEJ POSIWIAŁE SKRONIE, TO WSZYSTKO.
TAK, POPEŁNIŁEŚ BŁĄD I NIE DOCENIŁEŚ GO...


„...ALE TO NIE JEST GOTHAM, BRUCE".
„TY TEŻ NIM NIE JESTEŚ".
TAK, TĘDY!


CHODŹ-CIE!


TEJ NOCY NIE TYLKO ZABIJEMY NASZEGO WROGA, ALE TEŻ ODBIERZEMY NASZE MIASTO!


ODBIERZEMY NASZE KRÓLESTWO!

LEĆCIE! LEĆCIE I ZAWŁADNIJCIE GOTHAM CITY!



GALERIA OKŁADEK

BATMAN 1
Ethan Van Sciver i Tomeu Morey

BATMAN 2
Jim Lee, Scott Williams i Alex Sinclair

BATMAN 3
Ivan Reis, Joe Prado i Rod Reis

BATMAN 4
Mike Choi

BATMAN 5
Chris Burnham i Nathan Fairbairn

BATMAN 6
Gary Frank i FCO

BATMAN 7
Dustin Nguyen








CHOI







BATMAN #1, PLANSZE 21—24

SCENARIUSZ: SCOTT SNYDER; PROJEKTY PLANSZ: GREG CAPULLO

PLANSZA 21

21.1
DUŻY PANEL. SCENA ZBRODNI. Mężczyzna przybity do ściany mieszkania przez DZIESIĄTKI ANTYCZNYCH NOŻY DO RZUCANIA. Greg — ciało powinno być w złym stanie, jest przygwożdżone do ściany od prawie tygodnia.

Jeśli chodzi o położenie ciała, scena powinna przypominać jedno z cyrkowych przedstawień, w trakcie których jeden z artystów jest przywiązany do kręcącego się koła, a drugi z cyrkowców rzuca w niego nożami (i nigdy nie trafia w partnera). Jednak w naszym przypadku każdy z noży trafił ofiarę — i to celowo. Noże powinny tkwić w ramionach, nogach, brzuchu. Jeden, długi nóż — ten, który zabił ofiarę — powinien tkwić w otwartych ustach, przygwożdżając głowę do drewnianej ściany.

MĘŻCZYZNA ma około pięćdziesiątki, jest malarzem. Wygląd nieco zawadiacki, może zrobić z niego wielkiego, rubasznego typa — w każdym razie taki był jakieś dwa tygodnie temu. W pomieszczeniu powinno wisieć mnóstwo wielkich obrazów i płócien.

HARVEY: Właściciel domu znalazł go, gdy przyszedł po czynsz. Ustaliliśmy, że zgon nastąpił pięć, może sześć dni temu.

HARVEY: Co o tym sądzisz?

21.2
BATMAN bada ciało ofiary, HARVEY również:

BATMAN: Ktokolwiek to zrobił, ani razu nie trafił w główne arterie — i to celowo.

BATMAN: Ktoś chciał mocno zranić pana Lockharta i chciał, żeby długo cierpiał.

21.3
Spoglądają na NOŻE.

BATMAN: Antyczne noże do rzucania, profesjonalne. Klingi wypełnione rtęcią, by zapewnić pewny lot.

BATMAN: Chciałbym wziąć jeden.

21.4
HARVEY, podczas gdy BATMAN bada DŁOŃ OFIARY.

HARVEY: Kurczę, bierz — mamy ich pełno.

HARVEY: Wygląda na to, że Lockhart dosięgnął zabójcy.

21.5
BATMAN, wydłubując materiał spod PAZNOKCI OFIARY w poszukiwaniu DNA:

BATMAN (DO ALFREDA, przez PELERYNĘ): Będzie potrzebna analiza DNA. Wygląda na to, że pod paznokciami ofiary znajduje się czyjś naskórek.

21.6
BATMAN umieszcza materiał zza paznokci ofiary w NIEWIELKIEJ SKRYTCE, KTÓRA ZNAJDUJE SIĘ W JEGO RĘKAWICY.

ALFRED (PRZEZ PELERYNĘ): Analiza w toku.

ALFRED (PRZEZ PELERYNĘ): Czy to wszystko, sir?

21.7
BATMAN węszy w powietrzu, łapie zapach, który zwraca jego uwagę.

ALFRED (PRZEZ PELERYNĘ): Sir?



PLANSZA 22

22.1
BATMAN stoi przy ścianie, patrzy na obraz. Bada go. Detektyw z niego...

22.2
BATMAN zdejmuje obraz ze ściany.

HARVEY: Co? O co chodzi?

22.3
BATMAN czeka na HARVEYA, by ten podał mu cygaro.

BATMAN: Daj mi cygaro.

HARVEY: Moje cygaro...

22.4
BATMAN zbliża się do ściany z cygarem. Zirytowany HARVEY stoi z tyłu.

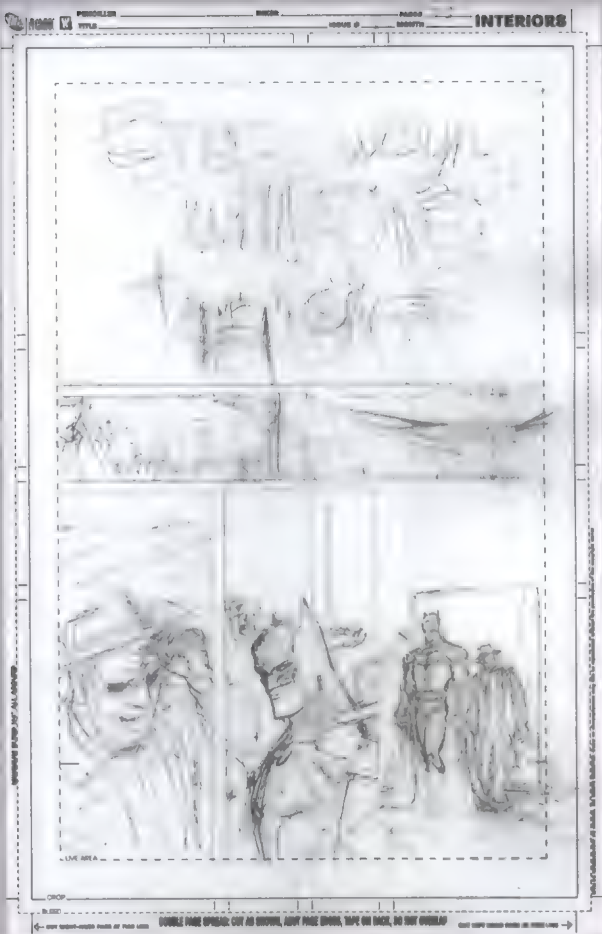
HARVEY: Dobra. Masz. Może powiesz mi, o co chodzi?

BATMAN: Czujesz? To olej lniany. Często stosowany jako rozcieńczalnik do farb. Ale ten zapach jest zbyt intensywny.

HARVEY: Czyli ten cały Lockhart rozlał puszkę farby. I co z tego?

22.5
BATMAN zbliża cygaro do ściany.

BATMAN: Może...



PLANSZA 23

23.1

Duży panel. PŁONĄCA WIADOMOŚĆ NA ŚCIANIE: „BRUCE WAYNE UMRZE W NIEDZIELĘ".

23.2

BATMAN patrzy na płonącą wiadomość.

BATMAN: A może, zanim został zamordowany, chciał zostawić wiadomość.

HARVEY: W niedzielę... Jeśli Lockhart zginął pięć dni temu, to by znaczyło, że Wayne zginie...

BATMAN: Jutro. Morderca Lockharta spróbuje jutro zabić Bruce'a Wayne'a.

23.3

HARVEY do BATMANA, zdenerwowany tym, że przegapił wskazówkę z olejem.

HARVEY: Morderca Wayne'a będzie musiał się postarać. U niego nawet ochrona ma ochronę.

HARVEY: Jak ktoś chce się na niego porwać, będzie musiał być blisko niego. Będzie musiał być kimś z jego otoczenia.

HARVEY: Prawie mi tego gościa szkoda.

23.4

BATMAN spogląda na HARVEYA.

BATMAN: Prawie?

23.5

HARVEY tłumaczy.

HARVEY: Wiem, że kumplujesz się z Wayne'em i w ogóle. Ale tacy jak Wayne nie rozumieją, jak działa to miasto. Nie to co my.

HARVEY: Słuchałem jego przemówienia przez radio. O tym, jakie to Gotham „było", „jest" i „będzie".

HARVEY: Tak tylko mówię. Każdy, kto twierdzi, że zna Gotham — czy to z przeszłości, czy teraz, czy w jakiejś pierdzielonej przyszłości — może się jeszcze mocno zdziwić.

PLANSZA 24
24.1
MAŁY PANEL. BATMAN dotyka ucha, odbiera wiadomość. HARVEY stoi za nim.

HARVEY: Wiesz, co ja bym odpowiedział w tej ankiecie? W tej całej „Gotham...”? Zostawiłbym puste miejsce.

HARVEY: Bo Gotham nie zna nikt. Jest tajemnicą. Jeśli już, to Gotham zna ciebie.

24.2
MAŁY PANEL. BATMAN wyciąga rękę w kierunku HARVEYA, prosi o ciszę.

HARVEY: Wydaje ci się, że jest twoim przyjacielem, próbujesz mu pomóc, a co ono robi? Wbija ci nóż w plecy. Ot co. Wbija ci nóż w plecy i...

BATMAN: Cicho.

BATMAN (DO MIKROFONU): Jesteś pewien?



24.3
MAŁY PANEL. Jesteśmy w JASKINI, ZBLIŻENIE na ALFREDA, patrzącego na ekran BATKOMPUTERA (którego nie widzimy).

ALRED: Wystarczająco, sir. Badania naskórka spod paznokci ofiary...

24.4
DUŻY PANEL (tak duży, jak to możliwe). Jesteśmy w JASKINI z ALFREDEM. ALFRED stoi na wprost BATKOMPUTERA i mówi do BATMANA przez konsolę. Ekran widoczny.

ALFRED: ...są jednoznaczne.

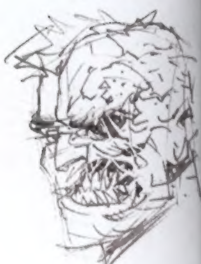
Napis na EKRANIE: „ZGODNOŚĆ DNA: DICK GRAYSON”.

BATMAN

SZKICE POSTACI: GREG CAPULLO














Riddler



Question mark tats on sides
Q-mark haircut

Strzeż się Trybunału Sów,
Co wszystko widzi wokół
I rządzi Gotham tak, jak chce,
Choć nie wychodzi z mroku.

Trybunał wie, co dzieje się
W twym łożu i umyśle.
Gdy choćby „sowa” szepniesz, on
za tobą Szpona wyśle.

Batman słyszał opowieści o Trybunale Sów działającym w Gotham. Jego członkowie uważali się za prawdziwych władców miasta. Podobno spotykali się w ciemnościach, naśladując pohukiwanie nocnego drapieżnika...
Mroczny Rycerz nie traktował tych historii poważnie.
AŻ DO TERAZ.
W Gotham od pewnego czasu grasuje morderca, który brutalnie likwiduje zarówno najważniejszych, jak i najniebezpieczniejszych mieszkańców miasta. Jeśli mroczne legendy są prawdą, zleceniodawcy zabójcy są o wiele potężniejsi, niż mogło się to Batmanowi wydawać. A ICH SIEDZIBY SĄ WSZĘDZIE...

Scenarzysta SCOTT SNYDER (*Amerykański Wampir*, *Batman: The Black Mirror*) oraz rysownik GREG CAPULLO (*Spawn*) przedstawiają album *BATMAN: TRYBUNAŁ SÓW* (zawierający materiał z miesięcznika *BATMAN #1–#7*).
Ta opowieść pełna tajemnic i grozy okazała się jednym z najlepiej sprzedających się komiksów roku 2012 w USA!

ISBN 978-83-237-6144-0


KLUB ŚWIATA KOMIKSU
TYLKO DLA DOROSŁYCH
www.swiatkomiksu.pl